

FILOLOGIA POLSKA

JĘZYKOZNAWSTWO

IX

PRACE NAUKOWE
AKADEMII IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE

FILOLOGIA POLSKA

JĘZYKOZNAWSTWO

IX



Częstochowa 2013

Recenzenci

Feliks PLUTA (Uniwersytet Opolski)
Kazimierz MICHALEWSKI (Uniwersytet Łódzki)
Magdalena STECIAĞ (Uniwersytet Zielonogórski)

Redaktor naukowy

Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA

Rada Naukowa

Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Maria LESZ-DUK, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Kazimierz MICHALEWSKI, Uniwersytet Łódzki
Feliks PLUTA, Uniwersytet Opolski
Paweł PŁUSA, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Jana RACLAVSKA, Uniwersytet Ostrawski (Czechy)
Dymitr STROWSKI, Uralski Uniwersytet Federalny w Jekaterynburgu (Rosja)
Tetyana TYSZCZENKO, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny w Humaniu (Ukraina)
Oksana ZELINSKA, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny w Humaniu (Ukraina)

Redaktor tematyczny

Mirosław ŁAPOT

Redaktor naczelny wydawnictwa

Andrzej MISZCZAK

Korekta

Dariusz JAWORSKI

Redaktor techniczny

Piotr GOSPODAREK

Projekt okładki

Sławomir SADOWSKI

PISMO RECENZOWANE

Nadesłane do redakcji artykuły są oceniane anonimowo przez dwóch recenzentów.

Podstawową wersją periodyku jest publikacja książkowa.

© Copyright by Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2013

ISBN 978-83-7455-418-3

ISSN 1896-0278

Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
42-200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8
tel. (34) 378-43-29, faks (34) 378-43-19
www.ajd.czyst.pl
e-mail: wydawnictwo@ajd.czyst.pl

SPIS TREŚCI

CONTENTS

Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA	
Jubileusz Profesor Marii Lesz-Duk	7
ARTYKUŁY	
Jarosław PACUŁA	
Nazwy owadów skupione wokół pojęcia ZMIERZCH w językowym obrazie świata (na materiale XVIII- i XIX-wiecznym) ...	13
Names of Insects Concentrated around the Notion DUSK in the Linguistic Image of the World (on Material from 18th and 19th Century) (Summary)	41
Edyta SKOCZYLAŚ-KROTLA	
Leksyka czasów minionych w wybranych powojennych utworach dla dzieci	43
The Lexis of Past Times in Selected Post-War Works for Children (Summary)	50
Maria LESZ-DUK	
Syntaktyczne grupy imienne w słownictwie prasy kobiecej	51
Syntactic Nominal Groups in the Vocabulary of Women's Magazines (Summary)	62
Monika KACZOR	
Kolokacje przymiotnikowe wybranych pojęć związanych z etyką społeczną (na przykładzie portalu Onet.pl)	63
Adjectival Collocations of Selected Concepts Related to Social Ethics (for example of Onet.pl) (Summary)	72
Dorota SUSKA	
Językowe właściwości nazw blogów kulinarnych (rekonesans badawczy)	73
Linguistic Properties of Culinary Blogging Names (Reconnaissance Research) (Summary)	84
Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA	
Nazwy potraw a marketing. Perswazyjne środki językowe we współczesnym nazewnictwie gastronomicznym	85
Dish Names and Marketing (Summary)	108
RECENZJE	
Renata BIZIOR	
[rec.] Joanna Kuć, <i>Polszczyzna łukowskich aktów notarialnych z początku XIX wieku</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, Siedlce 2013, ss. 339	111

Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Jubileusz Profesor Marii Lesz-Duk



Jubileusz Profesor Marii Lesz-Duk – wieloletniej redaktorki „Prac Naukowych Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Językoznawstwo” – jest dobrą okazją do prześledzenia Jej drogi zawodowej. Od ponad 30 lat związana jest z częstochowską polonistyką. Początkowo była zatrudniona jako adiunkt (od 1 lutego 1981), następnie jako docent, w końcu – od 1 października 1990 roku do dziś – pracuje na stanowisku profesora nadzwyczajnego.

Realizację pasji naukowych rozpoczęła jednak w Łodzi, w której w 1966 roku podjęła studia magisterskie na polonistyce. Już w czasach studenckich ujawniła talent organizacyjny, co potwierdza sprawowanie w latach 1969–1971 funk-

cji przewodniczącej Studenckiego Koła Naukowego Językoznawców Uniwersytetu Łódzkiego.

Pracę magisterską na temat *Dopełniacz cząstkowy w historii języka polskiego* obroniła w 1971 roku.

Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskała 25 kwietnia 1980 roku na podstawie rozprawy *Przejsie konstrukcji syntetycznych w analityczne w polszczyźnie* napisanej na seminarium prof. dr. hab. Władysława Cyrana. Już osiem lat później ukazała się Jej rozprawa pt. *Czasowniki o składni przyimkowej w języku polskim*, która stała się podstawą do nadania stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych.

Poza wspomnianą pracą Maria Lesz-Duk wydała 3 inne monografie: *Funkcje składniowe rzeczowników w dopełniaczu w historii polszczyzny* (Częstochowa 1995, ss. 170), *Przyimki wtórne w języku polskim. Stan współczesny i ewolucja* (Częstochowa 2011, ss. 177) oraz *Historyczne procesy przekształceń form przypadkowych w wyrażenia przyimkowe w języku polskim* (Łódź 2014, ss. 203). Jest również autorką kilkudziesięciu artykułów naukowych, w których – łącząc naukową precyzję z przejrzyistością i przystępnością wywodu – opracowała wybrane zagadnienia składni i leksyki języka polskiego. Ukazywały się one m.in. w „Poradniku Językowym” oraz czasopiśmie „Folia Linguistica”. Prace te potwierdzają, że Pani Profesor jest niekwestionowaną znawczynią właściwości składniowych przyimków, przymiotników i czasowników w polszczyźnie dawnej i współczesnej oraz badaczem posługującym się nienaganną polszczyzną.

Pod kierunkiem Profesor Marii Lesz-Duk powstało wiele prac licencjackich i magisterskich. Była też promotorem pięciu rozpraw doktorskich oraz recenzentem kolejnych pięciu, które zostały obronione w latach 1997–2010 w Uniwersytecie Łódzkim i Uniwersytecie Opolskim.

Zorganizowała kilka konferencji naukowych o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Jest redaktorem lub współredaktorem 5 monografii zbiorowych. Zredagowała ponadto 6 numerów „Prac Naukowych Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Językoznawstwo” (wcześniej: „Prace Naukowe WSP w Częstochowie, Filologia Polska, Językoznawstwo”). W dorobku Jubilatki znajdują się również recenzje wydawnicze monografii zbiorowych i autorskich.

Profesor Maria Lesz-Duk zajmowała eksponowane stanowiska i pełniła odpowiedzialne funkcje w AJD. Przez 4 kadencje pracowała jako dyrektor Instytutu Filologii Polskiej, a przez 2 kadencje jako zastępca dyrektora ds. nauki. Przez 20 lat była członkiem Senatu AJD w Częstochowie, a przez 2 kadencje przewodniczącą Senackiej Komisji ds. Kadr i Współpracy z Zagranicą. Od 1990 roku kieruje Zakładem Języka Polskiego.

Za pracę naukową otrzymała 3 nagrody rektorskie (1990, 1996, 2002). W 2001 roku została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w 2011 – Złotym Medalem za Długoletnią Służbę. Pani Profesor jest cenionym i lubianym

przez studentów nauczycielem akademickim, a sympatię i szacunek współpracowników oraz podwładnych zyskuje sobie serdecznością, wyrozumiałością, a także gotowością pomocy.

Na koniec, wypowiadając się w imieniu wielu pracowników Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, pragnę podziękować Pani Profesor za dotychczasową pracę badawczą i zaangażowanie w działalność organizacyjną Akademii oraz życzyć zdrowia i sił, które pozwolą na dalszą aktywność naukową oraz dydaktyczną.

ARTYKUŁY

Jarosław PACUŁA
Akademia Techniczno-Humanistyczna
w Bielsku-Białej

Nazwy owadów skupione wokół pojęcia ZMIERZCH w językowym obrazie świata (na materiale XVIII- i XIX-wiecznym)

Istotne jest nie to, że coś ma określoną, przynależną sobie nazwę, ale to, że postrzegany obiekt jest nieustająco rejestrowany w czasie powtarzających się zetknięć z nim, a samo takie doświadczenie jest wzmacniane w czasie i przekazywane innym (Ellen 2004, 4)¹.

Przedmiotem obserwacji uczyniono w tekście słownictwo będące zwyczajowymi (potocznymi) nazwami owadów, przy czym obszar analiz zawężono do określeń występujących w polszczyźnie XVIII- i XIX-wiecznej. W oparciu o różne słowniki ogólne przyjęto zarazem następującą definicję *zmierzchu*: ‘pora dnia *od zachodu słońca*’. Tym samym – zgodnie z potocznym rozumieniem *zmierzchu* – w zakres rozważań włączono słownictwo odnoszące się do owadów, których aktywność rozpoczyna się wraz z zapadaniem ciemności i jest (może być) kontynuowana nocą².

¹ Tekst w moim tłumaczeniu; w oryginale brzmi: „The important things is not that something has a fixed, but that the percept is registered through continual and repeated perceptual events, reinforced over the longer term and transmitted between individuals. A share name, however ad hoc, might be the outcome of such a process, but it need not be”.

² Wnikliwa obserwacja notacji słownikowych pozwala zauważyć, że w definicjach *zmierzchu* na pierwszym miejscu wskazuje się ‘czas przed całkowitą ciemnością’, z kolei na drugim umieszcza się informację o ‘czasie po zmierzchnięciu się’. Nie tylko w potocznym ujęciu granica mię-

Z uwagi na historycznojęzykowy charakter opracowania podstawą materiałową uczyniono jednostki wyekscerpowane przede wszystkim z następujących źródeł: z wydawanego w kilku tomach w latach 1779–1780 opracowania Krzysztofa Kluka *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych historii naturalnej początki y gospodarstwo*³, z opublikowanego w 1789 roku podręcznika Pawła Czenpińskiego *Zoologia Czyli Zwierzętopismo*, a także z przełożonego przez Antoniego Wagę i wydanego w 1844 roku tekstu Juliana Vireya *Historia obyczajów i zmyślności zwierząt, z podziałami metodycznymi i naturalnymi wszystkich ich gromad* oraz z pochodzącego z 1889 roku *Słownika nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich*⁴ Erazma Majewskiego. Inne teksty źródłowe przywołano w przypisach⁵. Zdarza się, że nazwy notowane w wymienionych tekstach mają znacznie dłuższą tradycję (nawet XV-wieczną), jednak ilustracje przytoczonych w artykule określeń pochodzą z osiemnastego i dziewiętnastego stulecia, dowodząc trwałości tych mian w późniejszych czasach. Na gruncie polskim początków nauk przyrodniczych upatrywać trzeba właśnie w XVIII i XIX wieku⁶, choć zainteresowanie przyrodą nie było obce wcześniejszym stuleciom⁷.

dzy zmierzchem a nocą jest trudna do wskazania, świadczą o tym również różne słownikowe definicje *zmierrchu*, raz ujmowanego jako ‘pora dnia od zachodu słońca do nastania ciemności’ (USJP), ‘pora dnia od chwili schowania się słońca za horyzont do nastania ciemności’ (SDor), ‘pora zmierrchania się’ (SW), innym razem jako ‘mrok’ (SWil), ‘zmrok, mrok’ (SDor), ‘pora zmierrchnięcia się’ (SW).

³ Wykaz wykorzystanych źródeł wraz z zastosowanymi w tekście skrótami znajduje się na końcu artykułu; po przecinku podano numer strony.

⁴ Z uwagi na najobszerniejszy zbiór nazw opracowanie to uczyniono punktem odniesienia dla przywołanych w artykule leksemów. W dalszych partiach tekstu na oznaczenie słownika używam skrótu SEM.

⁵ Zob. wykaz na końcu artykułu.

⁶ Wspomina o tym Józef Rostafiński, botanik i pionier polskiej florystyki, w *Słowniku polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin* (Rostafiński 1900, 11–77), jako prekursorów wymieniając Krzysztofa Kluka czy Stanisława Bonifacego Jundziłła. Publikacja jest częścią cyklu *Materyały do historii języka i dyalektologii polskiej*, wydawanego przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Spośród zagranicznych przyrodników Rostafiński wymienia Karola Linneusza, autora wydawanego w latach 1735–1770 wielotomowego dzieła *Systema Naturae*, które zawiera zasady systemu klasyfikacji organizmów, będąc podstawą współczesnej taksonomii.

⁷ Dowodem tego są m.in. prace z zakresu botaniki: najstarszy polski spis roślin Jana Stanki (*Antibolomenum [Antidotarium, Antibolarium] Benedicti Parthi*, rękopis powstały w 1472 r., znajduje się w Bibliotece Kapitulnej Krakowa – nr 225), a także XVI-wieczne herbarze Hieronima Spiczyńskiego (*O ziolach tutecznych y zamorskich y o mocy ich, a ktemu księgi lekarskie, wedle rejestru niżej napisanego wszem wielmi użyteczne*, Cracoviae 1542), Marcina z Urzędowa (*Herbarz Polski To iest O Przyrodzeniu Zioł y Drzew Rozmaitych, Y Innych Rzeczy Do Lekarzy Należących Księgi Dwoie*, Cracoviae 1595), Stefana Falimirza (*O ziolach i o mocy gich, O paleniu wodek i zioł...*, Cracoviae 1534) oraz XVII-wieczny zielnik Syreniusza (*Zielnik Herbarzem z języka Łacinskiego zowią. To iest Opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutkow, y mocy Zioł wszelakich Drzew, Krzewin y korzenia ich, Kwiatu, Owocow, Sokow Miasg, Zywiec y korzenia do potraw zaprawowania...*, Cracoviae 1613). Temat kształtowania się języka naukowego w zakresie przyrodznawstwa szeroko omawia praca Jerzego Biniewicza: *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych* (Biniewicz 2003).

Część materiału wydobyto ze słowników historycznych polszczyzny ogólnej – *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, *Słownika warszawskiego*⁸ oraz *Słownika wileńskiego*⁹.

Analizy etnolingwistyczne opierają się na założeniu, że każdy proces nominacji pozostaje uwarunkowany psychologicznie i kulturowo, więc jest efektem subiektywnej interpretacji rzeczywistości pozajęzykowej (Smółkowa 1989, 23). Wiedza zawarta w języku jest nierozzerwalnie związana z danym typem kultury, a zarazem wskazuje na jej twórców i użytkowników, ich sposób konceptualizacji świata. W obrębie analizy znalazły się zarówno wyrazy niemotywowane, które nie charakteryzują się przejrzystą budową słowotwórczą, jak też wyrazy motywowane, przy czym ich podstawy słowotwórcze nie uzasadniają w pełni znaczenia derywatu (Jakubowicz 1999, 117; por. Ostaszewska, Sławkowa 1999, Kępa 1999). W przypadku potocznie funkcjonującego słownictwa botanicznego oraz zoologicznego część jednostek leksykalnych (ale też ich podstaw słowotwórczych) dotyczy przypadkowych skojarzeń. Tymczasem tzw. etymologia naiwna (zwana też ludową) może albo zacierać rzeczywiste motywacje znaczeniowe i strukturalne, albo umożliwiać dotarcie do nich. Jest to rezultat tego, że tworząc jakąś nazwę, człowiek zazwyczaj skupia swoją uwagę na fragmencie rzeczywistości pozajęzykowej i świadomie uwydatnia w desygnacie cechy najbardziej typowe (por. Tokarski 1993, 340), które następnie czyni podstawą nazewniczą tego desygnatu.

Kwestie podniesione w niniejszym tekście wiążą się z badaniami diachronicznymi: motywacje wielu nazw osadzone są w przeszłości, więc przesuwają punkt ciężkości na płaszczyznę semantyki historycznej. W przypadku badań historycznego słownictwa, a taki charakter ma znakomita większość potocznych (funkcjonujących często już nie tylko w gwarach ludowych) określeń zwierząt i roślin dziś używanych, dociekania leksykologiczne powinny uwzględniać pełen opis znaczeń, obejmujący zarówno główne cechy kryterialne, jak i cechy charakteryzujące, ustabilizowane na poziomie normy społecznej (Bartmiński 1998)¹⁰. Uwzględnienie w definiowaniu słów również cech niekryterialnych (asocjacyjnych) umożliwia poznanie bazy utworzenia derywatów onomazjolo-

⁸ Co prawda, *Słownik warszawski* jest opracowaniem już XX-wiecznym, jednak rok opublikowania jego pierwszej części – 1900 – pozwala wnosić, że notowane tu słownictwo w niemalym stopniu odwzorowuje jeszcze stan XIX-wieczny.

⁹ Wykaz skrótów użytych w tekście: USJP – Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa; SDor – Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa; L – Linde S.B. (red.), 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, Warszawa; SW (tzw. *Słownik warszawski*) – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa; SWil (tzw. *Słownik wileński*) – Zdanowicz A. i in. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno.

¹⁰ Należy przy tym zauważyć, że słownictwo nazywające przyrodę i zjawiska przyrodnicze, a więc także leksyka botaniczna i zoologiczna, to w sporej mierze właśnie derywaty onomazjologiczne, a więc słownictwo, którego motywacji nie da się dowiedzieć przy pomocy tradycyjnych narzędzi słowotwórstwa opisowego. Por. Brzozowska 2000.

gicznych, co z kolei jest kluczem do poznania historii znaczeń wielu funkcjonujących współcześnie leksemów, których derywacja właściwa (synchroniczna bądź diachroniczna) nie wyjaśnia w ogóle lub tylko częściowo. Językowy obraz świata nie jest „konstruktem zawieszonym w próżni pozaludzkiej” (Chlebda 2000, 176), toteż za pośrednictwem jego rekonstrukcji jest możliwe wyjaśnienie wielu kwestii językowych (semantyczno-leksykalnych), które wymykają się w analizach strukturalistycznych. Historia wielu wyrazów bowiem – ich budowy i sensów – kryje się w kodzie kulturowym, „fundowanym przez składniki kultury rodzimej i kultur z nią współfunkcjonujących” (Bartmiński 1998, 169–170).

* * *

Zasadniczą grupę funkcjonujących w polszczyźnie zwyczajowych (potocznych) nazw owadów, które oparte są na słownictwie mieszczącym się w zakresie pojęcia ZMIERZCH, stanowią określenia ciem.

Sam wyraz *ćma*, posiadający wiele znaczeń przenośnych: 1. ‘tłum czego, gęstwa, chmara, ciżba’ (SWil, SW, SDor, USJP), 2. ‘mara, duszyca’ (SWil, SW), 3. ‘(o człowieku) krótkiego wzroku, krótkowidz’ (SW, SWil), także jeśli chodzi o jego znaczenie podstawowe, ma źródło w pie. **tem(ə)* ‘ciemny’, skąd wywodzi się nie tylko psł. **tma* ‘ciemność’, ale też stind. **tamas* ‘ciemność’ oraz łac. *tenebrae* ‘mrok’. Sens ‘owad skrzydlaty, należący do gromady Łusko-skrzydłych, motylów wieczornych; mol ulowy’ (SWil) / ‘motyl nocny’ (SW, SDor, USJP) wiąże się więc z prymarnym znaczeniem rzeczownika, dziś już na gruncie polskim nieużywanym – ‘ciemnota, ciemność’ (SWil, SW, SDor, USJP, zob. Boryś 2005). Na związek wyrazu *ćma* z ‘ciemnością’ i ‘nocą’ wskazują zresztą nazwy owada w różnych językach, niekoniecznie spokrewnionych, odzwierciedlające podobną konceptualizację tego fragmentu rzeczywistości pozajęzykowej: ros. *ночная бабочка* (← *ночная* ‘nocna’ + *бабочка* ‘motyl’), chor. *noćni leptir* (← *noćni* ‘nocny, żyjący nocą’ + *leptir* ‘motyl’), niem. *Nachtfalter* (← *Nacht* ‘noc’ + *Falter* ‘motyl’), hiszp. *mariposa nocturna* (← *mariposa* ‘motyl’ + *nocturno* ‘nocny’)¹¹. Tę kluczową informację zawierają niemal wszystkie definicje, z jakimi spotkać się można w historycznych opracowaniach, m.in. podręcznik z XVIII wieku:

Motyle te lataią tylko w wieczor i rano: w dzień się kryją. Lud pospolity nazywa je Cmami (KLUK/IV/1880, 92).

¹¹ Z tym też wiążą się inne nazwy owadów, obecne w opracowaniach XIX-wiecznych: *ciemniak* (często występująca jako synonim omówionej w artykule nazwy *pomrok*), *ciemniaczek*, *ćmak*, *ćmówka*, *ćmucha*. Zob. m.in. NOW.1864. Wypada przy tym odnotować, że współcześnie miano *ćmówka* odnosi się też do gatunku storczyka (*Phalaenopsis*), przy czym nazwa ta jest w tym przypadku neosemantyzmem powstałym na bazie wizualnego skojarzenia – kwiat przypomina wyglądem ćmę (por. grec. *phalaina* ‘ćma’, *opsis* ‘wygląd’). Ten gatunek rośliny określa się też *motylim storczykiem*.

O zbyt szerokim, a zarazem niejasnym używaniu w stosunku do różnych motyli nazwy *ćma* świadczy fragment XIX-wiecznego opracowania (jego autor przywołuje przy tym również prace z XVIII w.¹²):

Jednakże i nomenklatury Żebrowskiego, którą uważaćby można za obowiązującą, niepodobna także zatrzymać w całości z tego powodu, że nie uwzględnił tu i owdzie nazw już gotowych, i pierwszeństwo za sobą mających [...], zresztą pomiędzy innymi i dlatego, że na 600 opisanych gatunków niemal połowa tychże oznaczona została przez niego mianami roślinnymi, z kąd dla późniejszego pracownika, mającego kilka razy tyle jak Żebrowski gatunków do ochrzczenia, częste wynikają niedogodności [...]. Także i co do innych nazwisk różnych autorów zachodzą rozmaite sprzeczności; i tak zwie n. p. Leśniewski Mółowcem rodzaj *Lithosia* [...], a Mółowcami Żebrowski plemię *Tineides* [...]; wyrazu *Ćma* używa Leśniewski na rodzaj *Sphinx* [...], Ładowski na rodzaj *Galeria* [...], Żebrowski na rodzaj *Pyralie* [...], a Zoologia (dla szk. lud. Warsz. 1789) i lud na oznaczenie motylów nocnych w ogóle (*Nocturna*), cóż więc ma się *Ćmą* nazywać? [...] ¹³ (Now.1864, 32).

O różnicach między motylami dziennymi i nocnymi, będących źródłem wielu ich nazw, a zarazem stanowiących podstawę ich klasyfikacji, pisze XIX-wieczny botanik J.J. Virey:

Wszystkie motyle nocne, poznać można w ogólności po kształcie ich rożków, czyli dwóch kiteczek na głowie, podłużno ostrokągowych, coraz od podstawy ku wierzchołkowi cieniejących; chociaż u wielu gatunków, nadewszystko zaś u samców, różki te bywają często nakształt grzebyków, czyli ząbkowane. Nigdy także ich skrzydła, nie są podniesione, jak u motylów dziennych, lecz ułożone w kształcie dachu, albo poziomo, lub obwinione wkoło ciała niemal walcowato, jak to widzimy u mola, którego gąsienice psują futra i wszelkie wełniane przedmioty. Wszystkie motyle nocne, latają tylko w ciemności, albo przynajmniej w słabym świetle: jasność dnia je mroczy; zostają wtenczas nieporuszone w jakim ukryciu, i nie ulatują, tak, iż złapać je można; bądź że są uśpione, bądź że nakształt sów, puszczykowi innych ptaków nocnych, nie mogą rozróżnić przedmiotów dla kierowania się w swoim locie. W rzeczy samej, wielka drażliwość błony siatkowej oka u niektórych osób, czyniąc im jasność dnia nieznośną, sprawia że wzrok ich w nocy bystrzejszym jest niż u innych ludzi. Zdaje się więc, iż ta słabość, nazwana kuroślepem [...], naturalnym jest stanem wszystkich zwierząt nocnych, których nawet większa część ma wtenczas oczy świecące, jak kot i tygrys (Vir.1844, 515–516).

Szereg nazw ciem wiąże się z rzeczownikami *mrok* i *zierzch*. Wyrazy te mają wspólne źródło – wywodzą się od prasłowiańskiego czasownika **mŕkati*. W staropolszczyźnie, do wieku XVI, wyraz miał postać **mirzkać*, ale potem zaczęto dodawać do niego przedrostek **sŕ-* (**smirzkać*). Mniej więcej od połowy XVI wieku rdzeń wyrazu rozszerzył się o samogłoskę [e] i do XVII stulecia notowano jego dwie postaci: z kontynuantem fonetycznym przedrostka – **smierzkać* (*się*) oraz z udźwięcznionym przedrostkiem – **zmerzkać* (*się*).

¹² W cytowanym fragmencie przywołane zostały następujące teksty: ŻEBR.1860, LEŚ.1853, ŁAD.1783, ŁAD.1804, KLUK1798.

¹³ Warto nadmienić przy okazji o wyodrębnianym współcześnie gatunku mrówki – *mrówka ćmawa* (*Formica polyctena*), pamiętając, że wyraz *mrówka* etymologicznie wiąże się z wyrazem *mrok*.

W tekstach XVIII-wiecznych występuje już postać współczesna wyrazu – *zmierzchać* (*się*), w której wygłosowe *-k* zastąpiło *-ch* (por. Boryś 2005, Brückner 1927). Warto nadmienić przy okazji, że istnieje spora liczba gwarowych wariantów rzeczownika *mrok*, rejestrujących różne historyczne zmiany językowe¹⁴. Ich przedstawienie jest istotne ze względu na przytoczone dalej nazwy:

Nazwy *zmierzch*, *zmrok* znane są w prawie całej Polsce. Postaci *smierzch*, *smrok* utrzymują się peryferycznie w Małopolsce, głównie południowej, na Kaszubach i u Słowińców [...]. Sporadycznie występuje *smierzch* w Wielkopolsce i na pd.-wschodzie, przy czym tu zawsze, w Małopolsce pd.-zachodniej w kilku wypadkach, a w Wielkopolsce w jednym jest *śmierzch*. Poza tym wszędzie *zmierzch*, *zmrok*, na pn.-wschodzie *źmierzch*. [...] *Mierz*k występuje na Warmii. Dość powszechny *mrok* jest znany i używany przede wszystkim w Polsce centralnej i pn.-wschodniej. Z innymi prefiksami, jako *pamrok* lub *pomrok*, notowano go głównie na północnym i środkowym wschodzie, dwukrotnie jednak znalazł się też w Krakowskim, jako *pamrok* i jako *pamroka*. *Pamroka* trafia się też koło Lublina, a pod Łukowem i Nowym Miastem Lubawskim *pomroka*. W dwóch punktach łódzkich zmapowano *półmrok*. Sporadycznie na środkowym i prawobrzeżnym Mazowszu i pod Kozienicami występuje *przymrok*, [...] *wymrok*, koło Wielunia *obemrok* (Nitsch 1960, 129–130).

Rzecz jasna, nie wszystkie z wymienionych dialektyzmów zachowały się w nazwach owadów. Trzeba jednak zauważyć, że stało się tak w większości z nich. To właśnie świadomość ich istnienia oraz zmian zaszłych w historii polszczyzny pozwala odkryć motywacje nazewnicze niemałej grupy potocznej terminologii entomologicznej.

Wymienione poniżej określenia opierają się na prymarnym znaczeniu *mroku/zmroku* – ‘pora dnia po zachodzie słońca, a przed zapadnięciem nocy; też: półmrok panujący o tej porze’ (USJP, podobnie SDor), i *zmierzchu* – ‘pora dnia od zachodu słońca do nastania ciemności; też: półmrok panujący o tej porze’ (USJP, podobnie SDor). Podstawą nazw stała się więc przede wszystkim pora dnia, w której owady są aktywne. Należą tu zatem miana:

mroc (zool. *Nephopteryx*; grec. νήφω [*nĕphō*] ‘być czujnym, spokojnym’, πτερύξ [*pteriks*] ‘skrzydło’; notacja w SEM za: NOW.1865A) – nazwa motyla; wyjaśnienie rodzimego określenia daje fragment tekstu naukowego z 1899 roku, wyraźnie wskazujący na jej związek z rzeczownikiem *mrok*:

Motyle latają szybko, najwięcej zmierzchem, a siadają głową w dół zwrócone (KLEM.1899, 183).

mroczek (zool. *Attacus crepuscularis*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – określenie jednej z największych ciem świata, częściowo odpowiadające fachowej nazwie – łac. *attacus* ← grec. *αττακος* [*attakēs*] ‘przypominający konika polnego’, łac. *crepuscularis* ‘dotyczący zmierzchu, zmierzchowy’; ina-

¹⁴ Przykładowo: formy *mrok* i *zmrok* to efekt innego niż w wyrazie *zmierzch* rozwoju sonansu *ř*; sonant *ř* przed spółgłoską tylnojęzykową nie zwokalizował się na regularne dyftongi **ir/*er* (*irz/[i]erz*), ale na *or*, które to w wyniku metatezy uzyskało postać *ro* (por. *zmora*).

czej też **mroczak** (zool. *Boarmia crepuscularia*; notacja w SEM za: ŻEBR.1860) – określenie motyla, które wiąże się z rzeczownikiem *mrok*, odpowiadającym komponentowi oficjalnej nazwy występującej w zoologii – łac. *crepusculum* ‘zierzch, zmrok’; oba miana wiążą się z porą szczególnej aktywności życiowej owada:

Motyle te latają tylko w wieczor i rano: w dzień fię kryją. Lud popolity nazywa ie Cma-mi [...]. Podział III. Motyłow Zanočnica [...] ma owe wżyftkie, ktore tylko w nocy latają [...]. Rodzaiow tu należy VI. Rodzai 1. Atłaf (*Attacus*) zawiera Zanočnice nayıękniefze, ktorych fą Gatunki: [...] 14. – *crepuscularis*, Mroczek. [...] 17. – *occidua*, Wieczernik (KLUK/IV/1880, 92–95).

Oprócz wspomnianych nazw na uwagę zasługuje także miano owada, które jest motywowane nie tylko porą jego aktywności (‘po zapadnięciu mroku’), ale także z jego cechami fizycznymi (wyglądem), wiążąc się z przenośnymi sensami rzeczowników *zierzch* i *zmrok* – ‘coś, co straciło wyrazistość, co jest mało wyraziste’ (por. *mrok* ‘ciemna szarość, która pojawia się [...] po zgaszeniu światła albo wypełnia słabo oświetlone miejsca’ USJP; *pomroka* ‘coś, co powoduje trudność w zrozumieniu, poznaniu czegoś’ USJP). Chodzi o nazwę **pomrok** (zool. *Gnophos*; notacja w SEM za: NOW.1874). Zarówno proweniencja łacińskiego określenia, jak i jego polskiego odpowiednika, jest nieco złożona: wprawdzie odnoszą się one do émy, a więc owada aktywnego po zierzchu, ale dopiero uwzględnienie faktu, że posiada on brązowo-szare barwy, a na jego cieie występują czarne i szare plamki, pozwala dostrzec faktyczną motywację nazewniczą – jest to owad niemal niezauważalny, także za dnia, zsiadający na powierzchniach dopasowanych barwą do swojego umaszczenia. Stąd też greckie określenie *gnophos* [γνόφος] ‘najgłębsza ciemność, straszny mrok’ i polskie miano *pomrok* ‘wielka ciemność’ (SWil podaje też wariant *pomroka*). Doskonałą ilustracją jest poniższy cytat, ujawniający, że owada trudno dostrzec nawet w dziennym świetle¹⁵:

29 Rodzaj. Pomrok (*Gnophos Tr.*). Wzrost średni, budowa smukła. Skrzydła duże, delikatne, jasno lub ciemno-szare z ciemną obrączkową plamką po środku, niezbyt wyraźnymi prążkami zwykłymi i linią falistą. [...] 20 gatunków europejskich, zamieszkujących przeważnie góry (skrzydła dopasowane barwą do koloru skał) (DYAK.1906, 123)¹⁶.

Co do samego wyrazu *pomrok*, to – jak wyjaśnia XIX-wieczny *Słownik synonimów polskich* – „POMROK i POMROKA tém się różnią od mroku, że są wyrazami książkowemi i w potocznej mowie nie zwykły się używać”, a odsyłając do

¹⁵ Podobnie jak dorosła postać owada, trudna do dostrzeżenia jest i jego gąsienica: „*Gnophos furvata Schl.* Pomrok. [...] Skryte, hodujemy je sałatą, gdyż żerują na niskich roślinach. Rzadsza od *G. obscuraria Hb*” (DYAK.1926, 20).

¹⁶ Owszem, w opracowaniach XVIII- i XIX-wiecznych występują liczne notacje tej nazwy (np. NOW.1864, 66), jednak pozbawione są opisu dającego kontekst interpretacyjny. Dlatego też zdecydowano się na przytoczenie cytatu z początku XX wieku. Zresztą, badania Dyakowskiego w zakresie charakterystyki motylkowatych zaczęły się długo przed 1906 rokiem.

hasła *ćma*, dodaje: „gruba ciemność, w której nic zgoła nie widać, czyli, jak się mówi po prostu: choć oko wykol” (Kraśiński 1885, 75). Warto nadmienić, że wspomniany gatunek *ćmy* nie bez powodu nazywany też bywa *ciemniakiem* (Now.1864, 66).

W zasięgu pojęcia ZMIERZCH pozostają również dwa miana związane z rzeczownikiem *wieczór* (psł. **večerъ*)¹⁷, stanowiącym bliskoznacznik *mroku*:

wieczornik (zool. *Sphinx lugubris*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1880) – określenie *ćmy* z rodziny zawisaków, które nie przerywając swego lotu, zawisają nad kwiatami i spijają nektar; polska nazwa *wieczornik* łączy się z porą żerowania owada, podczas gdy łacińskie miano motywowane jest ubarwieniem motyla – łac. *lugubris* znaczy ‘żałobny; będący w żałobie; złowrózby’:

Motyle te latają tylko w wieczór i rano: w dzień fię kryją. Lud polpopity nazywa ie *Ćmami*, które imię zatrzymałem. Rodzaiów tu należy tylko dwa. [...] Rodzay I. Strzałogon (*Sphinx légitima*), ma *Cmy* albo z rogatemi, albo z okrągłemi *fkrzydłami*, albo z kofmatym *zadem*. Gatunki fą: *A.* Z rogatymi *fkrzydłami*. [...] *6.* *Sphinx lugubris* ~ *Wieczornik*. [...] *B.* Z okrągłemi *fkrzydłami*. *9.* *Sphnix convolvuli* ~ *Powoykowiec* [...] (KLUK/IV/1880, 92).

zwieczornica (zool. *Tragopogonis*; brak notacji w SEM, notuje NOW.1870, 55) – nazwa derywowana od wyrażenia *z wieczora* i wiąże się z faktem, że ten gatunek *ćmy* jest aktywny w zasadzie wyłącznie pod wieczór, przed całkowitym zapadnięciem zmroku¹⁸.

W badanych tekstach natrafiono zaledwie na kilka mian ciem motywowanych rzeczownikiem *zmierzch*. Jednym z częściej występujących określeń jest **zmierzchówka/zamierzchówka**¹⁹ (zool. *Mythimna*²⁰; notacja w SEM za: NOW.1870) – nazwa owada, z uwagi na jego ubarwienie zwanego też *miedzianką*²¹, wiążąca się z porą aktywności życiowej:

¹⁷ Forma **večerъ* jest spokrewniona z łacińskim *vesper* i greckim *hespéra*. W bliskim związku etymologicznym pozostaje przysłówek *wczora* ‘wczoraj’, który – jako psł. **vbčera*, jest zredukowaną postacią wyrazu **večerъ* – wiąże się między innymi z wyrazami *wieczera* ‘posiłek wieczorny’ (USJP), *nieszpory* ‘w liturgii katolickiej: śpiewane nabożeństwo wieczorne, odprawiane w niedzielę i dni świąteczne; część modlitwy brewiarzowej odmawiana wieczorem’ (USJP) czy *wczoraj* ‘dzień poprzedzający dzisiejszy’ (USJP).

¹⁸ Miano występujące w indeksach XIX-wiecznych, w ekscerpowanych źródłach nie znajduje się jednak tekst mogący posłużyć za jego ilustrację.

¹⁹ W XIX wieku wyraz *zmierzch* notowany jest w wariacie *zamierzch*.

²⁰ Międzynarodowa nazwa stosowana w lepidopterologii wiąże się z greckim toponimem (*Μήθυμνα*) – w świetle mitu nazwa miejscowa wywodzi się od żeńskiego imienia *Methymna* (inaczej *Molyvos*), noszonego przez córkę Macareusa (syna Rhodus i Heliosa), a żonę uosobionego boga wyspy Lesbos.

²¹ Now.1864, 55. W opracowaniu z 1906 roku owad został opisany jako odrębny gatunek: „Mokradlica miedzianka (*L. turca* L.), największa ze wszystkich (siąg 35–40 mm.). Skrzydła przednie rdzawo-brunatne, w 2 ciemniejsze prążki poprzeczne i trzecią białą w miejscu plamki nerkowatej. Tylne czarniawo-szare z czerwonałą strzępiną. Nierzadka, w czerwcu i lipcu. Gąsienica gruba, brunatnoczerwona w jaśniejsze prążki podłużne na grzbiecie i bokach” (DYAK.1906, 92).

2 Rodzaj. Zmierchówka (*Mythimna Led.*). Nie duża. Włoski na tułowiu ułożone mniej gładko; odwłok długi, wypukły. Skrzydła z poprzecznymi prążkami i plamą nerkowatą. Jeden gatunek europejski i krajowy.

Zmierchówka słabka (*Mythimna imbecilla* Fabr.), nie duża (sięg 25–30 mm.). Skrzydła przednie ♂ skórzastożółte, ♀ rdzawo-brunatne; plamka nerkowata – biaława, 2 prążki poprzeczne – brunatne, nie zygzakowate. Na łąkach górskich, w lipcu. Gąsienica brudno-szara z przerywaną okrągłymi plamami białawą pręgą na grzbiecie i czarniawo-szaremi po bokach. Wiosną na ziołach (DYAK.1906, 92).

Zasadniczo większość ciem można ująć wspólnym mianem **zmierzchnikowców**, czyli *motyli wieczornych* (zool. *Sphinges Crepuscularia*), które razem z *dniówcami* (zool. *Diurna*) i **zanocnicami** (zool. *Nocturna*) tworzą jedną wielką gromadę motyli. Dziewiętnastowieczny entomolog wyjaśnia jednak:

Lineusz podzielił motyle według ustroju rożków, i według pory dnia, w której latają, na rodzaje: P a p i l i o (Diurna, Dniówce), S p h i n x (Fertaki, Crepuscularia, Zmierchniki) i P h a l a e n a (Zanocnice, Nocturna), a ten ostatni dalej na podrodzaje: Bombyx (Prządki), Noctua (Sówki), Geometra (Mierniki), Pyralis (Omacnice), Tortrix (Zwójki), Tinea (Mole) i Alucita (Piórolotki). Późniejsi systematycy postawili na równi poddziały Zanocnic z rodzajami Papilio i Sphinx, i podnieśli te dość przyrodzone skupienia większych grup do godności rodzin. Z tych znów wyłączali i wyłączają rodziny nowe z mniejszą lub większą ilością rodzajów, lecz nie udało im się dotąd wynaleźć takich piętn i znamion, któreby ostro odgraniczały i ściśle określały przyjęte przez nich działy (Now.1865A, LVI).

Jak zdradza powyższy cytat, z pojęciem ZMIERZCH wiążą się również – bardziej lub mniej bezpośrednio – inne miana ciem, w tym:

- kalka łacińskiej nazwy *Crepuscularia* (łac. *crepusculum* ‘zmierzch, mrok’) – **zmierzchnica** (SW, SWil, L), synonimiczna względem form **zmierzchnikowiec** (SEM) i **zmierzchnik** (SW; tu przy haśle *zmierzchnica* odesłanie do *zmierzchnik*)²²; inne określenie to **zmora** (w SW: *zmora* ‘duch nocny, napaśtujący konie i ludzi śpiących, widmo nocne’, ‘duszenie nocne, koszmar, koszmar, lęk; duszenie przez sen; ciężki sen z halucynacjami, bardzo przykremi marzeniami i uczuciem duszenia, gniecienia na piersiach’, *zmor* ‘pomór, śmierć’; *mara/ mora* ‘cierpienie, choroba’, ‘motyl nocny, ćma’, ‘sen pełen marzeń’; w L: *zmora* ← *mora (mor) / mara* ‘ciemność; duch; widziadło’);
- polska nazwa **zanocnica**, jako że dawniej wyrazem tym oznaczano ‘motyla w nocy tylko latającego’ (L, SWil), czyli ‘ćmę’; L wiąże wyraz *zanocnica* z czasownikiem *zanocować* ‘na noc przybyć, na nocleg stanąć’; w pewnym stopniu jest to kalka łacińskiej nazwy – por. *Nocturna*, łac. *nocturnus* ‘nocny’ ← *noctem* ‘noc’;

²² Przywołany w cytacie wariant polskojęzyczny – *fertak* – wiąże się z potocznie używanym czasownikiem *fertać* ‘kiwać, machać, kręcić czym’ (SDor) i nawiązuje do zachowania owada, który gwałtownie trzepocąc skrzydłami, zawisa nad kwiatami i wysysa z nich nektar (motyl należy do tzw. *zawisaków*). W *Atlasie kieszonkowym gąsienic*, wydany w Warszawie w Drukarni Arcta w 1926 roku, podane są też nazwy gąsienic: *mierzchowica*, *mierzchnica*.

- określenie podrodzaju *zanocnicy* – *sówka*, poprzez łaciński odpowiednik *Noctua* wiążące się z ciemnością – łac. *noctua* ‘sówka’ ← *noctem* ‘noc’ (warto przy tym nadmienić, że nazwa *sówka* nie odnosi się wyłącznie do pory aktywności sów, czyli wieczoru i nocy, ale także do ich wyglądu²³; co równie interesujące, to w obrębie rodziny sówek wyliczany jest także rodzaj zwany *ponocnicą*);
- nazwa podgatunku *zanocnicy* – *omacnica*, wiążąca się z *omacek* ‘dawniej: niemożność widzenia czegośkolwiek; ciemność’ (USJP), ‘po ciemku, macając’ (SW), *po omacku* / *omackiem* ‘kierując się dotykiem; nie mając dostatecznego rozeznania w danym przedmiocie’ (USJP), ‘w ciemności, bez światła’ (SW), ‘po ciemku, rękami machając (SWil, L); ‘w ciemności, bez światła’ (SWil); por. notowane przez L *omacnica* ‘nocnica, ćma, straszdyło nocne’. Oto ilustracje tekstowe przytoczonych nazw:

Zmierznica [...] – Motyl ten wieczorny 5" szeroki, ma szpiczasto ścięte skrzydła wąskie, szaro-brunatne, z cieniami tegoż koloru, korpus podobny [...] (WODZ.1852, 27).

Zmierznica cz. Zmora (*Acherontia Ochs.*). [...] Pospolita wszędzie, ale nie zbyt liczna. Ukazuje się w czerwcu z poczwerek, które przezimowały, i w jesieni (wrzesień, październik) z letnich. Lata późnym wieczorem; ciągnie do światła, nieraz wlatuje do mieszkań. Wydaje piszczący głos przez tarcie twardych powłok skręconej trąbki (WODZ.1852, 45).

Ponieważ wyrazy: Motyl, Zmierznik, Mierniczy i Mól są rodzaju męskiego, zaś Prządka, Ćma (Sówka, Zanocnica), Omacnica i Zwójka rodzaju żeńskiego, idę tedy za przykładem Żebrowskiego, i oznaczam wszystkie od plemienia Motylowców, Zmierznikowców i Mółowców należące rodzaje z ich gatunkami [...] mianami męzkimi, żeńskimi zaś do plemienia Prządkówek, Nocnicówek, Omacnicówek i Zwójków należących rodzajów i gatunków resztę [...]. Inni autorowie na plemienny przymus rodzajowy, a nawet zgodność nazw gatunko-rodzajowych, względu mieć się nie zdają, o czym świadczą np. [...] Rusałka żałobnik, Mieniak tęcza, [...], Ćma otartek... Dowolność rodzajowa staje się w licznych wypadkach – używając innego systemu – przyczyną mieszania nazw męskich z żeńskimi w tym samym rodzaju [...] (NOW.1864, 34–35).

Zawisak cz. Zmierznik (*Sphinx L.*). Duże motyle ze spiczastym odwłokiem, dwu lub trójbarwnie paskowanym; rożki dłuższe, niż u zmierzchnicy; trąbka bardzo długa; skrzydła w spoczynku złożone płasko. Latają o zmierzchu i karmią się sokami silnie pachnących kwiatów (NOW.1864, 46)²⁴.

Fertaki cz. Zmierznikowce (*Sphinges s. Crepuscularia*). Motyle wielkości rozmaitej, o ciele przeważnie grubem, rożkach kanciastych, nitkowatych lub szczecinowatych. Skrzydła podczas spoczynku ułożone drzewkowato lub poziomo [...]. Motyle te latają

²³ „IV. Nocnicówki cz. Nocówki albo Sówki (Noctuae). Motyle wielkości średniej albo też duże, o ciele grubem, ale nie kosmatem, z odstającymi włoskami na plecach, ułożonymi w czubki, kaptury, grzebień it. p.; ten układ włosków wraz z dużymi oczami nadaje głowie charakter sowy (stąd nazwa)” (DYAK.1906, 78).

²⁴ Autor pisze też: „Kordziuki cz. Sfinksy (*Sphingidae*). Motyle duże lub średniej wielkości. [...] Sfinksy latają, przeważnie o zmierzchu; lot mają bystry, strzałowy. Wysysają soki długą trąbką, wisząc nad kwiatami w powietrzu” (NOW.1864, 44).

przeważnie o zmierzchu lub w nocy; ale niektóre także i w dzień, stąd nazwa zmierzchników nie jest zupełnie odpowiednia dla wszystkich (Now.1864, 44).

Podobny do wspomnianego powyżej podział na motyle dzienne, z m i e r z c h n e i nocne znaleźć można już we wcześniejszych tekstach, na przykład w XVIII-wiecznym podręczniku szkolnym:

Motyle dzienne, (Fapilio) latają po polu w dzień, mają różki główkowate: gdy siedzą, łkrydła ich są podniefione, czyli stojące [...], kolory na nich są żywe. Motyle zmierzchnie, (Sphynx): latają w wieczór i rano, mają różki trzygraniafte, frzódkiem grubfze, w końcu ciefnze: gdy siedzą, trzymają łkrydła poziomo czyli płafko. Motyle nocne, czyli ćmy (Phalaena): latają w nocy, mają różki fzczeciniafte i łkrydła poziome. Zmierzchnie i ćmy są powiękfzey części w kolorach ciemnych. [...] Motyle zmierzchnie, (Sphynx); po polu w dzień się kryją, latają tylko wieczór i rano. [...] Motylów nocnych czyli ćmy, (Phalaena) [...]. Cmy latają w nocy: ich rodzaj tak iefł liczny w rozmaite fwoie gatunki, iak żaden inny owadu rodzaj (CZENP.1789, 137–143)²⁵.

Ze zgromadzonych źródeł wyekscerpowano również kilka nazw ciem związanych z rzeczownikiem *noc*. Oprócz wspomnianego już określenia *zanocnica* są to: *nocnica* (zool. *Noctua*; notacja w SEM za: ŻEBR.1860 i WAJG.1874), *nocówka* (zool. *Noctua*; brak notacji w SEM; notuje ORGEL.)²⁶, *nocnicówka* (zool. *Noctua*; notacja w SEM za: WAŁ.1873) i *ponocnica* (zool. *Dianthoecia*; notacja w SEM za: NOW.1874)²⁷. Wszystkie te nazwy odnoszą się do owada z gatunku sówek (por. łac. *noctua* ‘sowa’ od *noctem* ‘noc’), przy czym *nocnica* to także ogólne miano ciem (występujące już w staropolszczyźnie²⁸), o czym świadczą następujące cytaty:

²⁵ W pracy Vireya czytamy z kolei: „Trzy są główne familie motylów, czyli łuskokrzydłych owadów; najprzód te które w dzień jedynie latają: są to właściwe motyle; powtóre te, które wieczorami tylko, czyli na zmierzchu z brzękiem przelatują: są to ćmy (Sphinx); a po trzecie te, których lot jest liches podczas nocy czyli w ciemności: a takimi są zanocnice i mole. Pierwsze, albo prawdziwe motyle, łatwo rozróżnić można z kształtu kiteczek na głowie, czyli dwóch różków z gałeczką na końcu, i że gdy usiedą, skrzydła mają łagodnie do góry wzniesione. [...] Po tych pokoleniach motyli dziennych, następują wieczorne czyli zmierzchnie, gdyż ani całkowitego światła ani zupełnej ciemności nie lubią. [...] Nazywają te motyle ćmami czyli sfinxami (Sphinx), ponieważ ich gąsienice, zwykle podnosząc głowę, naśladowują w małym sfinxu Egipskie, jak nam je rzeźbiarze i malarze wyobrażają. [...] Wszystkie motyle nocne, latają tylko w ciemności, albo przynajmniej w słabym świetle: jasność dnia je mroczy; zostają wtenczas nieporuszone w jakim ukryciu, i nie ulatują, tak, iż złapać je można; bądź że są uspione, bądź że nakształt sów, puszczykowi innych ptaków nocnych, nie mogą rozróżnić przedmiotów dla kierowania się w swoim locie” (VIR.1844, 503–516).

²⁶ Dyakowski zaznacza, że określenia *nocówki* i *nocnicówki* (*Noctuae*) odnoszą się do sówek: „Określenie poszczególnych gatunków sówek bywa przeważnie trudne. Wszystkie sówki są nocne; w dzień siedzą na pniach, murach i t.p. W dzień trudno je zauważyć z powodu barw przystosowanych do kory [...]” (DYAK.1906, 79).

²⁷ Nazwę *ponocnica* (*Dianthoecia Boisid.*) łączy Dyakowski z faktem, że owady te latają wyłącznie ‘po nocy, nocą’ (DYAK.1906, 86–88).

²⁸ W takim sensie wyraz notuje także SWil.

Nocnice i nietoperze zajęły w siedlisko sklepy i poddasza²⁹.

Sówki siedzą w dzień ukryte w ciemnych miejscach, po zachodzie słońca widzieć je można na kwiatach. Sówka choinówka [...] sprawia w lasach sosnowych ogromne szkody. Bardzo wiele tu należących n o c n i c ó w e k wyrządza przeważnie szkody w gospodarstwie rolnem i dla tego też je pomijamy, jak Rolnica zbożówka w zasiewach ozimych i jarych [...] niszczą trawy, jarzyny ogrodowe, groch [...] (STRZEL.1876, 142).

* * *

Jeśli chodzi o nazwy innych owadów, które notują XVIII- i XIX-wieczne opracowania, to dominują tu miana związane z rzeczownikiem *mrok* i jego de-rywatami. I tak:

mrok (zool. *Lampyrus*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – potoczna nazwa świetlika, zwanego też robaczkiem świętojańskim, której motywacja leży w porze aktywności owada – wieczór i noc; na związek ze zmierzchem pośrednio wskazuje nazwa łacińska, podobnie jak inne polskie określenia: *lampiris* ‘świetlik’:

Rodzaj IV. Świetlik [...] zawiera owe Chrząfczyki, które jako nazw pospolity, S. Jańskim robakiem zwany, w nocy iafność iakowąś od siebie wydaia. Gatunki są następujące: 1. *Lampyrus noctiluca*, S. Jańki robak. [...] 6. – hespera, Nocna świeca. [...] mauritanica, Turecka lampa. [...] 11. – italica, Rzymka lampa. [...] 12. – chinensis, Chińska lampa. [...] 13. – minuta, fkra. [...] 14. – latissima, Płomień. [...] 15. – rostra, Knot rozżażony. [...] 17. *Lampyrus sanguinea*, Mrok. 18. – coccinea, Świt (KLUK/IV/1880, 83).

Późnym wieczorem świetli blaskiem fosforycznym świętojański robaczek (*Lampyrus noctiluca*). Początek lipca jest tu dla tego chrząfczyka właściwą porą pojawu. Samcy nie tak silnie świecą jak bezskrzydłe samice, spółzawodniczące z gwiazdami na ciemnym niebie. Przy świetle samicy odczytałem bez trudności drobne pismo listu, jaki właśnie w owęj chwili otrzymałem (ŁOM.1870, 65).

Świetlik S. Jański (*Lampyrus noctiluca*) Około S. Jana i w lipcu widziéć się dają często-kroć w czasie pięknych, ciepłych wieczorów, błyszczące światłem iskierki po powietrzu się unoszące lub na krzewach i drzewach spoczywające; są to Świętojańskie Świetliki, pospolicie zwane u nas *Świętojańskimi robaczkami* [...]. Owady te we dnie kryją się między trawą. [...] Jest miernej wielkości; w nocy świeci (REICH.1839, 126–127).

mrocka (zool. *Formica*; łac. *formica* ‘mrówka’; notacja w SEM za: ZAWIL.1880³⁰) – notowana w SEM forma *mrocka* jest wariantem gwarowym (z mazurzeniem) nazwy **mrocżka**; miano wiąże się z rzeczownikiem *mrok* i odnosi się do aktywności wielu gatunków mrówek w godzinach wieczornych i nocnych, kie-

²⁹ Przykład z SDor; cytat pochodzi z: I. Chodźko, *Pisma*, t. 1–3, Wilno 1880–1881.

³⁰ Jako wyraz gwarowy, występujący przede wszystkim w południowo-wschodniej części Małopolski, notuje też *Mały słownik gwar polskich* (Kucharzyk, Wronicz 2009, 141), ilustrując hasło wypowiedzią respondenta: „Mrocżki som czorne i czerwone ji zawdy na dyszcz wylazom”. W opublikowanym w 1904 roku opracowaniu J. Witka (1904) *Teksty i spostrzeżenia gwaroznawcze z północno-wschodniej okolicy Tarnowa* (Witek 1904, 22) znajduje się informacja: „mrocżka: *mrocka*, *mrecka* ‘mrówka’.

dy to zbierają rosę miodową z mszyc, spijają soki roślinne i polują na drobne owady (w czasie dnia aktywność mrówek jest mniejsza)³¹:

[Mrocza, i, Im. i, Mrocza] *mrówka*. <Przekręcenie Mrówka> (SW).

M r o c z k a: »Mrocka = mrówka« [...] Por. M r ó w k a (Karłowicz 1903, 103).

mroczek (zool. *Stenomax*; notacja w SEM za: ŁOM.1885) – potoczna nazwa tego gatunku chrząszcza wiąże się z prowadzonym przez niego skrytym trybem życia, przebywaniem w zaciemnionych miejscach, ze szczególną aktywnością po zmroku³²:

TENEBRIOIDAE. CZARNUCHOWATE [...]: *Stenomax* – Mroczek. Ojczyzna: Europa. W całym kraju na równinach i podgórzu po lasach zwyczajny w kwietniu i maja. Okolice Lwowa (Hołosko, Lesienice i t. d.), Zarzecze, Monasterzyska (ŁOM.1885, 176).

mrokawa (zool. *Nycteribia*³³; notacja w SEM za: WAGA1850) – określenie muchówki, zwanej też *muchą nietoperza* z uwagi na pasożytowanie na ciele nietoperza³⁴; w SWil przy definicji ‘owad skrzydlaty należący do rzędu dwuskrzydłych, bezsztywnych’ znajduje się też odwołanie do hasła *bobiszek*, którego objaśnienie wskazuje na związek określenia z nietoperzem: ‘owad bezskrzydły, należący do rzędu wysysających, obżartych; gatunek jeden: *brunatny* (*Nycteribia vespertilionis*)’, a właśnie łacińskie *vespertilio* to ‘nietoperz’ (od łac. *vesper* ‘wieczór’)³⁵; nazwa tego owada nie ma bezpośredniego związku z mrokiem jako porą jego aktywności, ale wiąże się z czasem aktywności życiowej nietoperza:

Mrokawy [...] prawie żadnej głowy, ani skrzydeł ani bezmianków, żyją na niedopierzach (VIR.1844, 561).

Do owadów, na które przez pobyt mój w Ojcowie najpilniejszą uwagę zwracałem, należą przedewszystkiem mrokawy [...] pasorzytny rodzaj żyjący na niedopierzach. [...] Dnia 17 lipca przynieśliśmy z jaskini Jerzmanowskiej do Ojcowia kilka znajdujących się tam niedopierzów myszatyh [...], żywych, zamkniętych do koszyka z różeg uplęcionego, na

³¹ Na marginesie warto zauważyć, że wyrazy *mrówka* i *mroczek* mają wspólne źródło w prasłowiańszczyźnie. Por.: plb. *morvĕ*, strus. *morovii* i pol. *mrowie*. W psl. **morvь/*morvĕjb* ‘mrówka’.

³² Por. określenie rodziny, do której chrząszcz należy – *Tenebrionidae* (łac. *tenbrae* ‘ciemność, mrok’). W SEM owady te są także nazwane *cieniakami*.

³³ Łacińska nazwa *Nycteribia* wiąże się z czasownikiem *nicto* ‘mrużyć oczy, mrugać; migotać’ i nawiązuje do braku wyraźnych oczu u owada.

³⁴ Informacje według Nowosad 2007, 150.

³⁵ Co do samej nazwy *nietoperz*, warto wspomnieć dziś już nieobecne w polszczyźnie formy, odnotowane jako archaiczne w SW: *niedoperz*, *niedopyrz*, *gacoperz*, *latonka*, *mętopyrz*, *niecoperz*, *gacopierz*, *gacopyrz*, *krętoperz*, *kacoperz*, *latoperz*, *latopierz*, *latopyrz*, *mętoperz*, *mentopierz*, *mentopyrz*, *szętoperz*. W jakimś stopniu to zróżnicowanie form próbuje wytłumaczyć A. Brückner (*Słownik etymologiczny języka polskiego*), pisząc: „Nie ma u Słowian drugiej nazwy złożonej, coby na tyle zniekształceń się naraziła [...]. Postać pierwotna u nas ta sama co w cerk., znaczy ‘to nie ptak’ (więc ‘niby ptak’). „Pyrz” w staro-cerkiewno-słowiańskim znaczy ‘ptactwo’”.

którego wierzch wychodziły mrokawy [...]. Gdy te niedoperze dla wypchania ich, nazajutrz poduszono, zająłem się szukaniem na nich pasorzytów. Na jednym tylko znalazła się pchła niedoperzowa [...]: mrokawy i kostropatki były na każdym. Mrokawa ma swoje siedlisko we włosach. Poruszenia jej są nadzwyczajnie żwawe. Trudno ją ściagać i ująć na niedoperzu, nawet niezwywym [...] (BW.1857, 179–183).

zamroczek (zool. *Helops*; notacja w SEM za: VIR1844) – miano notowane przez SWil: ‘owad skrzydlaty, należący do gromady Chrząstkowatych, niedostawnych, borzewkowatych’³⁶, odnosi się do chrząszcza z podgatunku czarnuchowatych, a wiąże się zarówno z ulubioną porą aktywności tego owada, jak i unikaniem przez niego wszelkiego światła:

Borzewki (Diaperis) i *oklepiki* (Cossybus): głowa zazwyczaj w tułów schowana; żyją we bdlach i pod korą na drzewie. *Zamroczy* (*Helops*) są ich bliskimi, mają skrzydła pod pokrywami, równie jak i *cisawki* (*Cistela*) (VIR.1844, 361).

Wieczorowa pora, w jakiej zastałem go na powierzchni pnia, wskazuje, że na wzór licznych Czarnuchowatych, unika on światła dziennego, przepędzając ten czas w ukryciu pod odstającą korą [...]³⁷.

Z badanych źródeł wydobyto również kilka określeń związanych z rzeczownikiem *noc*. Są to:

nocnik (zool. *Musca noctiluca*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – miano muchy z gatunku bzygowatych, w opracowaniach występującej raczej pod nazwą wymyśloną przez Karola Linneusza – *Pipiza noctiluca*; określenie *nocnik* wiąże się z porą aktywności owada i jego połyskującym, częściowo jaskrawym umaszczeniem lśniącem w nocy (por. łac. *musca* ‘mucha’, *noctem* ‘noc’, *luceo* ‘świecić’):

Różki ciemno-brunatne; twarz czarniawo-zielona z połyskiem metalicznym i białawym odcieniem. Gorset ciemno-zielony. Tułów czarny, nasady 2 i 3 przegubów pomarańczowe. Nogi płowe. Skrzydła szkliste z małą czarną cętką na przednim brzegu [...] (BEL.1859, 106).

nocobudz (zool. *Pulex irritans*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – nazwa pchły ludzkiej, zwykle gnieźdzącej się w dywanach, starych materacach i tapicerowanych meblach, pasożytującej na człowieku w czasie jego snu (por. łac. *pulex* ‘pchła’ i *irritari* ‘denerwować, drażnić’):

Pchła [...], iefl Owadem ludziom w domach uprzykrzonym, i bæzsenne nocy sprawującym, fad u Niemieckich systematyków swoim iezykiem *Nocobudz* nazwanym. Nog ma sześć, pyłk na doł zgięty, z ukrytym żądłem, tył ciała na boku spłaszczony (KLUK/IV/1780, 347).

nocoświec (zool. *Fulgora*³⁸; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – pluskwiak prowadzący wieczorno-nocny tryb życia, któremu przez długi czas mylnie

³⁶ Por. *zamrocz*: 1. ‘zamierzch, mrok zapadający’ (SWil), 2. ‘zaćmienie, zacinienie, ciemność’ (SWil).

³⁷ Opis z 1. poł. XX w. przytoczono w celu porównania; zob. Trella 1937–1938, 68.

przypisywano zdolność świecenia (stąd również nazwa łacińska – od łac. *fulguro* ‘błyskać, błyszczyć, lśnić’, a także nazwy różnych gatunków³⁹: **świeca** – *Fulgora laternaria*, **lampa** – *F. diadema*, **lichtarz** – *F. candelaria*, **ciemnożar** – *F. phosphorea*, **nocowidz** – *F. noctivida*, **pochodnia** – *F. lucernaria*, **ognik** – *F. flammea*):

Nocoświec (Fulgora), ma Owad pewny wielki Zamorski, mający 4. lkrzydła, którego czoło w nocy znaczne światło wydaie. Jeft podobieństwo, że to światło pochodzi od okrążającej wilgoci fosforowej. [...] Jeft to Owad niemały, mający na przodzie głowy iak czapeczkę, która w nocy znacznie świeci, a w dzień wydaie się bydź pęcherzykiem przezroczystym; czerwono i zielono pręgowatym [...] i przy iego świetle czytać można (KLUK/IV/1780, 68–69).

[...] wypuŃtkiem głowy wydaie znaczne światło w nocy, tak, że przy iednym nocoświecu wyraźnie czytać lub pifać można (CZENP.1789, 154–155).

nocomól (zool. *Phalana/Phalenacea*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – nazwa owada, prowadzącego przede wszystkim nocny tryb życia (por. grec. *Phalaina* ‘motyl nocny, ćma’):

Owad Motylowy, Mól nazwany. [...] Motylów, Mól (*Tinea*) ma owe Rodzaje, które iak są podobne Motylom małym; tak popobnież z Gąfienic, lecz małych, Ńtaią się. Są one bardzo szkodliwe: szkodzą bowiem nie tylko futrom, odzieniom, ale i zbożu, nawet i Płzcołom. Rodzaiow tu należy tylko II. Rodzay I. Nocomól (*Phslenacea*), zawiera owe wŃyŃtkie, które kryją się w ciemnych mieyscach (KLUK/IV/1780, 107–108).

* * *

Oprócz zaprezentowanych już nazw w kręgu pojęcia ZMIERZCH pozostają także inne, które da się ująć w trzy zasadnicze grupy.

Pierwszą grupę stanowią liczne określenia, które wprawdzie nie mają formalnego związku z rzeczownikami *zmiersch*, *zmrok*, *ćma*, *wieczór* czy *noc*, ale oznaczają owady aktywne o zmierschu i nocą (tym samym mieszczące się w zakresie pojęcia ZMIERZCH). Interesujące jest jednak zbadanie motywacji nazewniczych tych owadów. Ograniczenia wydawnicze uniemożliwiają przedstawienie wszystkich, toteż poniżej przytoczono zaledwie namiastkę zgromadzonego materiału. Przykładowo:

karaczan (zool. *Blatta*; notacja w SEM za: JUNDZ.1807; SEM wymienia też synonimiczne wobec tej nazwy określenia: **karaluch** [za PISUL.1852⁴⁰] i **karakon** [za NOW.1870]) – jest to nazwa owadów prowadzących ukryty (kryptyczny) tryb życia, szczególnie aktywnych w nocy, która prawdopodobnie „wraz z owadem przywędrowała z Ameryki Południowej” (Brückner 1927)

³⁸ W mitologii rzymskiej Fulgora była kobietą uosabiającą piorun.

³⁹ Podaję za: KLUK/IV/1780, 68.

⁴⁰ Według Jana Bystronia karaluchy przybyły do Polski w XVII wieku z Rosji, stąd ich miano obecne we wschodnich obszarach Polski – *moskale*. Zob. Bystron 1994, 412–413.

i może się wiązać z hiszpańskim *cucaracha* ‘karaluch’ (co przy tym ciekawe, łac. *blatta* to ‘ćma’):

Karaczana (*Blatta*): iest płalki, podługowaty, czarny; ma cztery łkrzydła błonicowate poziome: rozki sżęcaciałto długie; sżybko biega, sżwiatła nie cierpi; kryje się w łzparach domów [...] (CZENP.1789, 151).

Gdzie się zaneęą, potężnie się _kradając_ . Nayulubieńsze im fą w ciepłych izbach kąty za łózkami, przy piecach, kominach, i t. d. Za pożywieniem nsywieęcy wychodzą w wieczór, lub w nocy: pożywieniem zaś lubo fą lguminy i różne rzeczy iadalne, pfuią przecieź i wżelakie odzienia. Czeftę, osobliwie wieczorami, dymienie prochem ruśnicznym wypędza ie (KLUK/IV/1780, 360).

Karaczan. Karaluch (*Blatta*), rodzaj owadów, z rzędu prostoskrzydłych [...]. Owady tu należące biegają sżybko, dostają się do mieszkań, przy sżwietle kryją się po dziurach, w miejscach ciepłych, a w nocy rozlążą gromadnie [...] (ORGELB.1898)⁴¹.

kosarz (zool. *Phalangida*; brak notacji w SEM, notuje WAJG.1874) – miano pająka o odnózach przypominających kose, które wiąże się z rzeczownikiem *kosić*, wywodzącym się z kolei od czasownika **česati* ‘ciąć ukośnymi ruchami, sżcinać na ukos’ (zob. Boryś 2005); nie ma ono zatem związku z określeniem łacińskim, odsyłającym do wyglądu owada posiadającego długie, bardzo cienkie odnóża (por. łac. ‘t.s.’ z grec. *phalanx* [φάλαγξ] – ‘palec, paliczek’):

Kosarze mają ócz dwoje, kałdan krótki, gruby i wypukły niewyraźnym przegubem odzielony od głowotułowu, nogi długie i cienkie, które odpadają za najlżejszem dotknięciem, i długo potem jeszcze drgają (według mego spostrzeżenia drga oderwana noga 50 minut). Przechowują się po domach, płotach i drzewach, gdzie przez dzień siedzą spokojnie z rozciągniętymi nogami, nocą zaś łowią owady, które w skoku pochwytyują (WAJG.1874, 34).

świerszcz (zool. *Gryllus*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – nazwa pochodzenia onomatopiecznego, podobnie jak łac. *gryllus* (por. m.in. kaszubskie *skwiercz/skwier* ‘konik polny’, niem. *Grille* ‘t.s.’), wiążąca się z psł. **svŕьdelь* ‘świder; brzmienie, dźwięczenie’ (Boryś 2005):

Naypopolitfze fą dwa gatunki, polny i domowy. Polny świerfzcz left ciemno brunatny; znajduie się latem na łąkach, w których, dołki łobie kopiąc, kryie się:] wyzfedfzy na wierzch w czafie pogodnych wieczorów, rufzaiąc łkrzydółkami ociera ie o grzbiet i tym łpofobem wydaie świerk (CZENP.1789, 151–152).

⁴¹ Por. fragment wspomnień Juliana Ursyna Niemcewicza: „Tam, by się od ukąszeń robactwa uchronić, zaprosiłem się do Pana Kaznowskiego [...]; ten, tak gościa i siebie, uraczył gorzałką, iż jak nieżywi zabraliśmy się do snu. Lecz nazajutrz jakież z nas poczwary, jaki ból, jakie świerzbiecie: pokąsani byliśmy przez nieznanie nam nigdy zwierzątko, kształtu Chrabąszcza. Mieszkańcy zowią go karakon, chowa się w szczelnościach drzewa, mówią iż krajowcom bynajmniej nieszkodzą, lecz cudzoziemców okrutnie gryzą. Nazajutrz 17 Kwietnia popasaliśmy, i nocowali w znacznej wsi [...]. Lubo gospodarz zapewnił nas, że karakanów niebyło, okrutnie atoli pokąsani przez nie byliśmy” (Niemcewicz, 1840, 132).

Świerzcz kryją się przez dzień, w wieczór ofobliwie slyfzeć się daią: wtedy za pożywie-
niem wychodzą, i _kradając_ lataią. Pożywieniem ich są różne jadalne, rzeczy, ofobliwie
wilgotne, w których niedofatku nie nowina pogryźć mokre chufy, odzienia i obuwia lkó-
rzane (KLUK/IV/1780, 359).

komar (zool. *Culex*; notacja w SEM za: WAŁ.1873 i ZAWIL.1880) – nazwa wy-
wodząca się od psł. **komarъ* ‘komar’, spokrewnionego ze stpr. **camus*
‘trzmieł’ (Boryś 2005), czyli pozbawiona związku z formami łacińskimi,
opartymi na skojarzeniach wizualnych – ciało komara pęcznieje wraz z pi-
ciem przez niego krwi (por. łac. *culeus* ‘worek’):

Komar poŹpolity (*Culex pipiens*); iefł Owad _kradają_ mały, podłużny, przydłuższe nogi
maiący, który osobliwie wŹród lata m.in. ludziom, i bydłom pod otworzyfłym niebem,
ale i w domach, osobliwie w wieczor, lub w nocy, iefł uprzykrzony. Ma bowiem pyfk
długi, w iego pochewce w podłuż przedwoione żądło, którym krew z ciała wysysa, zoft-
awuiąc po sobie _kradają_ zapalenie. Stąd dla chciwoŹci tego pożywienia uporczywie za
ludźmi i bydłtami lataią, czyniąc głoś iakowyŹ piszczący: do domów fię nawet gwał-
townie cisną, osobliwie gdzie w biskoŹci są błota (KLUK/IV/1780, 349).

mól (zool. m.in. *Acarus/Coleophora/Tinea*; notacja w SEM m.in. za: NOW.1865A,
ŻEBR.1860, JUNDZ.1807) – nazwa wiąże się z psł. **molъjbъ* ‘ten, który roz-
drabnia, miele’⁴², a więc nie ma związku ani z faktem wyłączenie wieczorno-
nocnej aktywnoŹci owada, ani teŹ nie jest kalką któregokolwiek łacińskiego
miana (por. łac. *acarus* ‘roztocza’ ← grec. *akari* [*άκαρι*] ‘mała rzecz’; łac.
colere ‘mieszkać, hodować’; łac. *tinea* ‘robak’):

Mole: Bartnik i MioduliŹ [...] są to motyliki, które w poŹpolitym mówieniu ćmami lub
zanocnicami zowiemy, pfczołom bardzo Źkodliwe. Mol ten iefł nocny, w wieczór
i w nocy tylko latający: ma dolne Źkrzydółka iafno-brudne, odmienną kofmatą obwódka
obwodzone: zwierzchnie zaŹ są ciemniejszye, czarno krefkowane. Samica iaía Źwoie kła-
dzie, gdzie maŹe: w Źpary ula, lub barci, w nocy się Źkradając, ile Źe w dzieñ niedobrze-
by od pfczoł przywitana była (KLUK/IV/1780, 366).

Druga grupa to nazwy, które do zmierzchu (nocy) nawiązują poprzez inne
asocjacje. Spora ich część to miana wywiedzione od rzeczownika *żałoba*. Są one
motywowane nie tylko porą aktywnoŹci owadów, ale równocześnie:

a) ciemnym (zwykle czarnym) ubarwieniem owada:

żałoba – (zool. *Cicindela atrata*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780, 54) – miano
owada z rządu chrząŹczy (łac. *cicindela* ‘Źwietlik, mający połysk, błyszczą-
cy’, łac. *atrata* ‘atrakcyjny, przyciągający uwagę’);

żałobnik (zool. *Tabanus lugubris*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780, 132)⁴³ /
murzynek (zool. *Tabanus morio*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780, 44

⁴² Por.: **molъlinъ*/**molъlynъ* ‘młyn’ ← stgerm. *muln* ← łac. *molina*, *molinum* ← łac. *molere* ‘mie-
lić’. Zob. Boryś 2005.

⁴³ ZbieŹne nazwy: *żałobnik/grobarz* (zool. *Silpha*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780), mają teŹ
inne motywacje – wiąŹą się z faktem żywienia się padliną przez owady aktywne za dnia: „Ro-
dzay V. Grobarz (*Silpha*) zawiera różne ChrząŹcze [...]. Owad tu leŹący ma to do siebie, Źe

i 132) – nazwa muchy, zwanej też *bąkiem* lub potocznie *muchą końską*, aktywnej wcześniej rano i pod wieczór, mającej czarne ubarwienie i której ukąszenia są bolesne; łac. *tabanus* ‘bąk’, łac. *lugubris* ‘żałobny, smutny’, łac. *mori* ‘umrzeć’;

b) działalnością owada:

żałobniczek (zool. *Cerambyx tristis*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780, 57) – miano dużych, ciemno ubarwionych chrząszczy (zwanym koziogami), aktywnych głównie wieczorami i o zmroku, których larwy – żerując w drzewach – powodują śmierć roślin; pierwsza część fachowej nazwy wiąże się z grec. *kerambeks* [κεραμβυξ] ← *karabos* [καραβος] ‘wypukły, krzaczasty’ i *keras* [κερας] ‘róg’ (Borror 1960), druga natomiast z łac. *tristis* ‘smutny, ponury, budzący żal, poważny’; w przypadku polskiego miana zwyczajowego i terminologii zoologicznej dostrzegalna jest więc zbieżność motywacji nazewniczych;

c) odnoszą się do tradycji, faktów kulturowych:

żałoba (zool. *Danaus*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780, 84) – miano wędrownego motyla, nazywanego też *monarchem* lub *monarchą*; prawdopodobny jest tu związek z nazwą łacińską, wszak w mitologii greckiej Danaus, król Argos, był ojcem pięćdziesięciu córek (Danaid), którym nakazał zamordowanie swoich mężów podczas nocy poślubnej, za co trafiły one do Tartaru (łac. *Danaus* ← grec. *Danaós* [Δαναός]).

W trzeciej grupie mieszczą się nazwy owadów, których egzystencja wiąże się ze zmierzchem, ale ich miana odnoszą się do „przejawów”/„oznak” wieczoru i nocy. Co ciekawe, ze zgromadzonych źródeł wyekscerpowano zaledwie dwa określenia, acz wskazujące na ten sam obiekt: **księżycoróg** i **księżycorożec** (zool. *Copris lunaris* / *Buceros lunatus*) – nazwy chrząszcza z rodziny żukowatych – żuka gnojarka, związane z wyglądem owada: po obu stronach nadustka występują długie i zagięte ku tyłowi rogi, przypominające razem kształt księżyca (por. łac. ‘chrząszcz księżycowy’, *luna* ‘księżyc’). Większość tego typu nazw odnosi się do roślin⁴⁴.

różne zdechłe zwierzęta, na przykład krety, myfzy, żaby, i t. d. tak długo pod ziemią podkopuje, aż w wykopany dołek wpadać musi, w którym go zagrzebuje, na przyszłe zachowanie żywienie” (KLUK/IV/1780, 18); „[...] iest chrzałczyk niewielki i podługowaty, czerwonawe pokrywki mający, na nich piękny czarny krzyż. Smrodek nieiaki od niego czuć się daie. Gdy co zdechnie, na przykład kret, żaba, fámice się zbieraiia, i tak długo ziemię podkopują, aż zdechlinę okryią. Wtedy onę sobie obieraią za kład iay” (KLUK/IV/1780, 386).

⁴⁴ Na przykład: *księżyczak/miesiączkowiak/miesiączek/miesiącznica/miesiącznica/miesiącznik* (bot. *Lunaria*; *miesiąc* ‘księżyc’, łac. *lunaris* ‘księżycowy’ ← *luna* ‘księżyc’) ‘roślina z rodziny kapustowatych’, *miesiączek* (bot. *Coronilla*; łac. *corona* ‘wianek, korona’) ‘cieciorka’, *miesiączek/miesiącznik* (bot. *Calendula*; łac. *calendae* ‘pierwsze dni każdego miesiąca’) ‘nagietek lekarski’, *miesiącznik/miesiącznik* (bot. *Menispermum*; łac. *menispermum* ‘nie potrzebujący nasienia’) ‘pnącze, bluszcz, winorośl’, *miesiącznik* (bot. *Selenotropium*; łac. *selenium* ‘selen’) ‘gatunek ziela’, *księżyczka* (bot. *Diploclinium*; łac. *duplex* ‘podwójnie złożony, dwukrotny’ ←

* * *

Rzecz jasna, trwające przez stulecia współlistnienie tradycji ludowej i nauk przyrodniczych doprowadziło do wyraźnej kompilacji nazewnictwa⁴⁵. W kontekście poruszonego w artykule problemu pozostaje więc kwestia wartości polskich nazw zwyczajowych w oficjalnym nazewnictwie botanicznym i zoologicznym. Jeden z XIX-wiecznych przyrodznawców pisze o tym następująco:

W ogólności powinny być nomenklatura polska – szczególnie gatunkowa – zbliżonym, ile możności, przekładem nomenklatury łacińskiej; nawykawszy bowiem raz do ustalonych w umiejętności nazw łacińskich i ichże znaczeń, trudno by bardzo przyszło wyuczyć się w całej obszerności takiej nomenklatury polskiej, która chrzci n. p. gatunek *Sylvella* Brodogłówką, a *Barbalis* Brzozianką [...] i t. d. i t. d. [...] W takich nakoniec wypadkach, w których zachodzą nieprzewidywane trudności językowe, albo też ma się do czynienia z łacińskimi nazwami bardzo naciąganymi, lub rzecz mniej trafnie oddającymi, sądziłbym że niekoniecznie silić się na tożsamość imion, i wiązać sobie ręce jakowym systemem przyjętym, lecz zachować należy wszelką swobodę w nadawaniu nazw stósowniejszych i malowniczych.

[...] za rzecz dla nauki wielce pożądaną, iżby pewna liczba wprowadzonych już w literaturę imion została zmienioną, tém bardziej, że takiemu krokowi przy rozbudzającym się u nas dopiero zamiłowaniu do lepidopterologii despotyzm zwyczaju do dziś dnia nie stanął jeszcze na przeszkodzie, i niema przeto żadnej obawy jakowego zamętu w umiejętności.

[...] Miana ludowe powinny przed książkowemi mieć niezaprzeczone pierwszeństwo [...]. Trzymając się zasady [...], byłoby celem uniknienia zbyt częstego używania słów złożonych może lepiej, z jednej tylko części składowej złożonych nazw łacińskich, tworzyć nazwy polskie [...] (Now. 1864, 30–34).

Podniesione powyżej zagadnienia pozostają w ścisłym związku z problemem interpretacji zwyczajowych (potocznych) nazw zwierząt i roślin jako nośników językowego obrazu świata. Otóż przytoczone w artykule nazwy – w XIX wieku i stuleciach wcześniejszych pretendujące do miana terminologii oficjalnej – w dużej mierze występują w języku osób, które nie zajmują się zoologią czy botaniką zawodowo, a co więcej, znakomita większość mian pojawia się w gwaraach ludowych. Nazwy nie są więc oparte na ściśle naukowej analizie wyglądu czy zachowania owadów. Nawiązuje do tego autor głównego źródła, z którego eksцерpowano materiał do niniejszego artykułu, zresztą nie bez powodu wysuwający postulat zasymilowania przez naukę potocznego nazewnictwa:

Niezależnie tedy od naturalistów, a nawet dawniej od nich, mieszkańcy wszystkich krajów, obserwując po swojemu przyrodę, umieją nazywać znane sobie istoty wyrazami własnego języka. Nomenklatury takie stanowią pokaźną część wszystkich języków i są tem bogatsze, im na wyższym stopniu cywilizacji pozostają masy narodu. Stanowią one nieodłączną część żywego języka i służą ogółowi na równych prawach z innemi wyra-

grec. *diplo* [διπλό] ‘podwójnie, dwukrotnie’, łac. *clin* ‘skośny, pod skosem’ ← grec. *klinein* [κλίειν] ‘być pochyłym’) ‘begonia’.

⁴⁵ Dotyczy to również nazw roślin; zob. Nowakowska 2006.

zami potocznej mowy. Zarówno w pedagogice jak i w użyciu praktycznym muszą istnieć swojskie miana i nie dadzą się nigdy zastąpić łacińsko-greckimi. Chcąc jednak, aby nomenklatura krajowa, która reprezentuje swojskość, spełniała dobrze swoje zadanie, trzeba ją odnieść do powszechnej, jaką przemawia czysta wiedza, trzeba porównać je i zaprowadzić stały związek między nazwami ludowymi i naukowymi. Inaczej brak będzie koniecznego łącznika między nauką ścisłą a wiedzą praktyczną, ludową. Jednym słowem, obowiązkiem przyrodników, dbających o rozwój oświaty krajowej oraz samej nauki, jest przerobienie owego surowego materiału ludowego na naukowy język, w taki sposób, aby on spełniał w każdym kraju *wśród ogółu tę rolę, jaką wśród uczonych całego świata spełnia uniwersalny* (SEM, IX).

Od XVIII wieku w polszczyźnie funkcjonują trzy systemy mian: nomenklatura łacińska: zwyczajowa i oficjalna, a także słownictwo potoczne (w tym gwarowe). Zasadniczo w przypadku analizowanego w artykule materiału zarówno zwyczajowe nazwy wywiedzione z łaciny bądź greki, jak i nazwy występujące w mowie potocznej łączy jedno – ich motywacje. Okazuje się bowiem, że w zakresie badanego materiału podobny sposób konceptualizacji obiektów przyrodniczych towarzyszy użytkownikom żywego języka, jak i przyrodnikom – twórcom nazw powszechnie używanych w biologii. Jak dowodzi zgromadzony materiał, w obu przypadkach mechanizmy powstawania nazw owadów najczęściej opierają się na potocznej interpretacji rzeczywistości, wykorzystaniu w procesie nominacji najbardziej typowych, zauważalnych „gołym okiem” cech desygnatów, uznawanych jednocześnie za najistotniejsze, „najbardziej diagnostyczne” (Tokarski 1993, 340). Zasadniczo przymioty odzwierciedlone w powszechnie używanych nazwach zwyczajowych nie są cechami, których dostrzeżenie wymaga wiedzy czy aparatury specjalistycznej. Można zaryzykować twierdzenie, że miana te, ogólnie występujące i w potocznej polszczyźnie, i w opracowaniach z XIX wieku (a w niektórych przypadkach znacznie wcześniejszych), akceptowane przez ówczesnych przedstawicieli nauki, opierają się na dosłownym postrzeganiu świata, czyli wiążą się z instrumentalnym typem racjonalności. Tego, że zarówno klasyfikacje naukowe, jak i ujęcia potoczne (zwyczajowe) w nazywaniu owadów sięgają zazwyczaj do ich cech diagnostycznych, dowodzi w jakimś stopniu zbieżność nazw występujących na gruncie polskim z nazwami łacińskimi (przy czym rzadko są to kalki)⁴⁶. Wydaje się, że w tym przypadku rozgraniczenie kategoryzacji (wiążącej się z nienaukowym doświadczaniem świata) i klasyfikacji (dotyczącej naukowego opisu) niewiele zmienia; zasadniczo bowiem dawniejsze notacje naukowe odzwierciedlają pierwotne (czyli nienaukowe) widzenie rzeczywistości. Inaczej zapewne jest w przypadku nomenklatury współczesnej, a to za sprawą rozwiniętego aparatu naukowo-badawczego, zgłębiania tajników przyrody, a co się z tym wiąże – potrzebą wnikliwej rejestracji i porządkowania danych (również poprzez włączenie w rejestry znanych wcze-

⁴⁶ Prawdopodobnie do tych samych wniosków doprowadziłoby zbadanie na przykład nazw motyli, wskazujących na inne pory dnia, jak *zorza*, *zorzynek*, *zorzak*, *miesiącznik* czy *południca*.

śniej desygnatów i ich mian). Niestabilność nazw i ich wielość w początkach opisu świata roślinnego i zwierzęcego dowodzi między innymi intersubiektywnego, potocznego postrzegania obiektów przyrody) (por. Habrajska 1996, Biniewicz 1992). Tym samym podzielić trzeba stanowisko niektórych językoznawców, którzy przy okazji badania nazw przyrodniczych występujących w historii polszczyzny krytykują analizy prowadzone wyłącznie z perspektywy strukturalistycznej, z pominięciem psychologicznych i kulturowych aspektów powstawania⁴⁷. Z obserwacji materiału przytoczonego w niniejszym artykule wynika, że podstawą nominacji jeszcze w wiekach XVIII i XIX były zwłaszcza użyteczność i cechy dostrzegalne zmysłami, doświadczenia zbiorowe ludzkości. Siłą rzeczy miana powstałe w taki sposób musiały trafić do ówczesnych opracowań – i nic dziwnego, że choć w świetle późniejszej (zwłaszcza dzisiejszej) wiedzy nie miała ich część pozostaje w sprzeczności z faktycznym stanem, do dziś nazwy te funkcjonują jako nazwy „półoficjalne” lub w pełni zaakceptowane poprzez tradycję (zob. Handke 1993, 19).

Na model onomazjologiczny składają się: wzorzec semantyczny i wzorzec morfologiczny tworzonej nazwy. Jeśli chodzi o motywacje semantyczne przywołanych w artykule określeń zwyczajowych, to w grę wchodzi kategoria czasu aktywności życiowej owadów (zmierzch, po zapadnięciu zmroku). Zasadniczo (poza jednym przypadkiem) nie występują w badanym materiale nazwy związane z wrażeniami zmysłowymi człowieka, szczególnie typowe dla nazw ludowych⁴⁸. Co przy tym ciekawe, choć zmierzch i ciemność sugerują takie powiązania, zwłaszcza jeśli chodzi o zmysł wzroku, to nie odnotowano nazw, które wiązałyby się wyłącznie z jednym zmysłem. Przykładowo: do wrażeń wzrokowych odsyła nazwa – *pomrok*, wraz z synonimem *ciemniak*, przy czym o mianach tych z jednej strony decyduje barwa owada, z kolei drugim składowym elementem motywacyjnym jest w tym przypadku pora jego aktywności (po zapadnięciu ciemności). Nie ma w badanym materiale charakterystycznych dla staropolszczyzny i ludowych odmian języka sakronimów, jakby istotom wieczorno-nocnym odbierało się prawo bycia organizmami stworzonymi przez Boga, a nawet podlegającymi woli Boga (por. np. neosemantyzmy od *ćma* ‘ciemność’: ← ‘zmora, zły duch, straszdyło’ ← ‘nocny motyl’) (por. Niebrzegowska-Bartmińska 2010, 255–257).

Należy w tym miejscu zauważyć, że dla człowieka typowym czasem aktywności jest dzień, natomiast w przypadku wielu owadów jest nim noc lub wieczór. Ta opozycja znajduje odzwierciedlenie w wartościowaniu przedstawionych w artykule nazw, w ich konotacjach (np. *żałoba*, *karaluch*, *zmora*). Wyrazy pozostające w kręgu pojęcia ZMIERZCH, a stanowiące podstawę znakomitej więk-

⁴⁷ Zwróciły na to uwagę Danuta Ostaszewska i Ewa Sławkowa, badając nazwy roślin występujące w XV-wiecznym opracowaniu Stanki. Zob. Ostaszewska, Sławkowa 1999.

⁴⁸ Zob. badania semantyki gwarowych i staropolskich nazw roślin; m.in.: Niebrzegowska 2000, Pelcowa 2001, Spólnik 1990, Dubisz 1977.

szości przytoczonych w artykule nazw owadów, oznaczają czas, który nie jest konceptualizowany jako istota żywa, wszakże *zmrok/noc/zmierzch zapada* – przeciwnie do *dnia*, który *wstaje*, *budzi się*. W przypadku tych słów komponentem semantycznym jest ‘ruch w dół, opadanie’⁴⁹, a więc w przestrzeni językowego obrazu świata podlegają one wyraźnej aksjologizacji – zyskują wartościowanie ujemne (por.np. *noc: głucha, ciemna*)⁵⁰. Mało tego, większość nazw owadów to formacje męskie (z zerem morfologicznym lub bezpośrednio, lub pośrednio derywowane⁵¹ od rzeczowników nomina attributiva, przeważnie z formantem *-ik/-nik* i z przyrostkiem *-ek*). Taki układ może z kolei sugerować następującą konceptualizację: ‘stworzenia aktywne po zmierzchu noszą cechy istot tajemniczych, silnych i przez to budzących niepokój, a ich poznanie wymaga męskiej odwagi’. Zresztą na podobne odczytanie wskazują także wtórne sensy rzeczowników, choć rodzaju żeńskiego, jak: *ćma* – ‘duszycza’ (SWil), *mara* – ‘widziadło, postać znikoma, cień postaci, zjawisko nadnaturalne, cień nieboszczyka’ (SWil), *zmora* – ‘strach, upiór’ (SWil). Wyrazy te, stanowiące po części podstawę przywołanych w artykule nazw zwierząt i roślin, w różnym stopniu wiążą się przecież z pojęciem ŚMIERĆ. Co przy tym ciekawe, pojawiające się w językach indoeuropejskich nazwy śmierci wywodzą się od rdzenia **m̥-* (i od niego pochodnych: **mer-*, **mor-*) (Burzyńska, Kamieniecki 1997/98, 83)⁵², a więc od prastarej podstawy, od której urobione są również rzeczowniki *mrok* i *zmierzch*. Jeśli przy tym uwzględni się fakt, że w kulturze śmierć konceptualizowana jest jako kobieta⁵³, otrzymamy następujący wniosek: ‘stworzenia nocne

⁴⁹ O tej metaforze pojęciowej w: Lakoff, Johnson 1988.

⁵⁰ Różne aspekty językowego obrazu czasu rozpatrują autorzy artykułów zamieszczonych w: „Język a Kultura”, t. 19: *Czas, język, kultura*, red. A. Nowakowska, A. Dąbrowska, Wrocław 2006.

⁵¹ Dla badanego zagadnienia nie ma znaczenia wyodrębnianie form derywowanych bezpośrednio i pośrednio, tym bardziej że sprawa jest skomplikowana. W części przypadków nastąpiło bowiem rozszerzenie pierwotnego prostego sufiksu, nałożyły się na siebie dwa formanty różne pod względem funkcyjnym. Oczywiście, obecność formantów złożonych to efekt reinterpretacji prowadzącej do zmian motywacji wyrazów, jednak takie przeskoki motywacyjne, istotne w przypadku słowotwórstwa opisowego, nie determinują poznania głównej motywacji onomazjologicznej (w badanym materiale pokrewieństwo semantyczne wyrazów jest wyraźne). Szerzej na temat powstawania formatów złożonych zob. Kleszczowa 1998 (zwłaszcza strony 16–18). Niektóre formacje pozornie są utworzone od wyrazów przyimkowych, jednak wywodzą się już od rzeczownika – tak jest w przypadku nazwy *pmrok*; inaczej przedstawia się np. sprawa nazwy *ponocnica* ← *po nocy* ‘nocą’.

⁵² Słowa utworzone od tych rdzeni posiadają sens ‘być zniszczonym, spalonym, zeszywnieć, zgnieść’. Występująca w polszczyźnie forma *śmierć* wywodzi się z psł. *sm̥rt̥s* ‘śmierć’, będącego złożeniem: **s̥-* ← *pie*. **s̥-* ‘dobry’, *pie*. **m̥t̥i* ‘śmierć’. Zob. Boryś 2005. Por. *morzyć* ‘uśmiercać’ (← **moriti*).

⁵³ Por. m.in. świadectwa XIX-wieczne: „Śmierć [...] bywa często przedstawiana jako kobieta, którą Kostką, Kostusią, Kostuchą, Kostą zowią, bo składa się z samych kosteczek, w białej płachcie i z kosą na ramieniu. [...] Śmierć staje zwykle w głowach albo w nogach przy łóżku. Jeżeli stanie w nogach, to człowiek umiera w zupełnej przytomności; jeżeli zaś w głowach, to traci od razu Przytomność” (cyt. za: „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny” nr 5,

to swoiste hybrydy, tajemnicze i groźne – jako posłannicy ciemności (śmierci) mają niewinną postać kobiety, są delikatne jak ona, ale dysponują siłą mężczyzny, zachowują się jak mężczyzna’.

Prawdopodobnie do podobnych konkluzji prowadziłyby szersze analizy, do których można włączyć nazwy innych zwierząt niż owady, w tym określenia nietoperzy (np. *mroczek*⁵⁴, *wieczornik*⁵⁵ i *nocodławiec*⁵⁶), ptaków (m.in. *wieczornica/wieczernica*⁵⁷) czy płazów (np. *wieczernik* ‘gatunek żaby’⁵⁸). Obserwacji nie poddano również nazw, które formalnie nie wskazują na związek z wieczorem czy nocą, chociaż styl życia samych zwierząt wiąże się właśnie z tymi porami dnia⁵⁹. Niewykluczone, że zbadanie ich motywacji i ocena ich zasadności przyniosłyby ciekawe spostrzeżenia, tym bardziej że wiele funkcjonujących mian zwyczajowych przejęto z czasów wcześniejszych bezkrytycznie, bo na przykład – jak pisze jeden z prekursorów polskiej zoologii, Krzysztof Kluk – „[u]ważyli Naturaliści, że ze wżyltkich Ptaków Kogut tylko i Słowik w nocy fię odzywaią” (KLUK/II/1779, 99).

1891); „Lud wyobraża sobie śmierć jako starą, chudą babę, zwaną „kostyrą”. Mieszka ona na cmentarzu, a gdy jej zimno, to kryje się do trupiarni i z tych miejsc wychodzi po ludzi. Odziana jest w białe chusty i trzyma zawsze kosę w prawej ręce. Kostyra jest bardzo wysoka. Czasem do niskiej chłopskiej izby zmieścić się nie może, staje więc przed chałupą, pod oknem tej izby, w której leży umierający chory” (cyt. za: *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej wydawany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności*, t. 14, Kraków 1890, s. 185). Podobne wnioski płyną z nazw używanych wobec śmierci, np. eufemizmy: *pani matka*, *ciotka*, *babusia*, *kostucha*, *kostusia*, *kostyra*, *kosta*, *chuda*, *sucha*, *biała*, *ta z kosą*, *biała pani*, *Ona*, *Basia*, *Baśka*, *Zosia*, *Zośka*, *Kasia*, *Jagusia*, *Jadwisia*. Zob.: Engelking 1984, 115–129, Krawczyk-Tyrpa 2001, Krzyżanowska 1997/98, 93–109, Przymuszała 2007, 105–110.

⁵⁴ Zool. *Vesperugo*; notacja w SEM za: WAŁ1876.

⁵⁵ Zool. *Vespertilio Serotinus*; notacja w SEM za: BW.1849.

⁵⁶ Zool. *Pteropus*; notacja w SEM za: WAGA1850.

⁵⁷ Zool. *Helias*; notacja w SEM za SWil.

⁵⁸ Zool. *Rana vespertina*; brak notacji w SEM, notuje KLUK/III/1880, 19. W XVIII- i XIX-wiecznych klasyfikacjach gatunek ten występuje pod różnymi nazwami: *Pelobates fuscus* (Laurenti, 1768), *Bufo fuscus* (Laurenti, 1768), *Rana alliacea* (Shaw, 1802), *Bombina marmorata* (Sturm, 1828), *Cultripes minor* (Müller, 1832), *Pelobates insubricus* (Cornalia, 1873), *Pelobates latifrons* (Herón-Royer, 1888). W polskich opracowaniach, poza pracą Kluka, w zasadzie nie odnotowuje się nazwy *wieczernik* (ani *wieczornik*). Kluk przejął łacińskie miano z taksonomii Petera Simona von Pallas, niemieckiego zoologa i botanika, przedstawionej w 1771 roku (*Reise durch verschiedene Provinzen des Russischen Reichs in den Jahren*, Petersburg 1771). Zarówno ta łacińska nazwa (*Rana vespertina*), jak i jej polski odpowiednik (*wieczernik*), częściowo odwzorowujący miano łacińskie, nie przyjęły się; dziś wcale nie pojawiają się w opracowaniach. Trudno ocenić, na ile polskojęzyczne określenie, które notuje tylko Kluk, jest kalką łacińskiej nazwy i w jakim stopniu popularne było ono w minionych wiekach. W dostępnych mi tekstach z 18. i 19. stulecia nie natrafiłem na inną notację tego miana.

⁵⁹ Chodzi tu między innymi o ptaki: o *drozd*, który „w czafie wiofiennym z wieczora na drzewie fiedząc, fłowika śpiewaniem częftokroć naśladowuje” (CZENP.1789, 224), o *derkacza*, który „szybko biega, wieczór i w nocy uftawicznie fię odzywa: żywi fię gliftami” (CZENP.1789, 245), a także o *sowę*, która „ofobliwie w wieczór iak Niedoperz lata” (KLUK/II/1779, 303).

Wykaz źródeł

- BEL.1859 – G. Belke, *Rys historyi naturalnej Kamieńca Podolskiego, poprzedzony krótką wiadomością o pracach uczonych w przedmiotach geologii, paleontologii, botaniki i zoologii*, Warszawa 1859.
- BW.1849 – „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi” t. 3, 1849 [tu tekst sygnowany inicjałami A.W., *Historia naturalna niedoperzów*].
- BW.1857 – „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztuce i przemysłowi”, t. 2, 1857 [tu tekst nieopatrzony informacją o autorze, *Sprawozdanie z podróży naturalistów odbytej w r. 1854 do Ojcowa*].
- CZENP.1789 – *Zoologia Czyli Zwierzętopismo, Dla Szkół Narodowych [...] przez wyznaczone Osoby z Towarzystwa do Xiąg Elementarnych zebrane i ułożone [...]*. Paweł Czenpiński, Warszawa 1789.
- DYAK.1906 – *Atlas Motyli Krajowych z 218 wizerunkami kolorowemi motyli, ich gąsienic i poczwerek na 18 tablicach, i 30 rycinami w tekście. Opracował B. Dyakowski*, Warszawa 1906.
- DYAK.1926 – *Atlas kieszonkowy gąsienic. Opracował B. Dyakowski*, Warszawa 1926.
- JUNDZ.1807 – B.S. Jundziłł, *Zoologia krótko zebrana. Część pierwsza: zwierzęta ssące*, Wilno 1807.
- JUNDZ.1830 – J. Jundziłł, *Opisanie roślin w Litwie, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie dziko rosnących, iako i oswoionych*, Wilno 1830.
- KLEM.1899 – *O nowych i mało znanych gatunkach motyli fauny galicyjskiej. Przyczynek pierwszy. Napisał dr Stanisław Klemensiewicz, „Materiały do fizyografii Galicyi zebrane przez sekcyę: geologiczną, botaniczną i zoologiczną Akademii Umiejętności w Krakowie” t. XXXIV, 1899.*
- KLUK/II/1779 – *Zwierząt domowych i dzikich ofobliwie kraioowych, historyi naturalney początki i gospodarstwo: potrzebnych i pożytecznych domowych, chowanie, rozmnozenie, chorob leczenie, dzikich łowienie, ofwoienie, zazyście szkodliwych zas wygubienie. Tom II. Z figurami. O ptastwie. Przez X. Krzysztofa Kluka, Kanonika Kruszwiskiego, Dziekana Drohickiego, Proboszcza Ciechanowieckiego*, Warszawa 1779.
- KLUK/IV/1780 – *Zwierząt domowych i dzikich ofobliwie kraioowych, historyi naturalney początki i gospodarstwo [...]. Tom IV. z figurami. O owadzie i robakach. Przez X. Krzysztofa Kluka [...]*, Warszawa 1780.
- KLUK1798 – K. Kluk, *Zoologia (dla szkół ludowych)*, Warszawa 1798.
- LEŚ.1853 – P.E. Leśniewski, *Historia naturalna, systematycznie ułożona. 3 tomy*, Warszawa 1857.
- ŁAD.1783 – X. Ładowski, *Dykcyonarz, służący do poznania historyi naturalnej. 2 tomy*, Kraków 1783.

- ŁAD.1804 – X. Ładowski, *Historia naturalna Królestwa Polskiego – czyli krótki zbiór [...] zwierząt, roślin i mineralów, znajdujących się w Polsce, Litwie i prowincjach odpadłych*. 2 tomy, Kraków 1804.
- ŁOM.1870 – Maryan Łomnicki, *Zapiski z wycieczki podolskiej odbytej w roku 1869 pomiędzy Seretem, Zbruczem a Dniestrem*, „Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego” t. 4, 1870.
- ŁOM.1885 – *Muzeum Imienia Dzieduszyckich we Lwowie. Dział I. Zoologiczny Oddział zwierząt bezkręgowych. IV. Chrząszcze czyli Tęgoskrzydłe. (Coleoptera)*. Przez Maryana Łomnickiego, Lwów 1885.
- NOW.1864 – *Projekt polskiej nomenklatury motylów krajowych*. Maryan Nowicki, „Rocznik Ces. Król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” poczet 3, t. VIII (ogólnego zbioru t. XXXI), 1864.
- NOW.1865A – *Motyle Galicyi, przez dra. Maksymiliana Siłę Nowickiego*, Lwów 1865.
- NOW.1865B – *Insecta heliciae Musei Dzieduszyckiani, per Prof. Drm Maximilianum Siła Nowicki*, Cracoviae 1865.
- NOW.1870 – *Zoologia dla szkół niższych gimnazjalnych i realnych przez dra. M. Nowickiego*, Kraków 1870.
- NOW.1874 – *Zoologia obrazowa dla klas wyższych szkół średnich przez dra. M. Nowickiego*, Kraków 1874.
- ORGELB.1898. – *Samuela Orgelbranda Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1898.
- PISUL.1852 – *Zoologija krótko zebrana czyli Opisanie najważniejszych z działu zwierząt stworzeń, tak pod względem korzyści, jako i szkód które zrzadzają*, Warszawa 1852.
- SEM – Erazm Majewski, *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich, zawierający ludowe oraz naukowe nazwy i synonimy polskie, używane dla zwierząt i roślin od XV-go wieku aż do chwili obecnej: źródłowo zebrane i zestawione z synonimami naukowymi łacińskimi w podwójnym porządku alfabetycznym i pomnożone porównawczym materiałem, zaczerpniętym z innych języków słowiańskich. T. 1: Słownik Polsko-Łaciński*, Warszawa 1889.
- STRZEL.1876 – Henryk Strzelecki, *Przewodnik dla leśniczych: zbiór wiadomości z gospodarstwa lasowego i odnośnych nauk pomocniczych dla użytku właścicieli lasów i poświęcających się zawodowi leśnemu. Tom 1: Meteorologia, klimatologia, botanika, zoologia leśna, arytmetyka, geometrya*, Lwów 1876.
- VIR.1844 – *Historia obyczajów i zmyślności zwierząt, z podziałami metodycznymi i naturalnymi wszystkich ich gromad; kurs czytany w Ateneum królewskim Paryżkiem, przez J. J. Virey, doktora medycyny fakultetu Paryżkiego, profesora historii naturanej, członka wielu Akademij i Towarzystw Uczonych i t. d., przełożona z Francuzkiego i wielu przypisami objaśniona przez Antoniego Wagę. Tom drugi. Zwierzęta niekręgowce*, Warszawa 1844.

- WAGA.1850 – *Zoologia przez Milne Edwardsa, przetłómaczył Antoni Waga*, Warszawa 1850.
- WAJG.1874 – *Pajęczaki galicyjskie*, Kołomyja 1874.
- WAŁ.1873 – Antoni Wałęcki, *Zoologia*, Warszawa 1873.
- WAŁ.1876 – Antoni Wałęcki, *Fauna zwierząt ssących Warszawy i jej stosunek do fauny całego kraju*, „Pamiętnik Fizyograficzny” t. 1, 1876, s. 268–291.
- WODZ.1852 – *O wpływie jaki wywierają ptaki na gospodarstwo tak polne jak i leśne w ogólności a w szczególności o owadach lasom szkodliwych*, przez Kazim. hrabię Wodzickiego, członka czynnego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, Leszno 1852.
- ZAWIL.1880 – *Gwara Brzezińska w Starostwie Ropczyckim, Studium dyjalektologiczne Romana Zawilińskiego*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie” t. VIII, Kraków 1880.
- ŻEBR.1860 – *Owady łuskoskrzydłe czyli motylowate z okolic Krakowa, zebrał i według własnego układu opisał Teofil Żebrawski*, Kraków 1860.

Bibliografia

- Bartmiński J., 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Konotacja*, Lublin, s. 169–182.
- Biniewicz J., 1992, *Potoczny a naukowy obraz świata w tekstach nauk ścisłych*, [w:] J. Anusiewicz, F. Nieckula (red.), „Język a Kultura”, t. 5: *Potoczność w języku i w kulturze*, Wrocław, s. 111–118.
- Biniewicz J., 2003, *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych*, Opole.
- Borror D.J., 1960, *Dictionary of Word Roots and Combining Forms (Compiled from the Greek, Latin, and Other Languages, Bwith Special Reference to Biological Terms and Scientific Names)*, California.
- Boryś W. (red.), 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Brückner A., 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Brzozowska M., 2000, *Derywaty onomazjologiczne (asocjacyjne) w językowym obrazie świata*, [w:] A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), „Język a Kultura”, t. 13: *Językowy obraz świata*, Wrocław, s. 143–152.
- Burzyńska A.B., Kamieniecki J., 1997/98, *Wpływ przeszłości na językowy obraz śmierci ludzi i zwierząt w polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 10/11, s. 81–92.
- Bystron J., 1994, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 2, Warszawa.
- Chlebda W., 2000, *Płaszczyzny oglądu językowego obrazu świata w opisie semantycznym języka*, [w:] S. Gajda (red.), *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, Opole, s. 163–177.

- Dubisz S., 1977, *Nazwy roślin w gwarach ostródzko-warmińsko-mazurskich*, Wrocław.
- Ellen R., 2008, *The Categorical Impulse. Essays in the Anthropology of Classifying Behaviour*, New York – Oxford.
- Engelking A., 1984, *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*, „Przegląd Humanistyczny” 4, s. 115–129.
- Habrajska G., 1996, *Kategoryzacja a klasyfikacja – potoczne a naukowe widzenie świata (analiza badań ankietowych dotyczących roślin)*, [w:] R. Grzegorzyczkova, A. Pajdzińska (red.), *Językowa kategoryzacja świata*, Lublin, s. 221–241.
- Handke K., *Polskie nazewnictwo botaniczne oczami językoznawcy*, [w:] B. Kuźnicka (red.), *Historia leków naturalnych*, t. 4: *Z historii etymologii polskich nazw roślin leczniczych*, Warszawa 1993, s. 11–113.
- Jakubowicz M., 1999, *Badania etymologiczne w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin, s. 117–128.
- Karłowicz J., 1903, *Słownik gwar polskich*, t. 3: *L do O*, Kraków.
- Kępa D., 1999, *Pochodzenie wyrazu a współczesny obraz językowy odpowiadającego mu desygnatu (na przykładzie nazw gatunkowych ptaków)*, [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin, s. 137–148.
- Kleszczowa K., 1998, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice.
- Krański A.S., 1885, *Słownik synonimów polskich*, t. 2, Kraków.
- Krawczyk-Tyrpa A., 2001, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz.
- Krzyżanowska A., 1997/98, *Ostatnia podróż – czyli polska i francuska metafora śmierci*, „Etnolingwistyka” 10/11, s. 93–109.
- Kucharzyk R., Wronicz J., 2009, *Mały słownik gwar polskich*, Kraków.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski, Warszawa.
- Niebrzegowska S., 2000, *Przestrach od przestachu. Rośliny w ludowych przekazach ustnych*, Lublin.
- Niebrzegowska-Bartmińska S., 2010, *Sakronimy w polskim ludowym obrazie ziół*, [w:] H. Pelcowa (red.), *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr. Czesławowi Kosyłowi*, Lublin, s. 255–257.
- Niemcewicz J.U., 1840, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopisów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 5, Lipsk.
- Nitsch K. (red.), 1960, *Mały atlas gwar polskich*, t. 3, Wrocław – Kraków.
- Nowakowska A., 2006, „*Signum temporis*” w nazwach roślin, [w:] A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), „*Język a Kultura*”, t. 19: *Czas – język – kultura*, Wrocław, s. 195–203.

- Nowosad A., 2007, *Muchówki mrokawkowate Nycteribiidae (Diptera: Pupiparura) – pasożyty zewnętrzne nietoperzy*, „Wiadomości Parazytologiczne” 53, s. 150–152.
- Ostaszewska D., Sławkowa E., 1999, *Procesy nazwotwórcze a językowy obraz świata (na materiale średniowiecznej terminologii botanicznej w słowniku Jana Stanki)*, [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin, s. 149–162.
- Pelcowa H., 2001, *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*, [w:] A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj (red.), „Język a Kultura”, t. 16: *Świat roślin w języku i kulturze*, Wrocław, s. 99–116.
- Przymuszała L., 2007, *Narodziny i śmierć we frazeologii gwarowej*, [w:] W. Chlebda (red.), *Frazeologia a językowe obrazy świata przelomu wieków*, Opole, s. 105–110.
- Rostański J., 1900, *Słownik polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin*, Kraków.
- Smółkowa T., 1989, *Nominacja językowa. Na materiale nazw rzeczownikowych*, Wrocław.
- Spólnik A., 1990, *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*, Wrocław.
- Tokarski R., 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 343–370.
- Trella T., 1937–1938, *Notatki koleopterologiczne z okolic Przemyśla. I.*, „Polskie Pismo Entomologiczne” 16–17, s. 59–86.

Nazwy owadów skupione wokół pojęcia ZMIERZCH w językowym obrazie świata (na materiale XVIII- i XIX-wiecznym)

Streszczenie

Artykuł ma charakter historycznojęzykowy. Obserwacji poddano XVIII- i XIX-wieczne słownictwo będące zwyczajowymi (potocznymi) nazwami owadów „zmierzchnych”. Podstawę materiałową stanowi kilkadziesiąt jednostek wyekscerpowanych z opracowań przyrodniczych (m.in.: Krzysztofa Kluka *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraioowych historii naturalnej początki y gospodarstwo* – 1779–1780; Pawła Czenpińskiego *Zoologia Czyli Zwierzętopismo* – 1789, przekładu autorstwa Antoniego Wagi *Historia obyczajów i zmyślności zwierząt, z podziałami metodycznymi i naturalnymi wszystkich ich gromad* – 1844, Erazma Majewskiego *Słownika nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich* – 1889). Część materiału wydobyto ze słowników historycznych polszczyzny ogólnej – *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, *Słownika warszawskiego* oraz *Słownika wileńskiego*. Analizy przeprowadzono w perspektywie etnolingwistycznej. Założono bowiem, że każdy proces nominacji pozostaje uwarunkowany psychologicznie i kulturowo, więc jest efektem subiektywnej interpretacji rzeczywistości pozajęzykowej. Tekst dotyczy motywacji nazw osadzonych w przeszłości, co przesuwając punkt ciężkości na płaszczyznę

semantyki historycznej. Dociekania leksykologiczne uwzględniają pełen opis znaczeń, obejmujący zarówno główne cechy kryterialne, jak i cechy charakteryzujące, ustabilizowane na poziomie normy społecznej.

Słowa kluczowe: etnolingwistyka, semantyka, leksykologia, historia języka, nazwy owadów.

Names of Insects Concentrated around the Notion DUSK in the Linguistic Image of the World (on Material from 18th and 19th Century)

Summary

The object of observation are customary (popular) names of insects. Raised matters in the present text are involving diachronic examinations: motivations of many names are settled in the past, so are moving the centre of gravity to the plain of historical semantics. Material was excerpted above all from the following sources: Krzysztof Kluk *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych historyi naturalnej początki y gospodarstwo*, Paweł Czenpiński *Zoologia Czyli Zwierzętopismo*, Julien Virey *Historia obyczajów i zmyślności zwierząt, z podziałami metodycznymi i naturalnymi wszystkich ich gromad*, Erazm Majewski *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich*. Analyses were based on layouts of the ethnolinguistics. They assumed that every process of the nomination was conditioned psychologically and culturally, next the included knowledge in language is inseparably associated with the given type of the culture, so all at the same time is calling on her authors and users. Fundamentally reflected attributes in vernaculars in common use aren't features which noticing requires of the knowledge or specialist apparatus. Analyses showed, that many names - acting both in the colloquial Polish, and in scientific studies from the 19th century – they are based on literal perceiving world, that is rationalities are connected with an instrumental type. Scientific classifications and popular perspectives (customary) are usually coming to their diagnostic features.

Keywords: ethnolinguistics, semantics, lexicology, history of the language, proper names of insects.

Edyta SKOCZYLAS-KROTLA
Akademia im. Jana Długosza
w Częstochowie

Leksyka czasów minionych w wybranych powojennych utworach dla dzieci

Tematyka literatury dla dzieci wiąże się często z realiami jej współczesnymi. Jest to szczególnie zauważalne w utworach dla najmłodszych, powstałych w latach powojennych. Wpływ ideologii zauważyć można nie tylko w sposobie kreowania bohaterów i wydarzeń, ale także w tworzywie językowym tekstów literackich. „W pierwszych latach po wojnie literatura socrealistyczna wprowadziła realizm językowy jako ściśle związany z ideologią przejaw politycznej postawy pisarza. Dzieło miało być powszechnie zrozumiałe i miało przedstawiać życie – a więc i język – prostego człowieka” (Bajerowa 2003, 95).

Właśnie zwykły robotnik jest bardzo często postacią występującą w literaturze powojennej, co wynikało z polityki nowo powstałej Polski, która stawiała na klasę robotniczą, zgodnie z tezą o okresie tzw. dyktatury proletariatu (Bajerowa 2003, 25): *władza należy do ludu, co kraj nasz buduje. Do tkacza, górnika, do chłopca, rolnika, murarza, co domy muruje* (L. Krzemieniecka I/178–179¹). Zamieszczone w wydanej w 1955 roku książce pt. *Literatura dla dzieci. Antologia* utwory lub fragmenty utworów ściśle wiązały się z ideologią socjalistyczną. Teksty te, mocno nasycone fundamentalizmem socjalistycznym, eksponowały sylwetki traktorzystów, murarzy, młodych przodowników pracy: *tatuś jeździ na traktorze, wielki z niego zuch* (A. Świrszczyńska I/214), *uwijają się murarze w wатовanych kurtkach* (L. Marjańska I/189), *odznakę „złotego żołędzia” dostanie córka gajowego z Leszczynowej Górki – Ewa, przodownica w zbieraniu*

¹ Wszystkie przykłady pochodzą z książki *Literatura dla dzieci. Antologia*, zebrały J. Michałowska, I. Porowska, Warszawa 1955. Zastosowany opis L. Krzemieniecka I/178–179 oznacza, iż przywołany fragment utworu L. Krzemienieckiej znajduje się w pierwszym tomie książki na stronach 178–179.

żołędzi (M. Kownacka, Z. Malicka I/168), *przodownice dzielne niosą kłosów wielkie wianki, a murarze kielnie* (K. Artyniewicz I/173), *pod nogi Antka, przodownika pracy, upadł wspaniały czerwony tulipan* (M. Kownacka, Z. Malicka I/178).

Ciekawe są żeńskie formy zawodów: *tkaczka – śpieszą tkaczki do swych tkalni, do szpulek, do nici* (L. Krzemieniecka I/202), *spawaczka – spawaczki do warsztatów idą spawać metal* (L. Krzemieniecka I/202), *murarka – Zosia bowiem na budowie dzielną jest murarką* (L. Krzemieniecka I/203), *traktorzystka – zobaczy gromada wszystka, żeś jest dzielna traktorzystka* (E. Szelburg-Zarembina I/245), *i ja będę traktorzystką* (A. Świrszczyńska I/214), *tokarka – a tokarka Honorata też pracuje świetnie, chce wykonać w cztery lata plany sześćioletnie* (L. Krzemieniecka I/203), *dojarka – kiedy duża urosnę, to dojarką będę* (Cz. Janczarski I/215).

Szczególnie popularną grupą zawodową byli murarze, wnoszący ogromny wkład w odbudowę Polski ze zniszczeń wojennych: *po wojnie strasznej, po wojnie krwawej odbudowuje murarz Warszawę* (W. Słobodnik I/138). W tekstach zawód ten wykonują i mężczyźni, i kobiety: *to murarz warszawski* (D. Gellnerowa I/140), *moja mama jest murarzem w kobiecej brygadzie* (A. Świrszczyńska I/6). Budowniczy nazywani są imieniem: *murarz Antoni układa cegły* (W. Słobodnik I/138), lub imieniem i nazwiskiem: *buduje dom wesół Genowefa Waniek* (A. Świrszczyńska I/6). Praca odbywa się w atmosferze zadowolenia i radości: *gdzie szkoły budują weseli murarze* (K. Szpalski, M. Załucki I/197), *uśmiech błyszczy jej na twarzy, kiedy cegłę kładzie* (A. Świrszczyńska I/6), *a murarz oczy błękitne zmrużył i śmieje, śmieje się* (S. Aleksandrak I/143).

Murarz posiada cechy i umiejętności cenione przez członków socjalistycznego społeczeństwa. W epitetach z komponentem murarz występuje wyłącznie słownictwo wartościujące dodatnio: *murarz biegły, w pracy niezrównany* (A. Świrszczyńska I/6), *krzepki, odważny warszawski murarz* (W. Słobodnik I/139), *murarzu dzielny* (S. Aleksandrak I/143). Budowniczy przedstawieni są bardzo pozytywnie, gdyż w przypadku ich pracy *chodzi o Wielką i Świętą sprawę; odbudujemy naszą Warszawę* (W. Słobodnik I/139). Należy zwrócić uwagę na semantykę wyrażenia *święta sprawa*. Jak zauważa Olga Wolińska (1994), w zideologizowanej twórczości socjalistycznej określenie *święty* nie należało do strefy sacrum, ale miało stwarzać wrażenie, że tekst głosi prawdę obiektywną, ponadczasową, a jego ranga jest znacząca.

Ukazane są oczekiwane efekty końcowe pracy budowniczych: *rosną wśród ulic potężne gmachy, rośnie rząd długich kamienic* (S. Aleksandrak I/143). Metafora wzrostu podkreśla rozwój kraju i sukcesy osiągnięte przez klasę robotniczą: *żeby rosły w Polsce miasta, żeby kraj nasz w siłę wzrastał* (D. Gellnerowa I/144). Wymienia się elementy krajobrazu miasta: *szkoła, fabryka, która kominem nieba dotyka, teatr, czytelnia, Kasa Chorych, spółdzielnia* (W. Słobodnik I/139). Obecne są także nazwy elementów rzeczywistości o wyraźnym adresa-

cie: *dom robotniczy* (W. Słobodnik I/139), *Osiedle Robotnicze* (Cz. Janczarski I/140), *bloki osiedla robotniczego* (W. Kozłowski I/191).

Znaczącą grupę tematyczną stanowi słownictwo nazywające miejsce i narzędzia pracy murarza. Pracuje na placach budowy, sytuowanych zarówno w mieście, jak i na wsi. Miejsca budowy są dokładnie określone, np.: *kolo szkoły* (A. Świrszczyńska I/6). Narzędzia i realia zawodu murarza występują szczególnie często w analizowanych tekstach. Zasadniczym atrybutem murarza jest cegła. Leksem pojawia się w licznych reprezentacjach tekstowych: *kładzie cegłę obok cegły* (A. Świrszczyńska I/6), *układa cegły* (W. Słobodnik I/138), *cegły czerwone łapie* (W. Słobodnik I/139), *po co cegły? na budowę* (Cz. Janczarski I/140), *podaj cegły* (Cz. Janczarski I/199), *uwijają się murarze w watowanych kurtkach. O tam cegły [...] kładzie tatuś Jurka* (L. Marjańska I/189). W przestrzeni placu budowy umieszczono także dźwigi, które podnoszą wysoko cegłę i belki oraz *rusztowania* (A. Świrszczyńska I/6).

W warstwie leksykalnej utworów dla najmłodszych wyodrębnić należy określenia ilościowe: *miliony cegieł, miliony cegieł układa armia robocza, a każda cegła, każdy budynek rozpala radość w ich oczach* (S. Aleksandrak I/143), *w całym naszym kraju* (L. Krzemieniecka I/203), *gdy nas będzie czterech [...] gdy nas będzie stu [...] gdy nas będzie więcej* (E. Szymański I/200).

W utworach dla dzieci kładziono szczególnie duży nacisk na ukazanie znaczenia pracy, która zgodnie z ideologią marksistowsko-leninowską miała stanowić dla jednostki najwyższą wartość (Mazurkiewicz-Brzozowska 2004, 129). Celem pracy rozumianej jako działanie było przede wszystkim oddanie wszystkich sił dla dobra kraju i całego społeczeństwa. Praca miała służyć rozwojowi Polski na wszystkich obszarach: *A budujcie nam, murarze, domy z bajek, domy z marzeń! Wasza praca – piękna praca. Wasza praca – kraj wzbogaca* (H. Ożogowska I/142).

Praca uznawana była za dobro bardziej polityczne niż ekonomiczne. Nadano jej w czasach powojennych wysoką wartość i zaliczono do wiodących tematów literatury dla najmłodszych czytelników. Gloryfikowano pracę i procesy produkcyjne: *patrzcie, jak praca twarda, uparta może świat w lepszy zmienić* (S. Aleksandrak I/143), *w wielkiej hucie – wielki piec, tego pieca będę strzec* (A. Świrszczyńska I/213), *stoją przy maszynach robotnicy młodzi* (E. Szymański I/214), *wre w piekarni śpieszna praca* (H. Ogilba I/226).

O ile osoba pracowita zaliczana była do postaci pozytywnych i realizujących obowiązki wobec kraju, o tyle lenistwo mocno piętnowano i zdecydowanie odrzucano jako postawę nieużytecznego członka społeczeństwa: *zaraz przegnamy leniuchów takich, co chcą bez pracy zjadać przysmaki* (H. Bechler I/129), *Babcia złamała nogę: Apolonia Karśnica [...] złamała lewą nogę, bo się lenił Jan Wołek wysypać piaskiem drogę, piaskiem albo popiołem. Nie bądźcież jak on tacy! Nabierzcie piasku raz-dwa. Wszystko, co dobre – z pracy, wszystko, co złe – z próżniactwa* (K.I. Gałczyński I/68–69). Obraz pracy, jaki wyłania się z tek-

stów, jest optymistyczny. Sporadycznie wymienia się nieprzyjemne odczucia towarzyszące wykonywaniu pracy: *wreszcie skończył. Ciężko sapie, z czoła pot mu kapie, bolą plecy, bolą ręce... – mamo, już nie będę więcej... już wiem teraz, co to znaczy nie szanować cudzej pracy* (H. Golczowa I/49).

W kreowanej rzeczywistości literackiej praca daje ludziom satysfakcję i sprawia radość, którą wyrażają np. poprzez śpiew: *ze śpiewem idą robotnicy* (N. Zabiła I/179). Pojawiły się wyrazy skupione wokół czynności śpiewania, a nazywające jej efekt:

pieśń – *nasza praca pieśń roznieca* (K.I. Gałczyński I/182),

piosenka – *nasza piosenka trud rozświeca* (K.I. Gałczyński I/182), *nad polami płynie piosenka traktorzystów* (S. Aleksandrak I/244),

piosenka – *murarz, twardą cegłę właśnie brał w szorstką rękę, krzyknął: – Podawaj wapno! – i śpiewał taką piosenkę: Budujemy domy jasne. Niech się śmiało prą nad miastem* (S. Aleksandrak I/142), *ziemia dźwięczy w tych trzech dźwiękach: walka, praca i piosenka* (K.I. Gałczyński I/182), *gdy zbratamy się gromadnie w pracy i w piosence* (E. Szymański I/200),

pioseneczka – *pioseneczka czas nam skraca. Żwawo idzie wspólna praca* (Cz. Janczarski I/128).

Praca wiąże ludzi, zarówno dorosłych, jak i dzieci: *każdy pilnie dziś pracuje – tatuś, mama siostra, brat, i ja także nie próżnuję, bo przedszkolak jestem chwyt* (Cz. Janczarski I/199), *czy duży, czy maleńki, do pracy już ma chęć* (M. Kownacka I/174). „Według marksistowskich recenzentów [...] każda książka adresowana do dzieci i młodzieży miała przygotować młodego czytelnika do działania we wspólnocie, bezkrytycznie wzorowanej wyłącznie na filozofii materialistycznej” (Gawlik 2007, 200) – *po to, by wojny nie było, pracują miliony ludzi* (H. Bechler I/198).

Wyróżnić należy słownictwo ukazujące wzory zachowań z zideologizowanej płaszczyzny radzieckiego życia kolektywnego:

razem – *musimy się nauczyć pięknego słowa „razem” i często je powtarzać, i śpiewać je jak z nut. Bo czego sam nie zrobisz, wykonasz to od razu, gdy razem, razem, razem podejmiesz jakiś trud* (L. Krzemieniecka I/201);

z nami – *kto dziś z nami, ten jest zuch* (W. Grodzieńska I/174);

więcej – *kiedy wszyscy dorośniemy, do roboty się weźmiemy [...] gdy nas będzie więcej, świat chwycimy w ręce!* (E. Szymański I/200);

gromadnie – *musi być na świecie ładnie gdy zbratamy się gromadnie w pracy i w piosence* (E. Szymański I/200).

Liczy się zatem całość, jednostka nie ma racji bytu, tylko gromada może coś osiągnąć: *Cóż człowiek wart na świecie, gdy z dala od gromady? [...] A kiedy wśród gromady, wszystkiemu da on radę* (L. Krzemieniecka I/202), *kiedy jestem sam, mało siły mam, lecz gromada wesół wnet wszystkiemu podola* (E. Szelburg-Zarembina I/204). Poprzez takie przykłady starano się zakorzenić najmłodszych obywateli w ideologii komunistycznej, która stawała się drogowskazem

na czas dalszego życia. Dlatego też bohaterowie literatury dla dzieci i młodzieży ukazywali dążenia do sprawiedliwości i nowego ładu społecznego, w którym wszystkie aspiracje ludzkie zostaną spełnione (Gawlik 2007, 200): *chcemy i wywalczymy, że wojen już nie będzie, tylko radość, słoneczność na całej ziemi wszędzie – i twórcza, piękna praca i stół z chlebem i kwiatem* (K.I. Gałczyński I/166–167).

Przedstawiani przez pisarzy i poetów ludzie żyli w czasie powojennym, wolnym od działań zbrojnych. Stan ten był przedmiotem troski – wielokrotnie powtarzano wezwanie do obrony pokoju poprzez – co brzmi nieco paradoksalnie – walkę: *dziś wszyscy walczyć muszą o wielki skarb – o pokój* (A. Świrszczyńska I/196). Wyrażenie *walka o pokój* stało się metaforą, gdyż kreowało pożądany obraz świata, a nie opisywało zastanego stanu rzeczy (Wolińska 1994, 82). Okres pokoju był powszechnie doceniany zarówno przez dorosłych, jak i najmłodszych obywateli Polski i całego świata. Z tekstów wylania się przesłanie, iż wszyscy niezależnie od wieku i narodowości chcą walczyć o pokój: *mali dziś dorosłym dotrzymują kroku: przecież dzieci także walczyć chcą o pokój* (J. Brzechwa I/194), *widział go Grisza, Sambo i Janek [...] my wywalczymy pokój dla świata* (I/180).

W utworach dla dzieci pokój i praca to dwie niezwykle cenne wartości, nierozzerwalnie łączące się ze sobą: *Obydwaj w twardej pracy i znoju dla wszystkich dzieci bronią pokoju* (S. Kamiński I/194), *Gdy pokój jest na świecie [...] rolnicy sieją zboże, murarze wznoszą miasta i każde dziecko może uczyć się, żyć i wzrastać* (A. Świrszczyńska I/196). W tworzywim językowym tekstów wystąpił także leksem zgoda, która jako wartość wspólna skupia wokół siebie młode pokolenie i wyraża jego pragnienie: *kiedy wszyscy dorośniemy, w zgodzie żyć będziemy* (W. Badalska I/187).

„Tak zwana postępową krytyka literacka, wskazując na rewolucyjne przemiany polityczne, coraz natrętniej zachęcała do twórczości jedynie o socjalistycznych treściach i osobliwościach zjawisk społecznych, jakie pojawiły się w życiu publicznym, do czynnego włączenia się w propagandę partyjną, uwielbiającą generalissimusa Stalina” (Gawlik 2007, 198). Jest on przedstawiony jako troskliwy opiekun wszystkich ludzi: *on troszczył się o każdego człowieka, o wszystkich ludzi pracy na tej ziemi* (K.I. Gałczyński I/164). Wodza wynoszono na najwyższe piedestały doskonałości, wskazując, że *zwalczył krzywdy, nauczył prawdy i niezmiernej, upartej pracowitości* (K.I. Gałczyński I/164).

Jedną ze szczególnie często używanych figur stylistycznych była kategoria wroga. O ile w czasach wojny przybierał rzeczywistą, konkretną postać niemieckiego lub sowieckiego okupanta, o tyle po wojnie wróg mógł oznaczać dowolnego przeciwnika politycznego. Walka z wrogiem nie skończyła się wraz z końcem wojny, trwała nadal, w związku z tym nakazana była czujność i aktywność w każdym obszarze życia obywatela. Obowiązkiem obywatelskim stało się odbudowanie dobytku, zniszczonego w przeszłości: *na miejsce drzew, które*

wróg wyciął w czasie wojny, zasadzimy nowe drzewa! Niech rosną na chwałę naszej Polski Ludowej (M. Kownacka, Z. Malicka I/168).

Twórcy literatury dla dzieci zdecydowanie zgadzali się z przekonaniem, że wspólne działania doprowadzą do pokonania oponentów – *biada samemu, nic nie zwojuje [...] a gdy się w partię zejdziemy w walce – to padnij wrogu* (W. Majakowski I/172), i do osiągnięcia szczęśliwego życia w socjalistycznym społeczeństwie, do czego przygotowywał kochający ojciec – Józef Stalin: *on nam drogę w przyszłość zbudował, drogę w radość, w jutro wesole. Kochał dzieci całego świata* (K.I. Gałczyński I/164). Nawet po jego śmierci idea walki z wrogiem nie mogła upaść, gdyż myśl wielkiego wodza i pozostałe po nim atrybuty będą towarzyszyć dzieciom i wpływać na ich przekonania ideologiczne: *odszedł od nas, ale wiedźcie dzieci, że ta ręka, co wrogów obali, że ten ogień, co grzeje i świeci – i ten sztandar, i ta gwiazda – to wciąż Stalin* (K.I. Gałczyński I/164).

Autorzy w latach pięćdziesiątych musieli jednoznacznie portretować życiorysy działaczy rewolucyjnych, pomnikowych, zdolnych do bezkompromisowej walki z niesprawiedliwością społeczną. Jednym z nich był Włodzimierz Iljicz Lenin, *człowiek, któremu nową epokę zawdzięcza świat [...] przemyślał nad tym, jak skruszyć w ojczyźnie swojej ucisku rząd... Tutaj przyjmował proletariuszy i swe wskazania dawał im stąd* (J. Minkiewicz I/170–171). Pojawił się też generał Konstanty Rokossowski, który *za swoje zasługi, za wielkie zwycięstwa został mianowany Marszałkiem Związku Radzieckiego. A 6 listopada 1949 roku, został mianowany Marszałkiem Polski i polskim Ministrem Obrony Narodowej* (H. Koszutska I/147). Na przykładzie wymienionych postaci, literatura dla najmłodszego pokolenia natrętnie i bez odrobiny dystansu gloryfikowała jednostki kultowe dla komunizmu, wręcz kapłanów ideologii komunistycznej.

Literatura dla dzieci lat powojennych pozostawała w zgodzie ze stanowiskiem krytyków literackich i pisarzy bezpośrednio związanych z formacją komunistyczną, reprezentujących pogląd, że „książki odtwarzające epokę, w której żyjemy, powinny dać jej wierny obraz, powinny odtwarzać zjawiska i przemiany społeczne doby obecnej” (Kann 1968, 245). Realia życia w komunistycznym rajku znalazły odbicie w słownictwie utworów adresowanych do najmłodszych odbiorców. Tworzywo językowe poddane było naciskowi ideologicznemu, a od autorów – zarówno tych dla dzieci, jak i adresowanych do dorosłych – wymagano prezentowania takich treści, które oddawały świat z jedynie słusznej perspektywy marksistowskiej.

Bibliografia

- Bajerowa I., 2003, *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*, Warszawa.
Gawlik S., 2007, *Ideologizacja twórczości dla dzieci w Polsce Ludowej*, [w:]
M. Królicza, E. Piwowarska, E. Skoczylas-Krotla (red.), *Edukacja przed-*

- szkolna i wczesnoszkolna na początku XXI wieku. Wyzwania i konteksty*, Częstochowa, s. 195–203.
- Kann M., 1968, *Pierwsza konferencja poświęcona zagadnieniom związanym z literaturą dla dzieci i młodzieży*, [w:] S. Aleksandrak (red.), *Kim jesteś Kopciuszku, czyli o problemach współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa.
- Mazurkiewicz-Brzozowska M., 2004, *Dwa spojrzenia na pracę. Perspektywa interpretacyjna a znaczenie słowa*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 121–136.
- Michałowska J., Porowska I. (zebrały), 1955, *Literatura dla dzieci. Antologia*, Warszawa.
- Wolińska O., 1994, *Wojenne korzenie powojennej propagandy politycznej*, [w:] S. Gajda, Z. Adamiszyn (red.), *Przemiany współczesnej polszczyzny*, Opole, s. 81–85.

Leksyka czasów minionych w wybranych powojennych utworach dla dzieci

Streszczenie

Realia życia w latach 50. XX wieku w Polsce znalazły odbicie w słownictwie utworów adresowanych do najmłodszych odbiorców. Tworzywo językowe poddane było naciskowi ideologicznemu, a od autorów wymagano prezentowania treści, które oddawały świat z perspektywy marksistowskiej. W artykule podjęto próbę ukazania realiów czasów minionych, obecnych w tworzywie leksykalnym utworów zamieszczonych w wydanej w 1955 roku książce pt. *Literatura dla dzieci. Antologia*. Zawarte w niej teksty ściśle wiązały się z ideologią socjalistyczną pierwszych lat po wojnie. Literatura tego okresu bohaterem czyniła najczęściej zwykłych robotników. Teksty eksponowały sylwetki traktorzystów, murarzy, młodych przodowników. W utworach dla dzieci kładziono szczególnie duży nacisk na ukazanie znaczenia pracy, stanowiącej dla jednostki najwyższą wartość. Osoby pracowite zaliczane były do postaci pozytywnych i realizujących obowiązek wobec kraju, lenistwo zaś mocno napiętnowano i odrzucano jako postawę nieużytecznego członka społeczeństwa. Starano się zakorzenić najmłodszych obywateli w ideologii komunistycznej, która miała stać się drogowskazem na dalsze życie. Dlatego też bohaterowie literatury dla dzieci i młodzieży ukazywali dążenia do sprawiedliwości i nowego ładu społecznego, w którym wszystkie aspiracje ludzkie zostaną spełnione. W powojennych utworach dla dzieci pokój i praca stanowiły dwie niezwykle cenne wartości, nierozdzielnie łączące się ze sobą.

Słowa kluczowe: leksyka, literatura powojenna, ideologia, murarz, realia.

The Lexis of Past Times in Selected Post-War Works for Children

Summary

The realities of life in the 1950s in Poland were reflected in works addressed to children. An ideological emphasis was placed on the language and authors were required to present the world from the Marxist perspective. In the article an attempt to show the reality of times gone by presented in the book published in 1955, entitled *Literatura dla dzieci. Antologia* has been made. The texts contained in that book were closely related to socialistic ideology of the first years after the war. An ordinary worker became a character in literature of that period. The texts provided descriptions of tractor drivers, bricklayers, young leaders. In works for children a great emphasis was put on showing the significance of work which was the most important value. Hard-working people were thought to be positive characters fulfilling the duty towards their country, whereas laziness was condemned and rejected as an example of a useless member of society. Efforts were made to persuade young citizens of benefits of communist ideology which was taken as valuable guidance for life. Therefore, characters of literature for children and teenagers tended to show striving for justice and a new social order where human aspirations could be met. Peace and work were considered two extremely important and inseparable values in post-war works for children.

Keywords: lexis, post-war literature, ideology, bricklayer, realities.

Maria LESZ-DUK
Akademia im. Jana Długosza
w Częstochowie

Syntaktyczne grupy imienne w słownictwie prasy kobiecej

Zadaniem tego artykułu jest opis struktury grup imiennych występujących w najnowszej prasie kobiecej. Podstawą materiałową były czasopisma: „Claudia”, „Grazia”, „Pani”, „Olivia” i „Twój Styl”, wychodzące w latach 2012 i 2013. W niniejszym artykule skupiliśmy się na słownictwie dotyczącym ubiorów oraz środków służących do pielęgnacji ciała i kosmetyków. Słownictwo należące do wymienionych klas semantycznych jest najbardziej charakterystyczne dla prasy kobiecej.

Grupy imienne w swojej strukturze są bardzo zróżnicowane, począwszy od grup dwuwyrazowych aż po złożone konstrukcje obejmujące wiele składników. Zdaniem Zuzanny Topolińskiej (1984, 330–332) składnikiem konstytutywnym grupy jest rzeczownik. Warunkuje on istnienie grupy i jest w tej grupie grammatycznie determinowany, to znaczy: może narzucić formę i dobór składników grupy, np.: *zblakany mały piesek, chłopiec ze skakanką, urzędniczka pisząca na maszynie*. Do grupy imiennej mogą wchodzić oprócz składnika konstytutywnego rozmaitego rodzaju określniki, a mianowicie: przymiotniki, imiesłowy przymiotnikowe, liczebniki o odmianie przymiotnikowej, zaimki oraz wyrażenia przyimkowe.

Według Z. Topolińskiej (1984, 367) na podstawowy model syntaktyczny grupy imiennej składają się z jednej strony wykładniki referencji i oceny ilościowej, z drugiej natomiast wyrażenia predykatywne i argumentowe w funkcji atrybutów.

W zebranych materiale, pochodzącym z prasy kobiecej, występują grupy imienne zawierające wyłącznie wyrażenia predykatywne i argumentowe w funkcji atrybutów, brak jest natomiast wykładników referencji i oceny ilościowej.

W niniejszym artykule zanalizowanych zostało 1098 przykładów syntaktycznych grup imiennych występujących w prasie kobiecej. Posiadają one zróżnicowaną strukturę.

* * *

Największą frekwencję wykazują połączenia **rzeczownika** i określającego go **przymiotnika** (191). Przymiotnik taki wskazuje na cechę gatunkową stałą i dlatego występuje w postpozycji.

Jeśli chodzi o słownictwo dotyczące ubiorów, to przydawka przymiotna określa rodzaj, kształt lub krój odzieży, np.: *bluzka koszulowa, bluzka marynarska, marynarka koszulowa, płaszcz kimonowy, spodnie wąskie, płaszcz raglanowy, płaszcz sportowy, sukienka fartuchowa, sweter kamizelkowy, spódnica ołówkowa, żakiet smokingowy*.

Przydawka przymiotna wskazuje także na porę roku lub dnia, w jakiej nosi się dane ubranie, np.: *suknia wiosenna, buty zimowe, płaszcz zimowy, bluzka letnia, suknia wieczorowa, szlafrok dzienny, suknia popołudniowa*.

W zakresie słownictwa związanego z pielęgnacją ciała przymiotniki zazwyczaj informują o efekcie i sposobie działania kosmetyku, np.: *krem pielęgnacyjny, serum naprawcze, emulsja naprawcza, krem regeneracyjny, krem hipoałergiczny, eliksir odżywczy, szampon przeciwłupieżowy, maska odżywcza, emulsja ochronna, serum termo-ochronne*.

Podrzędne przymiotniki mogą wskazywać również na skład substancji pielęgnacyjnej, np.: *pomadka brokatowa, maseczka witaminowa, żel miętowy, kąpiel parafinowa, podkład pudrowy, szminka płynna, piling miętowy, odżywka multiwitaminowa, żel jagodowy*. Zdarzają się formacje złożone, np.: *perfumy kwiatowo-ambrowe, masaż słodko-kwaśny*.

* * *

Bardzo dużą liczbę stanowią połączenia **rzeczownika z imiesłowem przymiotnikowym czynnym** (118). Szczególnie liczne są takie grupy imienne w obrębie słownictwa kosmetycznego. Imiesłów przymiotnikowy czynny wskazuje na pożądany skutek lub sposób działania preparatu, np.: *podkład kryjący, szampon koloryzujący, gąbka pilingująca, mleczko oczyszczające, krem nawilżający, żel modelujący, krem pojędrniający, preparat odmładzający, krem nawilżająco-brązujący*.

Grupy imienne o takiej strukturze występują także wśród leksyki dotyczącej ubiorów. Oto przykłady: *sukienka wyszczuplająca, marynarka odmładzająca, bluzka tuszująca (biodra), biustonosz powiększający*.

* * *

Znacznie rzadziej w zebranych materiale spotyka się grupy imienne składające się z **rzeczownika i imiesłowu przymiotnikowego biernego** (52). W słow-

nictwie dotyczącym pielęgnacji ciała imiesłów bierny informuje zazwyczaj o niekorzystnym wyglądzie jakiejś części ciała, co niejako sugeruje potrzebę używania kosmetyków. Przykłady: *skóra osłabiona, włosy rozjaśnione, włosy zniszczone, cera odwodniona, skóra podrażniona, skóra zniszczona*.

Znaleźliśmy jeden przykład na określenie wody kwiatowej: *woda perfumowana*.

W nazwach ubrań występują nieliczne grupy zawierające taki imiesłów, np.: *spodnie rozszerzane, spódnica marszczona, spódnica plisowana, sweter rozpi-nany, żakiet zwężany, buty rozsznurowane, sukienka dopasowana*.

* * *

Częste są w naszym materiale połączenia **rzeczownika z przydawką rzeczowną w związku rzędu** (72). Rzeczownik określający występuje w postpozycji i ma formę dopełniacza, rzadko innego przypadku (np.: *masaż kamieniami*). W formie genetiwu pojawiają się zazwyczaj nazwy części ciała, zaś wyraz nadrzędny jest rzeczownikiem dewerbalnym. Przykłady: *pielęgnacja ciała, stylizacja włosów, odnowa skóry, masaż twarzy, detoksykacja skóry, wypełniacz zmarszczek, pęknięcie naskórka, reduktor wyprysków, masaż stóp, nawilżanie dłoni, depilacja nóg, pielęgnacja paznokci*.

W nazewnictwie dotyczącym odzieży spotykane są określenia kolorów, np.: *bluzka koloru piasku, sukienka koloru kukurydzy, kostium barwy bakłażanu, żakiet barwy herbatnika, spódnica koloru wiśni*.

* * *

Sporo jest grup syntaktycznych zawierających **rzeczownik z przydawką rzeczowną w związku zgody** (38). Występują prawie wyłącznie w nazwach ubiorów. Przykłady: *kolczyki koła, spodnie cygaretki, sukienka halka, biustonosz bardotka, buty balerinki, buty szpilki, bluzka-kamizelka, kołnierz-stójka, pasek-sznureczek, sukienka-tuba, sweter-tunika, szorty-biodrówki, koszula-tunika*.

Wśród nazw kosmetyków udało się znaleźć tylko 2 przykłady takich konstrukcji: *błyszczak sorbet, puder mozaika*.

Jak widać, nazwy takie mogą być pisane z myślnikiem lub bez niego.

* * *

W leksyce związanej z ubiorami spotykamy grupy imienne złożone z **rzeczownika i wyrazu nieodmiennego** (19). Drugi człon wskazuje bądź na nazwisko projektanta, np.: *botki Versace, płaszcz Salvatore Ferragamo, kostium Chanel*, bądź na rodzaj tkaniny, np.: *szorty boucle, żakiet boucle, sweter moher*, albo na długość ubrania, np.: *sukienka maxi, płaszcz mini, spódnica midi*.

* * *

Wśród słownictwa dotyczącego pielęgnacji ciała sporo jest grup imiennych zawierających w członie konstytutywnym **nazwę kosmetyku**, a w członie określającym **rzeczownik pochodzenia obcego**, będący zazwyczaj nazwą firmy (48). Przykłady: *krem Neutrogena*, *żel Palmolive*, *krem Rubor*, *tusz Astor*, *krem PHYTO*, *eliksir Elselve*, *krem Celia*, *perfumy Chanel*, *krem L'OREAL*, *perfumy Sephora*, *kosmetyki Avon*, *farba Wellaton*, *balsam Neovadiol*.

Zdarza się, że człon pochodzenia obcego informuje o pozytywnym działaniu kosmetyku. Przykłady: *tonik Botanical Effects*, *odżywka Total Results*, *szminka Absolut Creme*, *krem Sun Control*, *krem Total Effects*, *podkład Skin Illusion*, *odżywka Intensive*, *maseczka Exclusive*, *krem de Luxe*.

W słownictwie odzieżowym grupy tego rodzaju są rzadkie, np.: *salony Intimissimi*, *kolekcja Luce*, *suknia La Manii*, *salony Matrix*.

* * *

W leksyce dotyczącej ubiorów występują często grupy imienne zawierające w swym składzie **morfem pochodzący z języka francuskiego a la** <w rodzaju, na sposób, jak>, konotujący rzeczowniki, przymiotniki, a także nazwy własne (18). Przykłady: *bluzka a la Carmen*, *dzianiny a la szydełkowe*, *top a la bustier*, *torebka a la paniusia*, *kołnierz a la Słowacki*, *toczek a la Anna Karenina*, *suknia a la tunika*, *ubrania a la Jackie*, *kostium a la Chanel*, *botki a la męskie*, *strój a la księżna Kate*.

* * *

Rzadsze są połączenia z **leksemem typu** (13). Przykłady: *falbany typu solejka*, *plaszcz typu dyplomata*, *żakiet typu saharijski*, *plaszcz typu surdut*, *kostium typu smoking*, *dekolt typu karo*.

* * *

Spotyka się również grupy imienne z wkomponowanymi **wyrażeniami przyimkowymi: w stylu, o kroju, o linii** (38), konotującymi rzeczowniki lub przymiotniki.

Przykłady z wyrażeniem *w stylu*: *bluzka w stylu nastolatki*, *rękawiczki w stylu Audrey Hepburn*, *spodnie w stylu grunge'owym*, *kurtki w stylu włoskim*, *plaszcz w stylu angielskim*, *rękawiczki w stylu retro*, *szmizjerka w stylu militarnym*.

Przykłady z wyrażeniem *o kroju*: *bluza o kroju wojskowym*, *kurtka o kroju militarnym*, *plaszcz o kroju angielskim*, *tunika o kroju halki*, *sukienka o kroju klasycznym*.

Przykłady z wyrażeniem *o linii*: *bluzka o linii litery A*, *sukienka o linii trapezu*, *suknia o linii tulipana*, *tunika o linii O*, *spódnica o linii ołówka*.

* * *

W słownictwie kosmetycznym występują grupy imienne z **wyrażeniem przyimkowym o działaniu**, uzupełniane przymiotnikiem lub imiesłowem przymiotnikowym (15). Oto przykłady: *krem o działaniu przeciwzmarszczkowym*, *specyfik o działaniu antybakteryjnym*, *żel o działaniu odświeżającym*, *lifting o działaniu odmładzającym*, *serum o działaniu wyszczuplającym*, *krem o działaniu odchudzającym*.

Konstrukcje zawierające leksemy *typu*, *w stylu* w słownictwie kosmetycznym pojawiają się sporadycznie; znaleźliśmy tylko dwa przykłady: *makijaż typu smoky*, *perfumy w stylu Glamour*.

* * *

Dużą grupę imienną stanowią połączenia **przydawki przymiotnej z rzeczownikiem** (102). Przymiotnik w prepozycji wskazuje na cechę charakterystyczną, okazjonalną przedmiotu i zazwyczaj określa skład kosmetyku lub sposób jego działania. Oto przykłady: *beztłuszczowy krem*, *jogurtowe mleczko*, *półpłynny żel*, *dwufazowy błyszczek*, *matowy podkład*, *perfumeryjny krem*, *borowinowa terapia*, *migdałowy olejek*, *delikatne mleczko*, *odżywczy miód*, *roślinny olejek*, *mocny lakier*, *krzykliwy makijaż*.

Szczególnie dużo występuje w zebranych materiale przymiotników będących nazwami kolorów, ponieważ kolor odgrywa znaczną rolę w upiększaniu urody. Przykłady: *złota maskara*, *srebrna maskara*, *perłowy cień*, *złocisty puder*, *brzoskwiniowy róż*, *niebieski cień*, *turkusowa maskara*, *fiolkowy błyszczek*, *szafirowy cień*, *perłowy lakier*, *czerwony lakier*, *bladofioletowy tusz*, *brązowy tusz*.

W słownictwie związanym z odzieżą przymiotniki określają wzory materiału lub rodzaj tkanin, z jakich wykonano dane ubranie. Przykłady: *wzorzysta tunika*, *kraciaste spodnie*, *satynowa bluzka*, *koronkowe body*, *gorsetowa sukienka*, *haftowany biustonosz*, *satynowy stanik*, *filcowy kapelusz*, *bawełniana polówka*, *welniany płaszcz*, *patchworkowy trencz*, *welniany beret*, *jedwabna sukienka*, *futrzaną daszek*, *bawełniana spódnica*, *anilanowy sweter*.

Również dużo jest nazw kolorów, które zmieniają się wraz z modą i stanowią istotny element stroju kobiecego. Przykłady: *złota bluzka*, *błękitna spódnica*, *szary kostium*, *czarny płaszcz*, *turkusowa suknia*, *beżowe baleriny*, *brązowe szpilki*. Zaobserwować można obfitość przymiotników złożonych, które w sposób precyzyjny sygnalizują barwy odzieży. Oto one: *jasnożółta suknia*, *śnieżnobiała bluzka*, *szaroniebieski kostium*, *szarozielony płaszcz*, *złoto-oliwkowa bluzka*, *złoto-metaliczna sukienka*, *beżowo-żółty żakiet*, *fioletowo-wiśniowa spódnica*.

Z zebranego materiału wynika, że tradycyjne barwy nie wystarczają, toteż stosowane są oryginalne nazwy. Przykłady: *śliwkowa czerwień*, *makowa czerwień*, *muszelkowy brąz*, *pułdrowy wrzos*, *stare złoto*, *leśna zieleń*, *trawiasta zieleń*, *morska zieleń*, *przyprószona czerń*, *zamazany błękit*.

* * *

Rzadziej w prepozycji **z rzeczownikiem** występuje **imiesłów przymiotnikowy czynny**, wskazujący na cechę charakterystyczną, okazjonalną w działaniu kosmetyku (38). Przykłady: *rewitalizująca maseczka, zluszczający tonik, oczyszczające mleczko, rozświetlający kosmetyk, relaksujący balsam, tonizujący cień, opalizujący cień, relaksujący masaż, natłuszczający sztyft, liftingujący podkład, wyszczuplający plaster, ujędrniająca emulsja, odświeżający tonik.*

* * *

Grupa imienna składająca się **z imiesłowu przymiotnikowego biernego i rzeczownika** charakteryzuje się mniejszą frekwencją (13). Informuje zazwyczaj o pozytywnym skutku działania kosmetyku. Przykłady: *rozjaśniona skóra, ściągnięta cera, farbowane włosy, wytuszone rzęsy, podkrecone rzęsy, odżywna cera.*

* * *

Liczne w prasie kobiecej są syntaktyczne grupy imienne zawierające rozmaite **wyrażenia przyimkowe** o różnorodnej semantyce (125). Można wśród nich wyodrębnić kilkanaście powtarzających się struktur. Oto one:

do + dopełniacz (do + D)

Przydawka przyimkowa *do + D* informuje o celu użycia środka kosmetycznego wówczas, gdy w formie dopełniacza występuje rzeczownik odczasownikowy. Przykłady: *emulsja do opalania, chusteczka do pielęgnacji, kosmetyk do modelowania, zestaw do zluszczania, kostka do kąpieli, miniplasterki do depilacji, żel do mycia.*

Jeśli przyimek *do* łączy się z rzeczownikiem właściwym, to taka przydawka wskazuje na przeznaczenie kosmetyku. Przykłady: *mleczko do demakijażu, puder do ciała, serum do rąk, balsam do ust, ołówek do oczu, samoopalacz do nóg, żel do twarzy, puder do ciała, serum do biustu, mus do policzków, odżywka do włosów, tusz do rzęs, pędzel do różu, lakier do paznokci.*

W słownictwie dotyczącym ubrań rozpatrywane grupy syntaktyczne są rzadkie, np.: *pas do pończoch, pasek do sukienki, guziki do płaszcza, klamerki do butów, spinki do włosów.* Przydawki przyimkowe sygnalizują przeznaczenie jakiegoś detalu odzieżowego.

z + narzędnik (z + N)

W grupie imiennej przydawka przyimkowa *z + N* precyzuje skład i zawartość środka kosmetycznego. Przykłady: *odżywka z kolagenem, krem z witaminami, krem z kryształkami, szampon z pigmentami, zabieg z parafiną, demakijaż z wodą.*

W konstrukcjach: *flakon z pompką, róż z pędzelkiem, tusz z grzebykiem* przydawka przyimkowa wskazuje na przedmiot towarzyszący kosmetykowi, a zarazem pomocny w jego używaniu.

W leksyce dotyczącej ubiorów wyrażenie przyimkowe *z + N* określa dodatkowy, ale istotny element będący uzupełnieniem stroju, a jednocześnie go charakteryzujący. Oto przykłady: *pończochy z paskiem, sukienka z zakładkami, kapelusik z piórkiem, spodnie z mankietami, sukienka z gorsetem, tunika z pęknięciami, szal z frędzlami, toczek z piórem, pierścień z diamentami, botki z ćwiekami, żakiet z klapami, torba z ćwiekami*.

na + biernik (na + B)

Przydawka przyimkowa *na + B* informuje o przeznaczeniu kosmetyku. Przykłady: *krem na szyję, krem na naczynka, róż na policzki, pianka na ramiona, maseczka na paznokcie, glinka na ciało, ołówek na wypryski, krem na przebarwienia, olejek na blizny*.

W słownictwie związanym z ubraniami wyrażenie przyimkowe *na + B* wskazuje na przedmiot będący uzupełnieniem części stroju. Przykłady: *żakiet na guziki, kurtka na suwak, buty na sznurowadła, biustonosz na haftki, sandalki na rzepy*. To wyrażenie przyimkowe sygnalizuje także porę roku lub dnia, w jakiej nosi się daną odzież. Przykłady: *futro na zimę, płaszcz na wiosnę, sukienka na lato, żakiet na wiosnę, płaszcz na jesień, koszulka na noc, suknia na popołudnie, suknia na dzień*. Omawiana przydawka przyimkowa współwystępuje obocznie z przydawką przymiotną, np.: *płaszcz letni, trencz zimowy, suknia wiosenna, koszula nocna, żakiet popołudniowy*.

Również w zakresie słownictwa związanego z pielęgnacją ciała wyrażenie przyimkowe *na + B* wskazuje na porę roku lub dnia, w której zalecane jest używanie danego kosmetyku. Oto przykłady: *krem na dzień, krem na noc, kosmetyk na zimę, zapach na lato*.

z + dopełniacz (z + D)

Przydawka przyimkowa *z + D* określa skład i zawartość środka kosmetycznego, np.: *wyciąg z ziół, okład z alg, esencja z kwiatów, okład z soli, maseczka z wodorostów, zastrzyk z botoksu*. Przydawka ta może również informować nabywcę o opakowaniu kosmetyku, np.: *podkład z puszki, piling z tubki, krem z pudełka*.

W nazwach ubiorów wyrażenie przyimkowe *z + D* wskazuje na sposób kroju ubrania, np.: *spódnica z koła, sukienka z trapezu, spódnica ze skosu, spódnica z trójkąta*. Może też informować o rodzaju materiału, z którego uszyto odzież, np.: *spodnie z wełny, szal z jedwabiu, bluzka z bawełny, spódnica z tafty, kapełusz z lodenu, spodnie z wiskozy, etola z lisa, czapka z futra*.

w + biernik (w + B)

Przydawka taka w leksyce dotyczącej ubrań wskazuje na wzór, jaki widnieje na odzieży. Przykłady: *sukienka w groszki, spódnica w kwiaty, płaszcz w jodełkę, bluzka w paseczki, tunika w różyczki, sukienka w łączkę, szalik w kratkę, żakiet w pepitkę.*

Wyrażenie przyimkowe *w + B* określa również kształt dekoltu ubrania, np.: *dekol w serek, dekol w łódkę, dekol w szpic*, oraz rodzaj kroju, np.: *spódnica w kontrafaldy, spódnica w faldy.*

w + miejscownik (w + Msc)

Przydawka przyimkowa *w + Msc* w grupie imiennej sygnalizuje zazwyczaj postać, w jakiej kosmetyk jest sprzedawany. Oto przykłady: *mydło w płynie, podkład w piance, cień w kredce, puder w perełkach, pianka w sprayu, oliwka w sprayu, korektor w kredce, piling w proszku, róż w kamieniu, maseczka w płatkach, perfumy w aerozolu, puder w proszku.*

pod + biernik (pod + B)

Wymieniona przydawka przyimkowa wskazuje miejsce nakładania kosmetyku lub jego przeznaczenie. Przykłady: *platek pod oczy, krem pod oczy, podkład pod makijaż, żel pod prysznic, płyn pod prysznic.*

W słownictwie dotyczącym odzieży wyrażenie przyimkowe *pod + B* oznacza lokalizację przedmiotu poniżej jakiejś części ciała lub ubrania. Przykłady: *sukienka pod szyję, dekol pod szyję, bluzka pod bezrękawnik, bluzka pod kamizelkę, sukienka pod żakiet.*

bez + dopełniacz (bez + D)

Przydawka przyimkowa *bez + D* sygnalizuje brak lub nieobecność jakiejś części odzieży. Oto przykłady: *sukienka bez kołnierza, spódnica bez zaszepek, spodnie bez mankietów, żakiet bez klap, płaszcz bez guzików, buty bez sznurowadeł, szpilki bez palców.*

W słownictwie kosmetycznym znaleźliśmy tylko jeden przykład takiej przydawki: *szminka bez połysku* <szminka pozbawiona połysku>.

od + dopełniacz (od + D)

Przydawka taka określa źródło pochodzenia danego kosmetyku lub ubrania. W formie dopełniacza spotykane są niemal wyłącznie nazwiska znanych projektantów. Przykłady: *zapach od Kate Perry, woda od Halle Berry, perfumy od Chanel, zestaw od Celin Dion, suknia od Caroliny Herrery, suknie od Zienia, kostium od Diora, kreacja od Chanel.*

dla + dopełniacz (dla + D)

Wyrażenie przyimkowe *dla + D* wskazuje na przeznaczenie środków kosmetycznych lub ubrań dla wybranej grupy osób i korzystne ich używanie. Przykłady: *mieszanka dla blondynki, płukanka dla brunetki, szampon dla szatynki, cienie dla brunetki, serum dla wymagających, ubranie dla szczupłych, suknia dla puszystych.*

przeciw + celownik (przeciw + C)

W słownictwie dotyczącym pielęgnacji ciała przydawka przyimkowa *przeciw + C* określa środek zapobiegający czemuś. Przykłady: *krem przeciw bliznom, środek przeciw cellulitowi, krem przeciw zmarszczkom, żel przeciw starzeniu, szampon przeciw łupieżowi, krem przeciw rozstępom.*

* * *

Poza grupami dwuskładnikowymi, które w prasie kobiecej pojawiają się najczęściej, można wyodrębnić **grupy imienne złożone z trzech i większej liczby elementów** (198). Takie wieloskładnikowe konstrukcje są charakterystyczne przede wszystkim dla leksyki dotyczącej kosmetyków i pielęgnacji ciała, rzadziej nieco dla słownictwa związanego z odzieżą. Oto przykłady trzyskładnikowych grup imiennych (125):

rzeczownik + imiesłów + wyrażenie przyimkowe: *emulsja brązująca do nóg, spray liftingujący do biustu, woda rewitalizująca do ciała, szampon rozświetlający do włosów, krem tonizujący do twarzy, żel samoopalający do ciała, krem modelujący na nogi, żel ujędrniający na brzuch, puder brązujący w kamieniu, pianka opalająca w płynie, piling myjący pod prysznic, maska regenerująca po słońcu, kostka myjąca z gąbką, krem energetyzujący na dzień, mleczko regenerujące od Garniera, spódnica rozszerzana w paski, płaszcz zwężany w jodelkę, płaszcz rozpinany od Zienia, sukienka dopasowana w talii.*

rzeczownik + przymiotnik + wyrażenie przyimkowe: *żel przeciwstarzeniowy do twarzy, piling miętowo-śliwkowy do stóp, cień sypki do powiek, woda termalna w sprayu, odżywka witaminowa w piance, piling cukrowy z marcepanem, baza porcelanowa pod makijaż, piling sypki z oliwek, sól morską w sprayu, apaszki w luksusowe wzory, płaszcz zimowy z paskiem, kurtka wiosenna z kapturem, sukienka letnia w groszki, żakiet lekki z bawełny, szpilki ze spiczastym noskiem, sukienka z szarej wełny, sweter z melanzowej wełny, baleriny z metalicznym obcasem, kardigan z cienkiej dzianiny.*

rzeczownik + imiesłów + rzeczownik: *mleczko regenerujące cerę, lakier rozświetlający włosy, krem wyszczuplający sylwetkę, żel redukujący cellulit, maskara rozdzielająca rzęsy, emulsja modelująca twarz, chusteczka nasączona perfumami.*

rzeczownik+wyrażenie przyimkowe+rzeczownik: *płyn do demakijażu oczu, krem do masażu ciała, płyn do zmywania twarzy, krem do cery wrażliwej, serum z aktywatorem kolagenu, cień w kolorze skóry, ołówek na niedoskonałości cery, sukienka w tonacji zieleni, spodnie w kolorze khaki, spódnica w kolorze wrzosu, bluzka w kolorze pomarańczy.*

rzeczownik+wyrażenie przyimkowe+przymiotnik: *płyn do higieny intymnej, preparat dla skóry wrażliwej, podkład do cery młodej, żel z algami morskimi, maseczka z wosku pszczelego, puder w kulkach kolorowych, sukienka z wykończeniem biżuteryjnym, kurtka w kolorze bładoróżowym.*

przymiotnik+rzeczownik+wyrażenie przyimkowe: *ochronny spray do włosów, perłowy lakier do paznokci, czekoladowe masło do ciała, kremowe serum pod oczy, odżywczy krem na noc, atlasowe sandaalki na szpilce, srebrna kolekcja z diamentami, czarne sandaalki z puszkiem.*

rzeczownik+wyrażenie przyimkowe+wyrażenie przyimkowe: *żel pod prysznic z algami, krem do ciała z oliwkami, olejek w kapsułkach do ciała, piling z wyciągiem z alg, tusz do rzęs z grzebykiem, balsam z oliwą z oliwek, krem przeciw rozstępom z olejkiem, pulower z dekoltem na plecach.*

przymiotnik+rzeczownik+imiesłów: *dwufazowy tonik matujący, beztłuszczowy podkład nawilżający, drobnoziarnisty preparat pilingujący, wodoodporny mus brązujący.*

rzeczownik+przysłówek+imiesłów: *wosk silnie utrwalający, odżywka głęboko regenerująca, serum intensywnie nawilżające, krem głęboko działający.*

Znacznie rzadziej w zebranych materiale występują syntaktyczne grupy imienne złożone z czterech i więcej składników. Oto przykłady konstrukcji z czterema składnikami (46):

imiesłów+rzeczownik+rzeczownik+wyrażenie przyimkowe: *energetyzujący krem Nivea na dzień, chłodzące mleczko Astor po opalaniu, odświeżające perfumy Sephora na dzień, odmładzający krem L'OREAL z kolagenem.*

imiesłów+rzeczownik+rzeczownik+wyrażenie przyimkowe: *wygładzająca nierówności baza pod makijaż, wybielający przebarwienia krem z witaminami, wypełniający usta krem w pisaku.*

rzeczownik+imiesłów+wyrażenie przyimkowe+przymiotnik: *żel oczyszczający z gliną białą, krem łagodzący do skóry wrażliwej, piling wygładzający do cery dojrzałej.*

Na koniec podajemy wybrane przykłady grup imiennych posiadających w swym składzie pięć i więcej elementów (27); należą tutaj: *wygładzający piling miętowy do stóp i dłoni, myjka do szorowania ciała z kawałkami granatu, luksusowa oliwka do masażu i kąpieli, regenerujący krem na szyję i dekolt, serum do*

nawilżania ciała z kawałkami owoców, odżywczy balsam przywracający gęstość skóry, krem przeciw rozstępom z olejkami carthame, luksusowa pielęgnacja dla kobiet w wieku 60+, opaska z przezroczystego tworzywa z dużą aplikacją kryształków, opaska grunge'owa z metalowych części zapinana na zatrzask, srebrne kolczyki z cyrkoniami i kwarcem, pulower w tonacji starego złota i granatu, bransoletka z koralowców z zawieszka w kształcie gwiazdki.

* * *

Obserwowana w ostatnich latach przewaga syntaktycznych grup imiennych w słownictwie prasy kobiecej (Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2000, 34–44) jest przejawem tendencji do większej wyrazistości semantycznej nazw nowych produktów. Irena Bajerowa (1964, 17–18) nazywa taką tendencję semantyzacją.

Rynek oferuje nabywcom coraz atrakcyjniejsze towary, czego konsekwencją jest powstawanie nowych nazw zawierających rozbudowane grupy imienne, w których umieszcza się wiele informacji na temat rodzajów odzieży, jak i sposobu oraz efektów działania środków służących do pielęgnacji ciała i kosmetyków. Takie złożone z kilku elementów nazwy pełnią przede wszystkim funkcję marketingową.

Z analizy zebranego materiału wynika, że w skład grup imiennych nie wchodzi określniki o nacechowaniu ekspresywnym, tak charakterystyczne dla reklam zamieszczanych w prasie kobiecej. Natomiast obecne są atrybuty nieintensyfikowalne (Topolińska 1984, 374), a więc nienacechowane emocjonalnie.

Bibliografia

- Bajerowa I., 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław.
- Maćkiewicz J., 1984, *Co to są internacjonalizmy?*, „Język Polski” 3, s. 176–184.
- Michalewski K. (red.), 2008, *Język w marketingu*, Łódź.
- Miodek J., 1983, *O postępującej terminologizacji leksyki ogólnej*, „Język Polski” 3, s. 233–244.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., 2000, *O zestawieniach we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 10, s. 34–44.
- Topolińska Z. (red.), 1984, *Składnia grupy imiennej*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa, s. 301–389.
- Witaszek-Samborska M., 1993, *Zapożyczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie (na podstawie słowników frekwencyjnych)*, Poznań.

Syntaktyczne grupy imienne w słownictwie prasy kobiecej

Streszczenie

Zadaniem tego artykułu jest opis różnorodnych syntaktycznych grup imiennych występujących w słownictwie prasy kobiecej z lat 2012 i 2013. Zanalizowane zostały syntaktyczne grupy imienne składające się z dwóch i większej liczby składników, np.: *suknia rozpinana*, *krem intensywnie nawilżający*, *przeciwdeszczowy płaszcz zimowy z kapturem*.

Słowa kluczowe: syntaktyczne grupy wyrazowe, grupy dwu- i więcej elementowe.

Syntactic Nominal Groups in the Vocabulary of Women's Magazines

Summary

The article attempts to describe syntactic nominal groups appearing in the lexis of women's magazines in 2012 and 2013. The analysis covers syntactic groups consisting of two or more elements.

Keywords: syntactic nominal groups, groups two and more elements.

Monika KACZOR
Uniwersytet Zielonogórski

Kolokacje przymiotnikowe wybranych pojęć związanych z etyką społeczną (na przykładzie portalu Onet.pl)

Pojęcia związane z etyką społeczną tworzą połączenia wyrazowe, które są określane przez członki w funkcji przymiotnika. Ze względu na ich łączliwość leksykalną można wyróżnić takie związki wyrazowe, które są regularne, a więc występują w stałej konfiguracji leksemów. Dają się również wyodrębnić połączenia, mające postać częściowo ustabilizowaną. Z kolei okazjonalne, indywidualne konstrukcje językowe w określonym kontekście użycia, ze względu na to, że są słabo i rzadko utrwalone w języku, mogą być odbierane jako wątpliwe normatywnie. Biorąc pod uwagę ich formę w postaci powtarzających się stosunkowo regularnie zbitek wyrazowych, są określane jako kolokacje (Klemensiewicz 1948; Skorupka 1950, 1952; Śliwiński 2007).

Celem artykułu jest przedstawienie kolokacyjnych połączeń przymiotnikowych, w których członami nominalnymi są wyrazy odnoszące się do różnych etyczno-społecznych aspektów rzeczywistości, opisywanych i interpretowanych na portalu Onet.pl. Materiał obejmuje informacje, które ukazały się od stycznia do grudnia 2012 roku. Szczególnemu oglądowi zostały poddane te, które dotyczyły ważnych i przełomowych wydarzeń społeczno-politycznych, gospodarczych, kulturowych i religijnych, o charakterze państwowym i międzynarodowym.

Zgromadzony materiał poświadcza, że w tych właśnie okolicznościach w przekazach medialnych pojęcia etyczno-społeczne są chętnie wykorzystywane do opisu i interpretacji wydarzeń ze względu na ich szczególne uwarunkowania etyczne i społeczne (Sękowska 2009).

Przedmiotem zainteresowania uczyniono zatem te przekazy, które omawiają działalność władzy państwowej, rządu w dziedzinie społecznej, gospodarczej, kulturalnej, a także sprawy wewnętrzne państwa i relacji z innymi krajami. In-

formacje związane z polskimi i obcymi systemami gospodarczymi, mechanizmami i warunkami działania podmiotów gospodarczych, powiązanych z wytwarzaniem i podziałem dóbr i usług stały się także interesującymi tekstami do analizy.

Ze względu na rodzaj zgromadzonego materiału w niniejszym opracowaniu wykorzystano metodę polegającą na opisie kontekstowych użyciu pojęć etyczno-społecznych.

Zgromadzone kolokacje przymiotnikowe są dwuelementowymi strukturami imiennymi, o konstrukcji podrzędnej:

bezrobocie – *chroniczne, długotrwałe, duże, faktyczne, gigantyczne, gospodarcze, jawne, małe, masowe, mniejsze, najmniejsze, najniższe, największe, niskie, niższe, oficjalne, ogromne, olbrzymie, polskie, procentowe, rejestrowane, rekordowe, rzeczywiste, społeczne, spore, strukturalne, trudne, ukryte, utajnione, wielkie, większe, wysokie, wyższe, złe, znaczne;*

bieda – *chroniczna, największa, ogromna, permanentna, powszechna, straszna, trudna, uporczywa, wielka;*

bogactwo – *duchowe, kulturowe, materialne, największe, narodowe, naturalne, nieprzebrane, niezmierne, ogromne, olbrzymie, oszłamiające, prawdziwe, wewnętrzne, wielkie, większe;*

dobro – *autentyczne, czynione, indywidualne, konkretne, ludzkie, moralne, największe, najwyższe, narodowe, naruszone, obiektywne, ogólnonarodowe, ogólnospołeczne, osobiste, otrzymane, państwowe, podstawowe, polskie, powszechne, prawdziwe, prywatne, publiczne, ratowane, wspólne, wyświadczone;*

dobrobyt – *ekonomiczny, gospodarczy, materialny, ogólny, pełny, polski, powszechny, społeczny, większy, własny, względny, zachodni, zapewniony;*

etyka – *akademicka, chrześcijańska, katolicka, lekarska, nowa, pedagogiczna, polityczna, seksualna, społeczna, wychowawcza, zawodowa;*

godność – *honorowa, każda, kobieca, ludzka, najwyższa, narodowa, osobista, polska, prawdziwa, radykalna, utracona, wielka, własna, wysoka, zawodowa;*

honor – *męski, narodowy, oficerski, osobisty, polski, wielki, własny, żołnierski;*

konsumpcjonizm – *indywidualny, krajowy, nadmierny, obywatelski, stały, wewnętrzny, większy;*

miłosierdzie – *boskie, boże, chrześcijańskie, ludzkie, nieskończone, niezgłębione, wielkie;*

odpowiedzialność – *administracyjna, bezpośrednia, całkowita, cała, cywilna, cywilnoprawna, częściowa, duża, dyscyplinarna, etyczna, ewentualna, finansowa, główna, gwarancyjna, historyczna, indywidualna, jednoosobowa, kar-na, konstytucyjna, kontraktowa, majątkowa, materiałowa, merytoryczna, mniejsza, moralna, nadmierna, największa, obywatelska, odszkodowawcza, ograniczona, ogromna, określona, olbrzymia, osobista, ostateczna, personalna, pewna, polityczna, porządkowa, poszczególna, poważna, pracowni-cza, prawna, przewidująca, służbowa, solidarna, społeczna, szczegółowa,*

ubezpieczeniowa, wasza, większa, wielka, własna, wspólna, wyłączna, wzajemna, zawodowa, zbiorowa;

praca – *badawcza, benedyktyńska, bezpieczna, charytatywna, ciągła, ciężka, codzienna, dalsza, dodatkowa, domowa, dorywcza, duszpasterska, dydaktyczna, efektywna, fizyczna, główna, higieniczna, indywidualna, intensywna, konkretna, lekka, ludzka, misyjna, mordercza, mozolna, mrówcza, niewolnicza, normalna, odpowiedzialna, operacyjna, owocna, pedagogiczna, płatna, podjęta, podstawowa, pożyteczna, przyjemna, przymusowa, rzetelna, samodzielna, sezonowa, socjalna, solidna, społeczna, systematyczna, syzyfowa, trwała, twórcza, tytaniczna, uczciwa, wasza, wspólna, wspólna, wszelka, wychowawcza, wyczerpująca, wykonywana, wyteżona, wytrwała, zarobkowa, zawodowa, zbiorowa, zespołowa, zmysłowa, żmudna;*

prawda – *absolutna, brutalna, cała, chrześcijańska, czysta, głęboka, gorzka, historyczna, jedyna, logiczna, naga, najprawdziwsza, obecna, obiektywna, oczywista, ostateczna, pełna, polska, prosta, smutna, straszna, szczerą, śmieszna, święta, wewnętrzna, zbawienna, żywa;*

solidarność – *duża, europejska, globalna, górnicza, grupowa, indywidualna, klasowa, kobieca, kolejarska, krajowa, ludowa, ludzka, męska, miejscowa, międzyludzka, międzynarodowa, moralna, narodowa, nasza, nauczycielska, obywatelska, oświatowa, parlamentarna, pełna, podziemna, polityczna, polska, prawdziwa, rodzinna, rolnicza, rządowa, silna, społeczna, wasza, wielka, wyborcza, wzajemna, zakładowa, zawodowa, związkowa, żywa;*

sprawiedliwość – *absolutna, boża, dziejowa, ekonomiczna, elementarna, historyczna, ludowa, ludzka, najwyższa, nierychliwa, nowa, ostateczna, polska, powszechna, prawdziwa, społeczna, wielka, większa, ziemską, zwykłą;*

sumienie – *całe, chrześcijańskie, czyste, dobre, ludzkie, moralne, obciążone, obywatelskie, polskie, prawe, spokojne, własne, wrażliwe, złe;*

tolerancja – *duża, kolorowa, nasza, polityczna, polska, religijna, społeczna, większa, wzajemna, zerowa;*

ubóstwo – *całe, duchowe, materialne, relatywne, skrajne, trwałe;*

uczciwość – *bezwzględna, elementarna, intelektualna, kryształowa, ludzka, małżeńska, moralna, naukowa, osobista, pełna, polska, wewnętrzna, zawodowa, zwykła;*

wolność – *absolutna, całkowita, czysta, demokratyczna, emocjonalna, finansowa, gospodarcza, indywidualna, ludzka, nasza, negatywna, nieograniczona, nieskrępowana, obywatelska, oczekiwana, odzyskana, ograniczona, osobista, pełna, polityczna, polska, potrzebna, pozytywna, prawdziwa, przyszła, publiczna, religijna, rzeczywista, seksualna, społeczna, światopoglądowa, totalna, trwała, twórcza, upragniona, wewnętrzna, większa, własna, wolna, wyznaniowa, zagwarantowana, zdobyta, zewnętrzna, zwyczajna.*

Na podstawie powyższego zestawienia połączeń wyrazowych można określić ich budowę gramatyczną. Kolokacje, których centrum stanowi pojęcie

etyczno-społeczne, występują z określeniami przymiotnikowymi, pełniącymi funkcje (Śliwiński 1984):

- **charakteryzujące lub jakościowe** (nazywa przypadkowa, niestała cecha (właściwość) określonego pojęcia; wskazuje na cechę tego, co typowe, odpowiednie, stosowne w odniesieniu do tego pojęcia): *bolesna bieda, dzika sprawiedliwość, dziki konsumpcjonizm, dziurawy honor, egzotyczny dobrobyt, klująca prawda, kolorowa tolerancja, magisterskie bezrobocie, markowa odpowiedzialność, mętna etyka, ministerialne bogactwo, ministerialne prawda, najeżona sprawiedliwość, przebrzmiała etyka, szorstka prawda, śliska prawda, wakacyjna bieda, wyświechtana sumienie, zajadła sprawiedliwość, zwichnięta sprawiedliwość, zwodniczy dobrobyt, zwyrodniałe miłosierdzie, życiodajne dobro*;
- **wyodrębniające, klasyfikujące lub gatunkujące** (wskazuje na konkretną, jedyną cechę): *bezrobocie fikcyjne, bezrobocie koniunkturalne, bezrobocie recesyjne, bezrobocie sezonowe, bezrobocie technologiczne, bezrobocie ukryte, bieda patologiczna, bieda pokoleniowa, bieda społeczna, bieda utrwalona, bieda wskaźnikowa, bogactwo indywidualne, bogactwo społeczne, dobro kapitałowe, dobro konsumpcyjne, dobro materialne, dobro moralne, dobro produkcyjne, dobro publiczne, dobro substytucyjne, dobro wspólne, dobrobyt ekonomiczny, dobrobyt gospodarczy, dobrobyt społeczny, etyka normatywna, etyka pracy, etyka zawodowa, godność ludzka, godność osobista, godność osobowa, godność osobowościowa, konsumpcjonizm ekologiczny, konsumpcjonizm indywidualny, konsumpcjonizm społeczny, miłosierdzie boskie, odpowiedzialność cywilna, odpowiedzialność materialne, odpowiedzialność odszkodowawcza, odpowiedzialność pracownicza, odpowiedzialność prawna, odpowiedzialność zbiorowa, praca naukowa, praca zarobkowa, solidarność obywatelska, solidarność zawodowa, sprawiedliwość rozdzielcza, sprawiedliwość społeczna, tolerancja immunologiczna, tolerancja polityczna, tolerancja religijna, ubóstwo duchowe, ubóstwo intelektualne, ubóstwo kulturowe, wolność gospodarcza, wolność kulturowa, wolność obywatelska, wolność polityczna, wolność wyznaniowa*;
- **odnoszące się do ilości**: *cała wolność, druga wolność, duże bezrobocie, dużo odpowiedzialności, dwójaka sprawiedliwość, jedna wolność, mało sprawiedliwości, niewiele sumienia, podwójna praca, pół prawdy, trochę prawdy, wiele dobra, wiele wolności*;
- **wskazujące na posiadanie, przynależność; posesywność**: *ich wolność, nasza prawda, wasza sprawiedliwość*.

Przedstawione powyżej przymiotniki, wchodzące w relacje semantyczne z pojęciami związanymi z etyką społeczną, przekazują informacje dotyczące:

- zgodności z przyjętymi normami moralnymi;
- życia wewnętrznego, niematerialnego,
- przeobrażeń ustrojów politycznych,

- sposobu działania podmiotów gospodarczych,
- narodu i przynależności do niego,
- specyfiki określonych grup zawodowych, politycznych, wyznaniowych, seksualnych,
- relacji czasowych – odpowiedzialność historyczna,
- zasięgu, granic rozprzestrzeniania się,
- wartościowania (Kudra 2007).

Pojęcia związane z etyką społeczną odnoszą się do moralnego porządku życia społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem wszechstronnego rozwoju człowieka. W zgromadzonych przymiotnikowych połączeniach kolokacyjnych dają się wyodrębnić kategorie semantyczne, które pokazują, w jakich obszarach życia publicznego pojęcia etyczno-społeczne są rozpowszechnione i stanowią parametry moralnych norm i zasad. Wyznaczają kierunki moralnej oceny działalności człowieka w różnych sferach życia, a także struktur i instytucji życia publicznego.

W analizowanych materiałach zwracają one uwagę na aspekt normatywny życia politycznego, społecznego, gospodarczego, kulturalnego i religijnego. Sygnalizują potrzebę rozwoju i przestrzegania ogólnoludzkich wartości etycznych i moralnych. W opisywanych wydarzenia życia społecznego są wartościami funkcjonującymi w społeczeństwie, z których wynikają konkretne zachowania, przyjęte w określonej zbiorowości społecznej. Znajduje to odzwierciedlenie w połączeniach pojęć etyczno-społecznych z przymiotnikami, wskazującymi na zgodności z przyjętymi normami etycznymi i moralnymi. Pojęcia i określenia tworzą takie przykładowe połączenia, jak: *dobro moralne, etyka chrześcijańska, etyka katolicka, etyka społeczna, etyka zawodowa, godność honorowa, godność zawodowa, honor żołnierski, miłosierdzie chrześcijańskie, odpowiedzialność konstytucyjna, odpowiedzialność służbowa, odpowiedzialność zawodowa, pomoc humanitarna, praca charytatywna, praca socjalna, prawda chrześcijańska, solidarność zawodowa, sprawiedliwość boża, sumienie moralne, tolerancja religijna, uczciwa praca, uczciwość moralna, wolność światopoglądowa.*

Tego rodzaju kolokacje przymiotnikowe dotyczą wartości, norm, ocen moralnych, a także zasad postępowania powszechnie uznanych w społeczeństwie za dobre, właściwe, pożądane. Wynikają one z potrzeby rozstrzygnięcia tego, co jest dobre, a co – złe, a także z konieczności jednoznacznej oceny określonych sytuacji. Zebrane konteksty poświadczają, że kolokacje przymiotnikowe z pojęciami etyczno-społecznymi pojawiają się tam, gdzie jest opis, analiza, wyjaśnianie i ustalanie określonych dyrektyw moralnego postępowania.

W analizowanym materiale z pewną regularnością powtarzają się także pojęcia etyczno-społeczne, które odnoszą się do egzystencjalno-duchowej sfery życia człowieka. Występują one tam, gdzie mowa jest o normatywności etycznej (Drożdż 2012), a więc o realizacji zasad, norm, przekonań i cnót w relacjach międzyludzkich, w działalności społecznej, politycznej, gospodarczej i obyca-

jowej człowieka. Wskazują na potrzebę etyczności i etyzacji w dyskursie publicznym, gdzie pojawiają się pewne wahania w dziedzinie preferowanych wartości. Zwraca się uwagę również na zdolność człowieka do wolnego i swobodnego działania oraz na związane z tym efekty moralne i intelektualne. Mówi się zatem o: *bezrobociu społecznym, biedzie społecznej, cywilizacji konsumpcji, dobru wspólnym, etyce gospodarczej, etyce społecznej, etyce zawodowej, godności ludzka, humanizmie chrześcijańskim, ładzie moralnym, ładzie społecznym, pomocy międzynarodowej, solidaryzmie społecznym, sumieniu przeduczynkowym, sumieniu uczynkowym*.

Transformacje systemowe (Dubisz, Porayski-Pomsta, Sękowska 2007) i ustrojowe znajdują swoje odzwierciedlenia w określonych atrybutach, przysługujących społeczeństwom (np. *demokratyczna równość, wolności demokratyczne, wolność obywatelska, wolność polityczna, wolność wyznania*) oraz w ponoszeniu konsekwencji za niedopełnienie określonych obowiązków moralnych lub prawnych (np. *odpowiedzialność konstytucyjna*).

Pojęcia etyczno-społeczne sterują także dobrami i usługami w sferze gospodarczej, których celem jest zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w określonej przestrzeni, cywilizacji i kulturze (por. *dobra gospodarcze, dobrobyt ekonomiczny, dobrobyt gospodarczy, dobrobyt materialny, konsumpcjonizm obywatelski, odpowiedzialność gospodarcza*). W kontekście przeobrażeń związanych z rozporządzeniami określonymi dobrami i zasobami wspomina się o podstawach funkcjonowania i sposobach postępowania odpowiednich podmiotów gospodarczych w określonych okolicznościach. Pojawiają się zatem takie pojęcia, jak: *zasada pomocniczości, zasada solidarności, zasada sprawiedliwości (społecznej)*.

Funkcjonowanie pojęć związanych z etyką społeczną wskazuje także na ich polski charakter, na cechy właściwe Polakom (por. *polska bieda, polska tolerancja, polska uczciwość*), charakterystyczne dla danego narodu (por. *bogactwo narodowe, dobro narodowe, honor narodowy, solidarność narodowa*), a także na europejski charakter określonego organu prawodawczego (por. *Parlament Europejski*). Realizacja założeń określonych pojęć etyczno-społecznych odbywa się również przy udziale różnych narodów lub ich przedstawicieli (por. *odpowiedzialność międzynarodowa, pomoc międzynarodowa, solidarność międzynarodowa, pokój międzynarodowy, polityka międzynarodowa*).

W zakresie określonych struktur zawodowych, wykonujących czynnie swoje obowiązki, pojęcia etyczno-społeczne wskazują na maksymalne i optymalne korzyści przynależne określonym grupom zawodowym, a w szczególności na poprawę sytuacji ludzi pracujących. Znajduje to wyraz w takich połączeniach wyrazowych, jak: *etyka adwokacka, etyka lekarska, etyka pracownicza, etyka pracy, etyka zawodowa*. W analizowanych kontekstach przedstawiają one wartości, powinności i uprawnienia moralne osób pracujących w określonych strukturach zawodowych, ale także sygnalizują potrzebę respektowania wartości i norm szczegółowych, wynikających ze specyfiki poszczególnych zawodów. Zwracają

uwagę na dobro moralne i dobro użyteczne, wynikające z określonych norm etycznych, właściwych różnym grupom pracowniczym.

Podobna normatywność dotyczy także określonych grup powołanych dla celów kultu religijnego. Tam, gdzie mowa jest o ich uprawnieniach i obowiązkach, pojawiają się odniesienia do sprecyzowanych norm i zasad im właściwych, por. *etyka chrześcijańska, etyka katolicka, etyka protestancka*.

Pojęcia etyczno-społeczne wskazują także na pewne atrybuty, charakterystyczne dla określonych grup politycznych, gospodarczych, zawodowych, wyznaniowych, seksualnych. W związku z tym widoczne są odwołania do: *wolności ekonomicznej, wolności finansowej, wolności gospodarczej, wolności religijnej, wolności światopoglądowej, wolności wyznaniowej*.

Połączenia wyrazowe *dawna sprawiedliwość, dziejowa sprawiedliwość, minioną wolność, obecna odpowiedzialność, obecna prawda, odpowiedzialność historyczna* świadczą o temporalnym podejściu do przedstawiania określonego pojęcia etyczno-społecznego i sygnalizują jego procesualność. Funkcjonują one w określonym ciągu czasowym i w sytuacji zdeterminowanej w czasie. Określenia przymiotnikowe sytuują pojęcia w pewnej rozciągłości temporalnej, prowadzącej do granicy, zakończenia.

Niektóre określenia przymiotnikowe sprzyjają również zabiegom wartościowania. Są językowymi sposobami przedstawiania pozytywnych lub negatywnych aspektów rzeczywistości moralnej i etyczno-społecznej na tle znaczących przeobrażeń społeczno-ekonomicznych. Podświetlają również pewne aspekty pojęć, ukazując ich funkcjonowanie jako dobre lub złe pod pewnymi względami, por.: *budująca solidarność, negatywna wolność, skrajna tolerancja, sprzyjająca akulturacja, toksyczne ubóstwo, trwałe pokój, umiarkowana tolerancja*.

Przedstawiony materiał pozwala stwierdzić, że kolokacje z komponentem przymiotnikowym przybierają różne określenia, pełniące wiele funkcji. Przynależą do różnych kategorii semantycznych, które wskazują na to, że myślenie w kategoriach pojęć związanych z etyką społeczną jest charakterystyczne dla wielu aspektów życia codziennego człowieka z uwzględnieniem także czasu i przestrzeni. Wyraźnie zaznaczają się te, które dotyczą zagadnień ustroju państwa, są związane ze społeczeństwem, gospodarką, ekonomią, obyczajowością, kulturą, religią.

Przedstawione kolokacje są nośnikami ważnych, przydatnych i użytecznych treści w odniesieniu do sfery etyczno-społecznej człowieka. Wyznaczają one kierunki praktycznej realizacji moralnych reguł życia społecznego. Konotują znaczenia ocen i norm porządkujących sferę życia społecznego. Stają się podstawą do opisywania i wyjaśniania stosunków oraz działań określonych grupy społecznych.

Niektóre połączenia kolokacyjne mają skonwencjonalizowaną formę. Tworzą trwałe związki wyrazowe. Z kontekstów wynika także, że ich funkcje i użycie bywa podyktowane względami retorycznymi. Stąd występują w postaci zme-

taforyzowanych związków wyrazowych. Względy pragmatyczne decydują także o tym, że znaczenie omawianych połączeń kolokacyjnych jest wypadkową składników, które można luźno zmieniać, w zależności od tego, jaką treść mają one wyrażać.

Analizowane struktury, powstałe w wyniku łączliwości leksykalnej, realizują różne funkcje pragmatyczno-stylistyczne. Przynależą one do kategorii semantycznych, obejmujących problematykę osoby ludzkiej, praw człowieka, istoty życia społecznego, podstawowych zasad etyczno-społecznych, humanistycznego porządku społecznego. Treści przez nie wyrażane są istotne i użyteczne społecznie.

Warto zwrócić uwagę również na to, że określenia przymiotnikowe pociągają za sobą modyfikacje znaczeniowe analizowanych pojęć (Gajewska 2000; Sękowska 2007).

Elementy leksykalne konstytuujące analizowane kolokacje przymiotnikowe można podzielić na dwie grupy (Markowski 1992). Pierwszą, najbardziej liczną, stanowią połączenia wyrazowe charakteryzujące się nieekspresywnością, niespecjalistycznością. Z kolei tam, gdzie w badanych tekstach wyczuwalny był swoisty, specyficzny, szczególny charakter pojęć etyczno-społecznych, można mówić o ich erudycyjności i specjalistyczności.

W zależności od kontekstu przymiotnikowe kolokacje pojęć związanych z etyką społeczną są świadectwem myślenia w kategoriach określonych wartości lub antywartości. W związku z tym mogą one wywoływać mniej lub bardziej pozytywne lub negatywne skojarzenia, dotyczące określonej rzeczywistości etyczno-moralnej.

Interesujące wydaje się zbadanie, w jakim stopniu przymiotnikowe kolokacje z pojęciami związanymi z etyką społeczną, występujące w przekazach internetowych, pokrywają się z zasobem słownikowym¹ i materiałem korpusowym² współczesnej polszczyzny.

Bibliografia

- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1982, *Kultura języka polskiego*, t. 2: *Zagadnienia poprawności leksykalnej. Słownictwo rodzime*, Warszawa, s. 85–97.
- Drożdż M., 2012, *Etos dziennikarski bez etyki...?*, [w:] E. Pawlak-Hejno, J. Pleszczyński. (red.), *Etyka dziennikarstwa. Edukacja. Teoria. Praktyka*, Lublin, s. 31–49.

¹ Na przykład na podstawie *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, *Uniwersalnego słownika języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza, *Innego słownika języka polskiego PWN* pod redakcją Mirosława Bańki.

² Na przykład zasobów Narodowego Korpusu Języka Polskiego w jego wersji PELCRA i korpus PWN.

- Dubisz S., Porayski-Pomsta J., Sękowska E. (red.), *Język, polityka, społeczeństwo. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2004.
- Dubisz S., Porayski-Pomsta J., Sękowska E. (red.), *Lingwistyka a polityka. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2007.
- Gajewska D., 2000, *Naród i kultura narodowa w językowym obrazie świata publicystyki politycznej doby PRL-u*, [w:] *Wiedza o kulturze polskiej u progu XXI wieku*, Wrocław, s. 234–241.
- Klemensiewicz Z., 1948, *Skupienia, czyli syntaktyczne grupy wyrazowe*, Kraków.
- Kudra B., 2007, *Symbole dyskursywne a wartościowanie*, [w:] J. Mazur, A. Małycki, K. Sobstyl, *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartości*, Lublin, s. 185–190.
- Loewe I., 2000, *Konstrukcje analityczne w poezji Młodej Polski*, Katowice.
- Loewe I., 2001, „*Miłości moc niech szumi w was*”. *Kolokacje w młodopolskich tekstach poetyckich*, [w:] A. Pajdzińska, R. Tokarski, *Semantyka tekstu artystycznego*, Lublin, s. 163–176.
- Markowski A., 1992, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 1–2, Wrocław, s. 16–20.
- Sękowska E., 2007, *Metodologiczne problemy opisu słownictwa społeczno-politycznego w polszczyźnie XX i XXI wieku*, [w:] S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta, E. Sękowska (red.), *Lingwistyka a polityka. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa, s. 45–53.
- Sękowska E., *Z badań nad najnowszym słownictwem społeczno-politycznym*, [w:] M. Hawrysz (red.), *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2006–2007*, Zielona Góra 2009, s. 229–244.
- Skorupka S., 1950, *Kompozycja grup frazeologicznych*, „*Poradnik Językowy*” 4, s. 19–25.
- Skorupka S., 1952, *Typy połączeń frazeologicznych*, „*Poradnik Językowy*” 5, s. 12–20.
- Śliwiński W., 2007, *O pewnym sposobie badania kolokacji w tekstach urzędowych*, „*LingVaria*” 2, http://www2.polonistyka.uj.edu.pl/LingVaria/archiwa/LV_2_2007_pdf/07-Wladyslaw%20Sliwinski.pdf.
- Śliwiński W., 1984, *Szyk wyrazów w zdaniu pojedynczym, dzisiejszej polszczyzny pisanej. Opis prawidłowości*, Kraków.
- Żmigrodzki P., 1993, *O tzw. znaczeniu literalnym i jego funkcji w semantyczno-składniowym opisie zdań metaforycznych*, [w:] A. Wilkoń, J. Warchała (red.), *Z problemów współczesnego języka polskiego*, Katowice s. 95–106.
- Żmigrodzki P., 1994, *Metafory nominalne, metafory werbalne, zdania metaforyczne*, „*Polonica*” 16, s. 35–41.

Kolokacje przymiotnikowe wybranych pojęć związanych z etyką społeczną (na przykładzie portalu Onet.pl)

Streszczenie

Celem artykułu jest omówienie kolokacji przymiotnikowych z pojęciami związanymi z etyką społeczną, które odnoszą się do różnych moralnych i społecznych aspektów rzeczywistości, opisanych i zinterpretowanych na portalu Onet.pl. W analizowanych połączeniach uwagę zwracają przymiotniki, które wydobywają charakterystyczne aspekty pojęć etyczno-społecznych: cechy jakościowe, gatunkujące i klasyfikujące. Dostarczają informacji na temat tego, jakie fragmenty rzeczywistości są zgodne z przyjętymi normami moralności. Charakteryzują pewne wymiary moralnego porządku życia społecznego. Określają jakość życia duchowego i życia niematerialnego. Podświetlają ocenę przemian systemów politycznych, gospodarczych, społecznych, funkcjonowania przedsiębiorstw, osób związanych z pewnymi grupami zawodowymi, politycznymi, religijnymi i seksualnymi.

Słowa kluczowe: etyka społeczna, kolokacje, łączliwość leksykalna, moralność.

Adjectival Collocations of Selected Concepts Related to Social Ethics (for example of Onet.pl)

Summary

This article aims to provide co-location adjective links, in which the nominal members are terms relating to various ethical and social aspects of reality, described and interpreted in Onet.pl. Collocations, which centre is the ethical and social concept, they appear with the adjectival terms, which fulfil the characteristic functions or quality, extracting, classification or species functions, referring to the quantity, which indicate the ownership, membership, possessivity. The presented adjectives which include language relations with the concepts related to social ethics, provide information on: compliance with accepted standards of moral, spiritual life, incorporeal life, the transformation of political systems, the operation of businesses, people and belonging to it, certain professional, political, religious, sexual groups, the evaluation.

Keywords: ethos, social ethics, collocations, lexical connectivity, morality.

Dorota SUSKA
Akademia im. Jana Długosza
w Częstochowie

Językowe właściwości nazw blogów kulinarnych (rekonesans badawczy)

W polskiej blogosferze blogi kulinarne zajmują miejsce szczególnie uprzywilejowane. Chodzi tutaj zarówno o ich liczebność, jak i odbiór czytelników – niezmiennie zajmują one bowiem czołowe miejsca w rankingach: „Jak wygląda czołówka najpopularniejszych blogów w Polsce? Dość zaskakująco. Całe podium zajmują blogi... kulinarne: Kwestiasmaku.com, Kotlet.tv, Mojewypieki.com. Poza podium znalazł się lifestyle i technologie. Poradniki dla amatorskich kucharzy nie tylko otwierają ranking, ale także zdecydowanie wyprzedzają konkurencję” (Mańkowski 2014). Materiałem badawczym, który poddałam lingwistycznemu oglądowi, jest blisko siedemset tytułów blogów. Już ta liczba wskazuje, iż kulinarne reprezentacje omawianego gatunku to swoisty fenomen, a mowa tu o zbiorze otwartym, dynamicznie się rozwijającym. Wybrane tytuły nie stanowią listy kompletnej i są jedynie przykładami nominatywnych zabiegów stosowanych aktualnie w kulinarnej blogosferze (2013/2014 rok).

Przeprowadzona w dalszej części analiza ma na celu wskazanie swoistych cech nazw blogów kulinarnych – nazw, dla których Internet jest prymarną przestrzenią funkcjonowania. Tym samym badania wpisują się w obszar onomastyki medialnej, zakładającej związek z przekaznikiem, zdeterminowanie onimizacji nie tylko głównymi kategoriami kulturowymi, ale cechami, jakie przysługują określonej rzeczywistości komunikacyjnej, medialnie zapośredniczonej. Za nazwę strony (blogu) przyjmuję jej postać nagłówkową, wyróżnioną graficznie, znajdującą się w eksponowanym miejscu (najczęściej wchodzi ona – w całości, części, po modyfikacji – do adresu WWW) (Skowronek, Rutkowski 2004a, 80–83). Tak rozumiana nazwa blogu jako element paratekstowy i metatekstowy odpowiada tytułowi tekstu i może spełniać funkcje: nominatywną, deskryptywną,

pragmatyczną (Gajda 1987, 83–85). W wymiarze komunikacyjnym tytuł, zajmujący pozycję strategiczną, jest mnemotechnicznym sygnałem makrostrukturalnym wobec tekstu jako aktu komunikacji, co wyrażają dwie funkcje: kontekstualna – oznaczająca ustawienie tekstu nazywanego w ramie sytuacyjnej, w szerszym kontekście innych, aktualnych zdarzeń komunikacyjnych, oraz makrostrukturalna – polegająca na zapowiadaniu głównych treści (tematyki) tekstu, zapowiadaniu jego głównej tematyki (Duszak 1998, 128).

Analiza nazw blogów kulinarnych będzie zmierzać do ukazania stosowanych przez ich autorów sposobów sytuowania oraz identyfikowania tekstu w strukturze hipertekstowej. Nie bez znaczenia dla stosowanych rozwiązań jest tu już sam fakt, iż nazwy te muszą gwarantować możliwość odnalezienia przez wyszukiwarkę internetową – co jest szczególnie ważne w wypadku stron sprofilowanych użytkowo. Sposoby onimizacji w tekstach medialnych – w tym także w blogach – stały się przedmiotem licznych opracowań (Łobodzińska, Peisert 2005; Skowronek, Rutkowski 2004b; Suska 2008, 2012; Tereszkievicz 2012). Wciąż jednak istnieje potrzeba uzupełniania wniosków dotyczących internetowych strategii komunikacyjnych realizujących się na płaszczyźnie nazewniczej; dynamika cyberprzestrzeni wymaga aktualizacji osiągniętych już wyników, poszerzania ich przez odniesienie do nowych lub rozwijających się dziedzin komunikowania, typów tekstów.

Blogi kulinarne to realizacje prymarnie sieciowe, będące reprezentacją stron prywatnych (inaczej – domowych, zakładanych przez osoby indywidualne); ze względu na charakter kategorialny określić je można jako strony instrumentalne (tematyczne) – skupiają się bowiem na prezentowaniu wybranej sfery zainteresowań autora, bliskiej mu i wyraźnie sprecyzowanej dziedziny działalności (Skowronek, Rutkowski 2004a, 89–90).

We wstępnych analizach, porządkujących tak obszerny materiał badawczy, zwracam uwagę przede wszystkim na właściwości strukturalne (formalne), następnie sygnalizuję właściwości leksykalno-stylistyczne nazw blogów kulinarnych. Główna intencja blogów kulinarnych zbliża je do książki kucharskiej, stąd jednym z celów jest ukazanie ewentualnych podobieństw/różnic w sposobie nazywania tekstów spełniających podobne funkcje poradnikowe, ale lokowanych w odmiennych kontekstach komunikacyjnych.

W. Żarski w klasyfikacji formalnej tytułów książek kucharskich przyjmuje kryterium złożoności tytułu (jednoczłonowe i dwuczłonowe – z partykułą przyłączającą oraz z tytułem głównym i podtytułem) i kryterium potencjału integracyjnego (werbalne, nominalne, swobodne, czyli przyimkowe) (Żarski 2008, 128–135). Uwzględnienie struktury nazw blogów kulinarnych również pozwoliło wyróżnić nazwy dwuczłonowe (obejmujące tytuł i podtytuł) oraz jednoczłonowe. Omawiane w dalszej części pracy konstrukcje ilustruję wybranymi, reprezentatywnymi przykładami, z zachowaniem ich oryginalnej pisowni. Nie podaję dokładnych danych ilościowych, jedynie szacunkowe informacje o frekwencji poszczególnych typów nazw.

Nazwy dwuczłonowe

Omawiane nazwy występują w dwóch podtypach – ze spójnikiem **(a)** oraz z różnego rodzaju łącznikami: dywiz, dwukropek, wielokropek, kropka **(b)**.

(a) *Przepisy na słodkie pyszności, ale nie tylko; offca robi, czyli kuchenne wygibasy; Smerfne hity – czyli moje gotowanie :); Gotowanie, czyli hobby dla każdego; (b) Simply Delicious – Niebo dla podniebienia; Blog kulinarny – Chili Kuchnia; pieczenie – I love it.; like spinach – kuchnia vintage; Kulinaria – potrawy z różnych stron świata; Apetyt na więcej – jadłodajnia dla duszy i ciała; Ewa Kuchennie: Kuchnia to serce domu!; ..:Student Eat:... ..:Szybkie i tanie przepisy:...; Gar Gosi... Kulinarne podróże.*

Tytuły dwuczłonowe i wieloczłonowe (dodatkowo z informacją gatunkową) przeważają w książkach kucharskich, natomiast nazwy blogów o złożonej strukturze są nieliczne (wieloczłonowe nie są w ogóle notowane). Dwuczłonowość daje możliwość precyzowania dziedziny działania (*Smerfne hity – czyli moje gotowanie :)*), dookreślenia charakteru kuchni (*Kulinaria – potrawy z różnych stron świata*) lub też sygnalizowania dziedziny w sposób skojarzeniowy, metaforyczny (*Gar Gosi... Kulinarne podróże; offca robi, czyli kuchenne wygibasy*).

Nazwy jednoczłonowe

Nazwy jednoczłonowe – bez podtytułu – notowane są znacznie częściej i odznaczają się także większym zróżnicowaniem formalnym; podział główny (ze względu na potencjał integracyjny) pozwala wskazać **konstrukcje werbalne, nominalne** oraz **konstrukcje swobodne – przyimkowe**.

Nazwy werbalne

Nazwy werbalne przyjmują postać zdania pojedynczego, sporadycznie – złożonego współrzędnie spójnikowego (*Gotuję i zjadam*); w obrębie tej grupy mieszczą się podtypy, takie jak: zdania twierdzące, pytające oraz rozkazujące. Wśród zdań twierdzących pojawia się seria z czasownikiem *gotuje* i dookreśleniem podmiotu, którym jest osoba, pojedynczo – miasto **(a)**; druga seria również zawiera czasowniki związane z gotowaniem i ma postać konstrukcji mówionych, nieoficjalnych, z wpisaną rolą równorzędnego odbiorcy, z którym nadawca chce wejść w kontakt **(b)**.

— zdania twierdzące

(a) *Zaczynamy od deseru; KozakGotuje; Jusia gotuje...; Myszka gotuje; Agata gotuje; Paulina Gotuje; Angela gotuje; Barbarina gotuje; Państwo Wojtczuk gotują; Kraków gotuje!; Mama Alergika Gotuje; (b) Gotuję i zjadam; Tak sobie*

pichcę...; Tak sobie gotuję; Zaczynamy od deseru; Mam smak; jemy sobie; Kocham Gary; Gotowanie jest jak czarowanie; Gotowanie jest łatwe; Daria wchodzi do kuchni i oto co prezentuje...

Nastawienie na dialog widoczne jest w zdaniach pytających, zakładających odpowiedź. Zdania rozkazujące realizują natomiast nacechowanie interaktywne poprzez zachętę do wspólnego gotowania, w formie bezpośredniego zwrotu.

— zdania pytające

Może upiekę ciastka...?; To może... dzisiaj салатка? :); Upieczemy coś razem?; czym dziś w kuchni pachnie;

— zdania rozkazujące

Ugotujmy To...; Zjedz to ziom!; Smakuj z nami; Gotuj z kodeksem! Pokochaj gotowanie; Gotuj z Misiem; Wyżyj się kulinarnie; Gotuj z q muzyką.

Wszystkie wymieniane wyżej zdania na poziomie leksykalnym wyraźnie wskazują sferę, do której odnoszą się blogi, podobnie – równoważniki zdania.

— równoważniki zdania

Co zjeść do 15 zł?; Pora coś zjeść...; Gotowanie z Gosiaczkiem; Gotowanie – moja pasja; Smacznie ugotowane; Smacznego Kolego!; Dietetycznie Siostrzo! Jest dobrze jeść dobrze; Mniem po wegetariańsku!; Co Ugotować.

Konstrukcje nominalne

Konstrukcje werbalne zawierają często informacje redundantne dla funkcji poznawczej tytułu. Wprawdzie budowane są najczęściej wokół elementów tworzących scenę kulinarną¹, ale informacyjności towarzyszy perswazyjne nastawienie – co często łączy się z przełamaniem tradycyjnej formy graficznej, użyciem potocyzmów, neologizmów i innych elementów budujących „nieprzezroczystość” nazwy. Struktury nominalne notowane jako tytuły książek kucharskich są bardziej informacyjne, semantycznie skondensowane; o ich przewadze wśród tytułów książek decyduje zatem ekonomia językowa (Żarski 2008, 129). W ogólności wnioski te potwierdza również analiza nazw blogów kulinarnych, gdyż konstrukcje nominalne stanowią zdecydowaną większość odnotowanych nazw; zauważa się przy tym powtarzalność niektórych mechanizmów kreacji językowej – mogłoby to świadczyć o wytworzeniu (wytwarzaniu) się specyfiki nazewnictwa badanej grupy tekstów.

Omawiane konstrukcje nominalne obejmują nazwy: jednowyrazowe, dwuwyrazowe i wielowyrazowe.

¹ Za Żarskim (2008) posługuję się pojęciem: *scena kulinarna*, pisząc o tematycznej leksyce.

— **nazwy jednowyrazowe**

Stosunkowo rzadko blog zapowiadany jest jednym wyrazem; z reguły powtarzają się leksemy należące do sceny kulinarnej: nazwy akcesoriów kuchennych (*Chochelka; Widelce*), czynności (*Gotowanie*), nazwy ogólne (*jedzonko*), ponadto różnego typu neologizmy, w tym neologizmy powstałe jako efekt przekształceń graficznych (*U-pieczona, Qlinarna*). Minimalizm formalny i semantyczny jest zatem rekompensowany skierowaniem uwagi na nietypową postać nazwy, która poza informacyjnością zyskuje wymiar perswazyjny, ludyczny:

Burczobrzucho; Chocoholiczka; Chrupiąco...; Ciachomania; Cooking; Garnkomania; Gotowaniomania; kuchning; maksmak; Pychotkaaa; Smakowisko; U-pieczona, Qlinarna.

— **nazwy dwuwyrazowe**

Wśród nazw dwuwyrazowych o charakterze nominalnym występuje szereg podtypów (ze względu na rodzaj atrybucji). Wysoką frekwencją odznaczają się struktury z premodyfikacją przymiotnikową, tworzące dwie wyraziste serie. W pierwszej człon inicjalny ma funkcję waloryzującą rzeczownik (lub gerundium) albo precyzującą i modyfikującą jego znaczenie; nazwa prymarna łączy się z gotowaniem, kuchnią, potrawą, ogólnym określeniem potraw (**a**). Druga grupa obejmuje nazwy, w których to przymiotnik *kulinarny* dookreśla dziedzinę (inne przymiotniki występują jednostkowo, np. *kuchenny*), zaś człon główny ma charakter ogólny, metaforyczny, czasem zupełnie niejasny (**b**). Nieliczne nazwy wykazują zaledwie skojarzeniowy związek z kulinariami, uaktywniając przede wszystkim funkcję ekspresywną (**c**).

— przymiotnik + rzeczownik

(a) *Anielskie Przymaki; Codzienne Gotowanie; Domowe Frykasy; Kulinarna rozmowa; modne gotowanie; Niedzielne gotowanie; Pomysłowe Przepisy; PROSTE POTRAWY; Rozkoszne SmakiSmakowite Dania; Sprawdzone przepisy; Szczęśliwa kuchnia; Szybkie gotowanie; Tradycyjna kuchnia; Zwariowane Danie; (b)* *Kulinarna mekka; Kulinarne Inspiracje; Kulinarne Pogawędki; Kulinarne Serce; Kulinarne Wyprawy; Kulinarne zmagania; Kulinarny (anty)talent...; Kulinarny Przepis; kuchenne fascynacje; (c)* *Lisia kawiarenka; Truskawkowe Chilli; Zaczarowany Rondelek; Zielona Zapaska.*

Modyfikacja zaimkowa wyzyskuje zaimek *mój*, który podkreśla autorski charakter strony, indywidualne spojrzenie na kulinaria, własność zamieszczanych informacji. Ten typ nazw blogów, choć niezbyt liczny w badanym materiale, można uznać za swoisty dla nazewnictwa internetowego związanego ze stronami prywatnymi o charakterze ekspresywnym, skupionymi na osobie twórcy (Skowronek, Rutkowski 2004a, 91).

— zaimek + rzeczownik

Moim smakiem; Moja kulinarna przygoda; Moje Gotowanie; moje pasje; Moja Kuchnia; Moja Toskania.

Nazwy z postmodyfikacją przymiotnikową odznaczają się dużą seryjnością, co wiąże się z produktywnością leksemu *kuchnia*, a w pojedynczych przykładach pluralnych leksemów: *potrawy, przepisy* **(a)**. Pojawiają się ponadto (spora-dycznie) nazwy z metaforycznym członem określanym **(b)**.

— rzeczownik + przymiotnik

(a) *Kuchnia Bezstresowa; Kuchnia Broni; Kuchnia Hiszpańska i Latinoamerykańska; Kuchnia Prezydentowej; Potrawy świąteczne; przepisy studenckie; Restauracja Domowa; (b) Fantazje kulinarne.*

W grupie z modyfikacją rzeczownikową wyróżniają się liczebnie dwie serie. Pierwsza dookreśla leksem *kuchnia* lub bardziej szczegółowe nazwy (*smakołyki*) występujące w pozycji inicjalnej, wskazując na autora strony, jej ogólny charakter **(a)**. Seryjność drugiej podgrupy polega na powtarzalności składnika określającego (*smak/smaki*), który odnosi się do rzeczowników abstrakcyjnych (typu *pasja, magia*) i toponimicznych (typu *zakątek, świat, strefa*) **(b)**. Wyjątkowo forma pluralna *smaki* jest członem inicjalnym, determinowanym i dookreślanym przez region kulinarny **(c)**. Kolejną podgrupę stanowią nazwy, w których poszczególne elementy w sposób ogólny lub metaforyczny łączą się ze sceną kulinarną, ale cała nazwa blogu ma charakter jedynie skojarzeniowy **(d)**.

— rzeczownik + rzeczownik

(a) *Kuchnia Bazylii; Kuchnia Kachny; Kuchnia Letycji; Smakołyki Bereniki; (b) Kokieteria Smaku; Kolizje smaków; Magia smaku; Nutka smaku; Odkrywca Smaków; Pasja Smaku; Zakątek Smaku; Świat Smaku; Strefa Smaku; (c) Smaki Alzacji; (d) ESENCJA WANILII; Zapach chleba; Studencki Garmuszek; szczypta soli.*

— nazwy wielowyrazowe

Wśród tytułów wielowyrazowych można wskazać kilka podtypów o odmiennej frekwencji. Pierwszy jest rozwinięciem grupy: *rzeczownik + rzeczownik*, tyle że z dodatkowym, inicjalnym atrybutem przymiotnikowym; dookreślenie może mieć charakter ogólny (za pomocą przymiotnika *kulinarny*) lub precyzujący cechę działań kulinarnych (przymiotniki: *zdrowa, domowa*).

— przymiotnik + rzeczownik + rzeczownik

Zdrowa kuchnia Sowy; Kulinarne fantazje Marioli; Kulinarne pyszności Molki; Domowa Cookierenka Agi; Orkiszowa Kuchnia Anny.

Wariantem grupy *rzeczownik + rzeczownik* jest także jej rozwinięcie przez przymiotnik ulokowany w pozycji środkowej.

— rzeczownik + przymiotnik + rzeczownik

(a) *inspiracje rodzinnej kuchni; Kuchnia domowa Ani; (b)* *notatnik kulinarny Odkrywców; Notatnik kulinarny Agnieszki; Książka kucharska Ani.*

Najwyższą frekwencję odnotowałam dla grupy z inicjalnym zaimkiem, który do schematu podstawowego (*przymiotnik + rzeczownik*) wnosi typowy dla nazw internetowych element indywidualizmu, autorskiego ja. Jednostkowo reprezentowane są nazwy z środkową pozycją zaimka.

— zaimek + przymiotnik + rzeczownik

Moja smaczna kuchnia; Moje domowe kucharzenie...; Moje polskie smaki i smaczki; Moje walijskie pichcenie; Moja Kulinarna Arkadia; Mój kuchenny Świat; Moje Kuchenne Rewelacje.

— rzeczownik + zaimek + rzeczownik

Zakamarki mojej kuchni.

Równie rzadko pojawiają się nazwy, w których inicjalny przymiotnik rozwija podstawowy schemat dwuwyrazowy, podkreślając walor lub precyzując cechy rzeczownika.

— przymiotnik + rzeczownik + przymiotnik

DOBRA KSIĄŻKA KUCHARSKA; Smaczne, zdrowe... wyroby domowe.

Ostatnim podtypem nazw wielowyrazowych są szeregi: bezspójnikowe **(a)** i spójnikowe **(b)**.

(a) *Ciasta, Torty, Uroczystości; Słodko, magicznie, z wisienką; Szybko Tanio Smacznie; Apetyczny, aromatyczny, kulinarny – BLOG!; Smacznie, Zdrowo, Łasuchowo; (b)* *Proste, smaczne i tanie dania :); Smacznie i Kolorowo; Słodko i Pieprznie; Smacznie i zdrowo.*

Konstrukcje swobodne – przyimkowe

Konstrukcje przyimkowe stanowią bardzo nieliczną grupę nazw blogów kulinarnych (w przeciwieństwie do tytułów książek kucharskich), w niewielkim stopniu są one także zróżnicowane znaczeniowo. Dominują tytuły z członem *kuchnia* wskazujące na lokalizację **(a)** lub – ogólnie – charakter posiłków, ich przeznaczenie **(b)**; rzadziej są to konstrukcje metaforyczne, w których przywołuje się atrybuty kuchenne **(c)**.

(a) *Blondi w kuchni!; Ela w kuchni; monika w kuchni; SmykWKuchni; Trzpiotka w Kuchni; W kuchni Uli; Z pasją w kuchni; subiektywnie w kuchni; (b)* *Kuchnia po mojemu; Kuchnia po studenku; Kuchnia u Tedi; (c)* *Indie na talerzu; I.....Iskra na patelni; Książki na patelni.*

Przeprowadzona analiza językowa nazw blogów kulinarnych pokazuje ich strukturalne podobieństwo do tytułów książek kucharskich; wykorzystywanie podobnych schematów wynika z faktu, iż pozwalają one realizować pożądaną ekonomiczność – są bowiem krótkie, eliptyczne, skondensowane. Powtarzalność w nazwach blogów kulinarnych struktury kojarzonej przez odbiorców z określonym typem tekstu, jakim jest książka kucharska, zapewnia – przynajmniej po części – realizację funkcji kontekstualnej: może ułatwiać identyfikację gatunkową, tym samym rozpoznawanie intencji nadawcy, orientację w zawartości stron. Warto przy tym zaznaczyć, iż podobieństwa są rozpoznawane przez autorów blogów, o czym świadczy posługiwanie się w nazwach tradycyjnymi oraz neologicznymi określeniami gatunkowymi, np.: *DOBRA KSIĄŻKA KUCHARSKA*; *Kryzysowa Książka Kucharska*; *Książka kucharska Ani*; *notatnik kulinarny Odkrywców*; *Mój kulinarny notatnik w obrazkach*; *Brulion z przepisami*; *Zeszyt Pełen Przepisów*; *Przepisnik Agnieszki*; *Codziennik Kuchenny*.

Istotne różnice w tytułowaniu tradycyjnych i internetowych *przepisników* zaznaczają się wówczas, gdy przyjrzymy się leksykalnemu wypełnieniu podobnych schematów oraz środkom stylistyczno-retorycznym (co oczywiście, blogi kulinarne sięgają też zdecydowanie częściej po dodatkowe rozwiązania graficzne, obce nazwom pisanym). Bliższa analiza wymienionych płaszczyzn wymaga osobnego opracowania, dlatego poniżej zasygnalizuję jedynie kilka typowych dla blogów kulinarnych działań kreacyjnych w obrębie ich nazw.

Nazwy stron tematycznych – ze względu na sposób odniesienia do ich wartości – można podzielić na ogłoszeniowe, a więc takie, które podają informację wprost, oraz skojarzeniowe; te ostatnie obejmują dwa podtypy: nazwy wyszukujące niestandardowe, ale semantyczne sposoby nawiązania do tematyki oraz nazwy bazujące na innych niż nominacyjne strategiach językowych (dialogowych, metajęzykowych) (Skowronek, Rutkowski 2004a, 99–101). W obrębie analizowanych przykładów pojawiają się zarówno nazwy wprost, jak i nominacje niestandardowe o różnym stopniu semantycznej łączności z główną dziedziną, jaką są kulinaria.

Funkcja deskryptywna, informacyjność, realizowana jest poprzez wskazanie dominującej cechy tematycznej blogu – dzięki użyciu w nazwie słów kluczowych. W tytułach książek kucharskich najczęściej występującym pojęciem jest *kuchnia*, nazywana tożsamym leksemem, wchodzącym w różne związki formalne i semantyczne z leksemami onimicznymi (Żarski 2008, 124–128). Również w blogach dominuje wyraźne wskazanie zawartości strony za pomocą takich słów kluczowych, jak: *kuchnia*, *kuchenny*, *kuchennie*, a ponadto: *kulinarny*, *gotowanie/gotować*, *smak* i nieco rzadziej: *potrawy*, *przysmaki*, *dania*. Są to leksemy, które przywołują pojęcie *kuchni* (różnie rozumianej: jako miejsce działań kulinarnych, sposób przyrządzania jedzenia itp.) eksplicytnie oraz implicytnie – poprzez aspekt smaku, wytworów, atrybutów gotowania.

Do bardzo ważnych elementów współtworzących tytuły blogów należą nazwy własne, zwłaszcza imiona. Pojawiają się też nazwy miejscowe, które mówią o charakterze kuchni (*Moje walijskie pichcenie; Smaki Alzacji Moja Toskania; Kuchnia Hiszpańska i Latinoamerykańska*), ale to imiona są wyrazem tożsamości autora, typowego dla Internetu zorientowania na siebie. Stają się one również jednym z wyznaczników charakterystycznej dla stron prywatnych dialogowości. Szczególny walor perswazyjny mają używane w nazwach imiona zdrobniałe, pozwalają bowiem odbiorcy widzieć w autorze strony spontanicznego, domowego wykonawcę czynności, a ponadto przełamują dystans między nimi poprzez odwołanie się do potocznego doświadczenia (*Jusia gotuje...; Gotowanie z Gosiaczkiem, Domowa Cookierenka Agi; Dosi Smakołyki...*).

Charakterystyczne dla Internetu są metafory przestrzenne, które w nazwach stron tematycznych podkreślają specyfikę miejsca, jego wyjątkowość, dostępność tylko dla wtajemniczonych (Skowronek, Rutkowski 2004a, 102). W badanym materiale odniesienia do przestrzeni sygnalizują nie tylko rozmaite połączenia metaforyczne, ale i neologizmy z sufiksami wyspecjalizowanymi w tworzeniu nazw miejsc, np.: *Kuchenne atelier; Pracownia wypieków; Zakątek Smaku; Restauracja Domowa; Strefa Smaku; naleśnikowo; Smakowisko*.

Szereg zjawisk obserwowanych w nazwach blogów kulinarnych motywowanych jest funkcją pragmatyczną. Należą tu m.in. nawiązania interetekstualne, które mieszczą się w szeroko rozumianym pojęciu gier językowych, a ich celem jest uruchomienie aktywności odbiorcy oraz zwrócenie uwagi na sam komunikat (Łuc 2010). Podstawą nawiązań są tytuły filmów: *Drożdźówka w wielkim mieście (Seks w wielkim mieście), Chochełka po łapkach (Szlanką po łapkach)*, tytuły programów telewizyjnych i radiowych: *Kuchenna Kontrrewolucja (Kuchenne Rewolucje), Z pamiętnika młodej kucharki... (Z pamiętnika młodej lekarzki)*, tytuły utworów literackich: *365 dni dookoła kuchni (W 80 dni dookoła świata), Buszująca w kuchni (Buszujący w zbożu)*, teksty reklamowe: *Życie smakiem się toczy...* (reklama soku Fortuna), *Zabić głoda* (reklama serka Danio).

Funkcji ekspresywnej podporządkowane są też przekształcenia frazeologizmów; wykorzystuje się m.in. gry między znaczeniem przenośnym a dosłownym, które uaktywniają się w powiązaniu z tematyką strony: *Ciesz się micha...; Na osłodę życia...; Masz babo placek!; CzujęMiętę*.

Ze zjawisk leksykalnych warte odnotowania są ponadto potoczmy z niskich rejestrów; należą one wprawdzie do rzadkości, niemniej stanowią przejaw większej swobody wyrażania, jaka cechuje spontaniczną komunikację internetową: *UWAGA Kotlet się jara!; Siekierą po Jajach*. Na drugim biegunie stylistycznym umieścić można konstrukcje rymowane, stylizowane: *bosko-bo-włosko; Kulinarne wariacje i inne inspiracje; JULA SMAKULA; Moje Twory Przetwory; Brzuszki Łakomczuszki*; jednak niektóre z nich również odznaczają się zabarwieniem potocznym, z odcieniem rubasznym: *U Gohy Czarohy; Dobra zagrycha u Krychy i Zdzicha*.

Kolejna grupa środków leksykalnych o nacechowaniu ekspresywnym to zróżnicowane genetycznie neologizmy, np.: *FotoGoto*, *POTRAVEL*; *kuchmisz-masz*; *SmakoWirówka*; *Chocoholiczka*; *Kuchniokracja*; *Obados na obiados*; *Ciachomania*; *Garnkomania*; *Gotowaniomania*; *Cooking kuchning*.

Warto na koniec podkreślić, że wiele nazw blogów kulinarnych o zawartości strony mówi w sposób niejasny, odwołując się do bardzo odległych skojarzeń: *Kulinarne Serce*; *Stare Gary*; *rozczochrane okruszki*; *Aromatyczny Adrian*; *Walka w Kuchni*; *Muffinkowe Niebo*; *Na Podniebieniu Półwytrawnego Smakosza*; *Pistacjowa szpizarnia*; *Flirt z gotowaniem, czyli...*; *W koperkowej kuchni*; *Świat pachnie szarlotką*; *Kwartet Zdrowych Smaków. To co lubię*; *Rękoczyiny i Rękodzieło*; *Moje Małe Czarowanie*.

Blogi kulinarne należą do odrębnej grupy blogów prywatnych, które cechuje sprofilowanie użytkowe. Na poziomie tytułów wyróżnia je informacyjność typowa dla internetowych stron instrumentalnych (tematycznych), ale towarzyszy jej perswazyjność, ludyczność, eksponowanie nadawczego ja – co z kolei odnosi do nazewnictwa stron ekspresywnych. Taki rodzaj pograniczności wpływa z warunków, w jakich nazwy te funkcjonują jako eskorty gatunku: nie tylko uprzedzające odbiór, ale też umożliwiające odnalezienie określonego tekstu, wstępną orientację w jego zawartości. Nazwa blogu nie jest tu faktycznie pierwszorzędna, podobną rolę pełni wyszukiwarka, która bez trudu odnajdzie tego typu blogi, ich rankingi. Rola nazwy uaktywnia się silniej po etapie wstępnego wyszukiwania i wiąże się z utrwaleniem marki produktu, jakim jest dana strona kulinarna, z uwypukleniem roli autora i budowaniem jego wiarygodności. Realizacja tak ukierunkowanej funkcji ekspresywnej dokonuje się przy udziale rozmaitych warstw leksyki oraz środków stylistyczno-retorycznych. Utrwalaniu marki sprzyjają również zagadkowe, niejasne lub metaforyczne nazwy blogów, zachęcające odbiorcę do dialogu, do uczestnictwa w swoistej grze komunikacyjnej, jaką jest odczytywanie sensu nazw, znaczeń wtórnych.

Sami twórcy blogów kulinarnych podkreślają, że popularność tego typu stron wynika stąd, iż „[...] mają treści, których internauci faktycznie chcą, potrzebują i ostatecznie wyszukują. [...] dużą przewagę nad konkurencją daje też podejście autorów do tego, co prezentują na swoich stronach. [...] – Każda publikacja to mnóstwo potu i dyskusji z internautami. To nie tylko przygotowanie tego, co my lubimy, ale także tego, co chcieliby zjeść nasi czytelnicy”². Najogólniej rzecz ujmując, o powodzeniu blogu kulinarnego decyduje jego zawartość, nazwa pomaga ewentualną popularność utrzymać. A jakie są tytuły blogów zajmujących najwyższe pozycje w rankingach? Otóż należą do typowych grup ze słowami kluczowymi: *Kwestiasmaku.com*, oraz do grup, w których odniesie-

² Michał Stępień, współtwórca blogu *Kotlet.tv.*, w rozmowie z portalem naTemat [<http://natemat.pl/49483,ranking-najpopularniejszych-blogow-kulinarne-i-dlugo-dlugo-nic-skad-ten-fenomen-e-gotowania>, stan z: styczeń 2014].

nie do sceny kulinarnej jest budowane poprzez przywołanie jej różnych atrybutów (efekt, narzędzie): *Kotlet.tv.*; *Mojewypieki.com.* *Durszlak.pl.*

Bibliografia

- Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Gajda S., 1987, *Spoleczne determinacje nazw własnych tekstów (tytułów)*, „Socjolingwistyka” 6, s. 83–85.
- Łobodzińska R., Peisert M., 2005, *Nazwy własne w różnych typach komunikacji internetowej*, [w:] R. Łobodzińska (red.), *Z najnowszych tendencji w polskim nazewnictwie*, Łask, s. 163–174.
- Łuc I., 2010, *Współczesne gry komunikacyjno językowe*, Katowice.
- Mańkowski M., *Ranking najpopularniejszych blogów. Kulinarne i długo, długo nic. Skąd ten fenomen e-gotowania?* [<http://natemat.pl/49483,ranking-najpopularniejszych-blogow-kulinarne-i-dlugo-dlugo-nic-skad-ten-fenomen-e-gotowania>, stan z: styczeń 2014].
- Skowronek K., Rutkowski M., 2004a, *Media i nazwy*, Kraków.
- Skowronek K., Rutkowski M., 2004b, *Współczesne polskie nazewnictwo medialne*, [w:] R. Mrózek (red.), *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, Katowice, s. 189–216.
- Suska D., 2008, *Tytuły blogów – perspektywa pragmatyngwistyczna*, [w:] M. Sokołowski (red.), *Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne*, Toruń, s. 362–372.
- Suska D., 2012, *Stylistyka i pragmatyka tytułów internetowych tekstów dziennikarskich*, [w:] M. Lesz-Duk (red.), „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Językoznawstwo”, z. 8, Częstochowa, s. 179–194.
- Tereskiewicz A., 2012, *Kilka uwag o nagłówkach w prasie tradycyjnej i internetowej*, „Poradnik Językowy” 9, s. 38–47.
- Żarski W., 2008, *Książka kucharska jako tekst*, Wrocław.

Językowe właściwości nazw blogów kulinarnych (rekonesans badawczy)

Streszczenie

Artykuł prezentuje analizę lingwistyczną nazw blogów kulinarnych: materiał badawczy to około siedemset nazw występujących w polskiej blogosferze (lata 2013/2014). Analiza omawianych nazw skupiona jest na ich właściwościach strukturalnych, z zasygnalizowaniem specyfiki leksykalno-stylistycznej. Główna intencja blogów kulinarnych zbliża je do książki kucharskiej, co daje także możliwość porównania sposobów nazywania tekstów spełniających podobne funkcje, ale lo-

kowanych w odmiennych kontekstach komunikacyjnych. Kryterium formalne pozwala wyróżnić dwie grupy nazw blogów: dwuczłonowe (tytuł i podtytuł) oraz jednoczłonowe; te drugie są liczniejsze i bardziej zróżnicowane: obejmują konstrukcje werbalne, nominalne i przyimkowe. Pod względem struktury nazwy blogów kulinarnych wykazują znaczne podobieństwo do tytułów książek kucharskich; wykorzystywanie podobnych schematów wynika (m.in.) z faktu, iż pozwalają one realizować pożądaną ekonomiczność – są bowiem krótkie, eliptyczne, skondensowane semantycznie. Ponadto powtarzanie struktury kojarzonej przez odbiorców z określonym gatunkiem (książką kucharską), zapewnia – przynajmniej po części – realizację funkcji kontekstualnej nazw blogów: może ułatwiać rozpoznawanie intencji nadawcy, orientację w zawartości stron. Nazwy internetowych poradników kulinarnych różnią się natomiast od tradycyjnych wysoką frekwencją rozmaitych zjawisk stylistyczno-retorycznych (np. odniesienia intertekstualne, leksyka potoczna, metaforyka itp.).

Słowa kluczowe: blogosfera, blog kulinarny, książka kucharska, onomastyka medialna, nazwa blogu.

Linguistic Properties of Culinary Blogging Names (Reconnaissance Research)

Summary

The article contains the names of linguistic analysis culinary blogs (about seven hundreds names appearing in the Polish blogosphere: 2013/2014 year). The main intention of blogging it comes to culinary cookbook; because one of the objectives of the analysis is to show the similarities/differences in the naming of texts that meet similar features how-to, but occur in different contexts of communication. Formal criterion allows us to distinguish two groups of names of blogs: double-barreled (including title and subtitle) and cubicle. Names, cubicle (no subtitle) are more numerous and more diverse: they include verbal constructions, the nominal and prepositional. In terms of the structure of the names of blogs culinary show considerable similarity to the titles of cookbooks. Using the structure associated by the public with the specified text (cookbook) can facilitate the identification of species, and thus the recognition of the sender, content orientation blogs. Internet Names culinary guides differ, however, from the names of the traditional instructions at the lexical level, and stylistic and rhetorical (eg. intertextual references, colloquialisms, metaphors, etc.).

Keywords: blogosphere, blog, cooking, cookbook, onomastics media, the name of the blog.

Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA
Akademia im. Jana Długosza
w Częstochowie

Nazwy potraw a marketing. Perswazyjne środki językowe we współczesnym nazewnictwie gastronomicznym

Polska literatura językoznawcza opisująca zagadnienie nazw potraw jest dość obszerna (por. m.in. Borejszo 1994, 1996; Dąbrowska 1998; Lesz-Duk 2003; Markowski 1994; Witaszek-Samborska 2004, 2005). Choć poczynione w niej analizy dotyczą zjawisk odnotowanych w ostatnich kilkunastu latach, to jednak niezwykle szybkie tempo zmian językowych i obserwacja nowych tendencji wykorzystywanych podczas tworzenia nazw potraw skłaniają do podjęcia na nowo tych zagadnień.

Na temat tworzenia niekonwencjonalnych nazw potraw chętnie wypowiadają się też językoznawcy normatywiści, dostrzegając zalety i wady tego zjawiska¹. Zdania są podzielone również wśród konsumentów: jedni preferują nazwy krótkie, jasne i czytelne, innych przekonują określenia metaforyczne, zagadkowe. Niestereotypowa nazwa konotuje bowiem w ich świadomości wyobrażenie o niezwykłych walorach potrawy, takich jak m.in.: smak, wygląd, właściwości zdrowotne. Celem mojego artykułu nie jest wartościowanie omawianego zjawiska, ale opisanie mechanizmów wykorzystywanych do tworzenia onimów gastronomicznych, traktowanych jako element działalności marketingowej.

¹ Por. fragment wypowiedzi Jerzego Bralczyka: „Irytują mnie nazwy dań silące się na elegancją staropolszczyznę i zakończone imiesłowem przymiotnikowym typu: śledź na sposób cudzoziemski podany albo comber z samy trzy noce marynowany. To są formy dość pretensjonalne. Ale równie pretensjonalna jest nazewnictwa chłopomania. Nazwy silące się za wszelką cenę na chłopską ludowość – wszystkie te garnce, kapuchy i kotlety z warchlaków. Niestety w menu, które chce być za wszelką cenę oryginalne, jest zazwyczaj dużo kiczu. Nie mam nic przeciwko nazwom, które są zabawne, ale nie odbierają apetytu, a więc: Szałowa Wątróbka – zdecydowanie tak, ale Świeże Zlewki – już mniej” (<http://www.rp.pl/artykul/9152,489565.html>).

Amerykański psycholog – Brian Wansik (2010) udowodnił, że piękna oprawa dania (np. sposób jego podania i nazwa figurująca w menu) w dużej mierze decyduje o kulinarnych wyborach klientów restauracji². Wnioski te skłaniają restauratorów do tworzenia oryginalnych, ciekawych nazw dań serwowanych z nadzieją na sukces marketingowy³. Wybór odpowiedniej nazwy i posługiwanie się nią stanowią zatem jeden z elementów promocji, marketingu kulinarnego, obok takich działań, jak: wystrój wnętrza, sposób podania potrawy, reklama w mediach, strona internetowa lub logo. W Polsce istnieje już wiele agencji zajmujących się tworzeniem nazw marketingowych⁴.

Nazwa potrawy pełni w związku z tym nie tylko funkcję poznawczą (wnosi informacje, z jakich składników i w jaki sposób zostało przygotowane danie, a także jak zostanie podane) i identyfikacyjną (szczególnie istotną podczas składania zamówienia kelnerowi), ale przede wszystkim marketingową, oddziałującą na odbiorcę, czyli konsumenta, pobudzającą jego apetyt i wyobraźnię kulinarną (Witaszek-Samborska 2005, 165). Ma ona kształtować postawy i przekonania adresata, przyciągnąć jego uwagę, zaintrygować oraz angażować wyobraźnię i zmysły, zwłaszcza zmysł smaku, węchu i wzroku. Inaczej mówiąc, istotną cechą omawianych nazw jest ich perswazyjność, która wynika z namawiania, nakłaniania kogoś do czegoś, przekonywania kogoś o czymś. Jest to specyficzne oddziaływanie na odbiorcę, „które kształtuje jego emocje, wolę i postawy racjonalne najczęściej nie drogą bezpośredniego apelu, ale w sposób pośredni, za pomocą argumentów, ocen, sugestii i interpretacji” (Loewe 2013, 388). Służą temu rozmaite, usytuowane na różnych poziomach systemu językowego zabiegi, którym zamierzam poświęcić dalszą część artykułu.

* * *

Materiał badawczy obejmuje 1000 nazw potraw serwowanych w polskich lokalach gastronomicznych, głównie w prestiżowych restauracjach⁵. Z tej bazy wyodrębniłam tylko nazwy niepowtarzalne, będące efektem kreatywności językowej restauratorów – jest to 378 jednostek, które stanowią bezpośrednie źródło materiałowe niniejszego opracowania. Nie brałam pod uwagę tradycyjnych

² <http://www.polska-gotuje.pl/artukul/jemy-glowa-czyli-bursztynowy-rosol-uperfumowany>.

³ Por. komentarz restauratora zamieszczony w Internecie: „Im więcej udziwnień, tym lepiej. Potrawy o pospolitych nazwach nie chcą się sprzedawać. I choć większość klientów lubi swoje smaki, wolą zamawiać je pod oryginalnymi nazwami” (<http://kuchnia.wp.pl/mm/miszmasz/1058/1/1/gnat-chrzaniomy-czyli-dziwne-nazwy-potraw.html>).

⁴ Por. m.in. http://www.proto.pl/archiwum/info?itemId=104848&rob=Ile_agencje_biora_za_wymyslenie_nazwy_firmy.

⁵ Dużą grupę nazw pozyskano z menu restauracji prowadzonych przez Magdę Gessler i usytuowanych w Warszawie, np. Ale Gloria, U Fukiera, Krokodyl, Gar, Polka. Inne lokale to, m.in.: Dom Polski, Restauracja Polska Różana i Stary Dom (Warszawa), Restauracja Złota (Łódź), Cyrano de Bergerac, Pod Aniołami i Wierzynek (Kraków), Piwnica Świdnicka (Wrocław), Carmen (Lublin), Restauracja Zamek Królewski (Niepołomice).

nazw potraw powtarzających się w różnych lokalach, np. *bigos myśliwski*, *schab ze śliwką*, *zupa pomidorowa z ryżem*, *placek węgierski z surówkami*. Analizowanego materiału nie stanowią również nazwy wprawdzie jednostkowe, niepowtarzalne, ale pełniące jedynie funkcje poznawcze, a więc informujące wyłącznie o składnikach dania czy potrawy, ewentualnie sposobie przygotowania i podania, np. *Grillowany kalmar skropiony cytryną i oliwą z oliwek*; *Figi z rukolą i szynką parmeńską*; *Polędwica cieleca zapiekana z cukinią i borowikami w sosie śmietanowo-balsamicznym*.

Choć do analizy wybierałam tylko nazwy niepowtarzalne, to w tej grupie znalazły się też jednostki podobne, np.: *Złociste, chrupiące placki ziemniaczane z różowym łososiem i czerwonym kawiozem* (Dom Polski w Warszawie) i *Chrupiące ziemniaczane placki z kawiozem i wędzonym łososiem* (Restauracja Polska Różana w Warszawie). Niektóre połączenia składające się na nazwę są do tego stopnia często używane, że zaczynają pełnić funkcję frazeologizmów i nie mogą uchodzić za oryginalne, bo są wielokrotnie reprodukowane: *bukiet świeżych warzyw*, *bukiet surówek*.

Już na wstępie trzeba zaznaczyć, że lektura menu restauracji przysparza pewnych problemów. A mianowicie, o ile zawsze łatwo można się zorientować, który wyraz jest początkiem nazwy (jest on bowiem wyodrębniony wielką literą i znajduje się na początku wersu), o tyle niejednoznaczne jest to, który ją kończy. Zdarzają się na przykład takie sytuacje, kiedy kilka słów jest wyróżnionych w menu pogrubioną lub większą czcionką albo oddzielonych od pozostałych kropką czy średnikiem. Powstaje wtedy pytanie: jak traktować pozostałe, jako kontynuację nazwy, czy jej wyjaśnienie prowadzące się najczęściej do opisu składników potrawy? Na przykład, czy nazwa potrawy ogranicza się do wyrażenia *Jesienna bryza*, czy obejmuje również pozostałe leksemy i brzmi: *Jesienna bryza, czyli mieszanka liści sałat z figami, perłami z owoców granatu, orzechami i winogronami, skąpana w sosie z kiwi i podawana na chrupiącej woalce*. A oto inny przykład: *Pole truskawkowe. Z rostbefem, rukolą, roszonek, owocem granatu i dresingiem owocowym*.

Wyekscerpowane jednostki mają charakter opisowy, czego efektem jest znaczna ich długość. Potwierdzają to dane liczbowe: 378 zbadanych nazw składa się łącznie z 2171 jednostek składniowych⁶, co daje średnio 5,74 składników wypowiedzenia na jedną nazwę. Poniżej prezentuję zestawienie zawierające informacje na temat liczby nazw reprezentujących poszczególną liczbę składników.

⁶ Spójniki i przyimki nie były przeze mnie traktowane jako oddzielne składniki nazwy, ale elementy wyrażenia.

Tabela 1. Liczba nazw reprezentujących poszczególłą liczbę składników syntaktycznych w badanych jednostkach

Liczba składników syntaktycz. w nazwie	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
Liczba nazw	33	47	51	48	39	42	41	24	24	8	5	5	3	3	0	2	3

Z powyższej tabeli wynika, że najliczniejszą grupę w badanym materiale stanowią nazwy czteroskładnikowe. Można jednak powiedzieć, że zbliżone wartości reprezentują wszystkie nazwy, które zawierają od 2 do 8 wyrazów/wyrażeń. Zdecydowanie najmniej liczną grupę stanowią jednostki utworzone z kilkunastu elementów. Najdłuższe odnotowane nazwy zawierają 18 składników (w badanym materiale takie kryterium spełniają 3 onimy).

W niektórych restauracjach używa się wprawdzie krótkich nazw, ale znajdujący się pod nimi opis jest już dużo bardziej obszerny. Pełni on podobne funkcje, jak nazwa: informuje o produktach wykorzystanych do przyrządzenia dania, wskazuje na walory m.in. smakowe i zdrowotne, a także przekonuje do zamówienia potrawy. Na przykład pod nazwą *Salatka babuni* znajduje się obszerny opis: *Ulubiona салатка naszych gości. Soczysta grillowana pierś kurczaka, parzony i grillowany boczek, duża ilość żółtego sera, zdrowe polskie jajka, pomidory, zielony ogórek, salata lodowa, kukurydza, sos jogurtowo-czosnkowy. Bardzo bogata w białko i witaminy z grupy B. Mała ilość tłuszczu.*

W dalszej części artykułu opiszę środki językowe, dzięki którym nazwy zyskują walor perswazyjny i w związku z tym skuteczniej oddziałują na klientów restauracji, zachęcając ich do zamówienia dania i pobudzając wszelkie zmysły. Metaforycznie można więc powiedzieć, że same nazwy pełnią już rolę przystawki.

A. Środki fonetyczne

Środki fonetyczne (związane z brzmieniem wyrazu) szczególnie sprzyjają realizacji takich etapów działania perswazyjnego, jak skupienie uwagi odbiorcy na komunikacie oraz zapamiętanie go. Potwierdzają to nazwy, w których wykorzystano **rym**, np. *Ciasto miodowe z serem i karmelem*. Czasami rymowi towarzyszą inne zjawiska fonetyczne, m.in. **instrumentacja głoskowa** oraz jej szczególny przejaw – **paronomazja** (*Fresh ananas dla nas*). Podobne brzmienie słów stało się też zasadą organizującą inne jednostki, np. *Sola solo w sosie śmietanowym*. W tym miejscu ograniczam się jedynie do wymienienia najważniejszych zjawisk fonetycznych i zilustrowania każdego z nich jednym przykładem. Zagadnienie to szerzej bowiem zostało opracowane w artykule *Nawiązania do zjawisk dźwiękowych w nazwach potraw* (Dawidziak-Kładoczna, w druku).

B. Środki słotwórcze

Twórcy analizowanego nazewnictwa chętnie wykorzystują **deminutiwa** konotujące delikatność, wytwność, pieczołowitość w przygotowaniu: *kotleciki* (*Kotleciki jagnięce z kostką, marynowane w rozmarynie...*), *pulpeciki* (*Pulpeciki z sandacza w sosie koperkowym, bardzo właściwe*), *pierozki* (*Papieskie pierozki cielece*), *cebulka* (*Salatka tysiąca jezior ze śledziem, gotowanym ziemniakiem podana na purpurowej cebulce; Wyborne pierogi domowe z grzybami i kapustą odsmażane na maśle z cebulką*), *maselko* (*Pstrąg w całości pieczony z dodatkiem prażonych migdałów i maselkiem czosnkowym*), *rybki* (*Rybki na rumiano z patelni*), *chlebek* (*Stroganoff wołowy w chlebkcu*), *jarzynki* (*Tatar z łososia z młodymi jarzynkami*), *grzybkowa* (*Leśna grzybkowa*), *wolniutko* (*Ślimaki we łzach Ricard... wolniutko smażone wraz z szynką*) niż **augmentatywa** kojarzące się z dużymi rozmiarami, chociaż repertuar tych drugich wcale nie jest mały: *schaboszczak* (*Schaboszczak, ziemniaki, kapusta zasmażana*), *micha* (*Pierogowa micha*), *ciacho* (*Ciacho dnia*). Zgrubienia mogą też sugerować prostotę dania: *zagrycha* (*Śledź zagrycha*). Uwagę przyciągają ponadto **neologizmy**, np. *czekadelko* (*Czekadelko – smalec chłopski, pajda chleba, twaróg ze szczypiorkiem*), *pierogomania* (*Pierogomania barszczem czerwonym popijana*).

Zastosowanie niektórych nacechowanych ekspresywnie derywatów służy stylizacji na język potoczny. Jego elementy pełnią w nazwie rozmaite funkcje: przyciągają uwagę, wywołują śmiech, a także konotują swojskość i luz.

C. Środki leksykalne: słownictwo wartościujące

Nacechowanie potoczne nazw jest też efektem użycia kolokwializmów: *Gołąbki z mięsem „bardzo wypasione”*; *Kaczka napchana jabłkami*; *Ostry jak diabli smalec z jabłkiem*; *Zakręcony kurczak*. Wspomnianą strategię można zaobserwować w odniesieniu do nazw pochodzących z menu restauracji stylizowanych na wiejskie, które podają tradycyjne polskie potrawy.

Podkreślanie atutów i rozmaitych walorów dania służy słownictwo konotujące pozytywne wartości. Na wielkość porcji wskazują takie wyrazy i wyrażenia, jak: *do syta*, *jak dłoń duży* (*Pierogi do syta jak dłoń duże*), *naprawdę duży* (*Zraz naprawdę duży*), *pełen* (*Kielich pełen lodów śmietankowych i truskawkowych*), *wypełniony po brzegi* (*Grillowana pierś kaczki podana z wydrążonym jabłkiem wypełnionym po brzegi słoneczną pomarańczą z miodem oraz tymiankiem polane sosem pomarańczowym z białym winem*), *ślusznna porcja* („*Ślusznna porcja*” *golonka dla dwóch osób*), *ślusznnej wagi* (*Ślusznnej wagi kotlecisko ze schabu z kością, z ziemniakami smażonymi i z zasmażaną kapustą*), *największy w mieście* (*Największy kotlet schabowy w mieście*), *olbrzym* (*Sznychel olbrzym z ćwiartką cytryny z frytkami i sałatą ziemniaczaną*), *wielki* (*Wielki placek ziemniaczany*

z wyśmienitym sosem pieczarkowo-śmietanowym), *XXL* (*Salatka babuni XXL*), *podwójny* (*Podwójny krem z dyni i cukinii w jednym*), *pokaźnych rozmiarów*, *ledwo się mieści na desce* (*Żeberka z pieca porcja pokaźnych rozmiarów ledwo się mieści na dębowej desce*). Wielkość porcji sugerowana jest też w sposób pośredni z wykorzystaniem skojarzeń: *dla dużego chłopca* (*Zraz „dla dużego chłopca”*), *zasypany + czym* (*Lody waniliowe zasypane owocami prosto z lasu*). Podobnie, leksem *dzban* kojarzy się z naczyniem mogącym pomieścić dużą ilość płynu: *Dzban kompotu z suszu*. Duży wybór tego typu słownictwa świadczy o kreatywności twórców nazw.

Wskazując na zróżnicowanie składników dania, używa się wyrazów: *bogaty* (*Carpaccio z ośmiornicy bogato doprawione; Tatar z różowego lososia bogato doprawiony*), *rozmaity* (*Sery rozmaite podane z owocami*), *urozmaicony* (*Wyborne medaliony z sarniny przełożone borowikami urozmaicone żurawinową konfiturą*), *kompozycja* (*Kompozycja ryb – sandacz, jesiotr, pstrąg – wędzonych przez naszego szefa kuchni; Kompozycja wegetariańska – krokietów, tart i salat wybrana przez naszego szefa kuchni*), *z różnych zakątków* (*Trzy rodzaje pierogów z różnych zakątków Polski w delikatnej okrasie i sosem jogurtowym*), *na różne sposoby* (*Śledzik z kutrowej beczki na różne sposoby*), *różne dwa* (*Śledzie różne dwa*). Na intensywność wskazują ponadto określenia *bardzo* i *mocny* (*Tiramisu z bardzo mocną kawą*). Bogactwo składników użytych do przygotowania potrawy uzmysławia też długość nazwy, np. *Pierś kaczki podwędzana na drebnie wiśniowym, podawana z gruszką marynowaną w starym winie i goździkach w towarzystwie purée z buraków i zapiekanki z jabłek w sosie różanym*.

Okazuje się jednak, że zaletą jest również niewielka ilość jakiegoś składnika, który nie powinien dominować w potrawie, ale tylko podkreślić jej walory. Sugerują to takie wyrazy, jak: *odrobina* (*Zupa prawdziwkowa z domowymi łazankami i odrobiną śmietany*), *kąsek* (*Kąski marynowanego tuńczyka w czerwonym winie na carpaccio z langustynek*), *nuta/nutka* (*Foie gras smażone z jabłkami z nutą miodu pitnego; Przegrzebki oplatane cukinią smażone na oliwie truflowej z nutką chilli*), *z kroplą* (*Pierogi z owocami ze śmietaną i kroplą soku z malin*), *w tle* (*Roladka z kurczaka z żurawiną w tle*).

Jedną z najistotniejszych właściwości potrawy, którą należy opisać, jest jej wyjątkowy smak. Nie dziwi zatem pojawianie się takich wyrazów, jak: *smaczny* (*Cesar smaczne, klasyczne, z kurczakiem marynowanym w jogurcie i cytrynie*), *przysmak* (*Krymski przysmak*) i *pyszny* (*Sernik domowy, pyszny czekoladą polany*). Chociaż smak jest związany z indywidualnymi gustami człowieka, to jednak słownictwo odnoszące się bezpośrednio do wspomnianego zmysłu, do subiektywnych doznań ludzkich, wyspecjalizowane w funkcji określenia smaku, jest bardzo przekonujące. Ocenie smaku służą też zazwyczaj określenia *wyśmienity* (*Wyśmienita tarta truskawkowa*), *wyborny* (*Wyborne pierogi domowe z grzybami i kapustą odsmażane na maśle z cebulką*), *Wyborne medaliony z sarniny przełożone borowikami urozmaicone żurawinową konfiturą*) i *wykwintny* (*Kaczka po*

polsku z karmelizowanymi pomarańczami i wykwinnym malinowym sosem; Wykwintny rosół z wielu mięs z makaronem). Waloryzacja smaku odbywa się również na skutek użycia wyrazów spoza pola leksykalnego kulinariów: wytworny (*Wytworna zupa rybna; Wytworny domowy sernik z bakaliami podany z musem malinowym*), wyrafinowany (*Deska serrano długo dojrzewającego i o wyrafinowanym smaku*), a także najlepszy łączony najczęściej z zaimkiem nasz (*Flaki nasze najlepsze z tartym żółtym serem podanym na łyżce; Wszystkie nasze najlepsze mięsa pieczone i smażone dla całej kompanii [...] oraz znakomity (Znakomita włoska zupa rybna; Znakomity tatar z wędzonego łososia [...]).*

Inne zalety związane ze smakiem i jednocześnie konsystencją określają wyrazy: kremowy (*Sandacz jak aksamitka w kremowej gorczycy*) oraz słowa o dużej wartości synestezyjnej – aksamitny (*Aksamitny krem z białych warzyw ze śmietankową chmurką*) i jedwabny (*Jedwabny krem ze szparagów*). Pozostałe wyrazy to: muślinowy, lekki – dodatkowo kojarzący się z żywnością lekkostrawną i niskokaloryczną, a więc dietetyczną (*Salatka cudownie letnia z arbuzem i melonem lekka i chłodząca*), delikatny (*Delikatne naleśniki z rzeczonymi rakami na pomidorowym muślinie; Awokado z krewetkami pod delikatnym sosem czosnkowym; Trzy rodzaje pierogów z różnych zakątków Polski w delikatnej okrasie i sosem jogurtowym*), soczysty (*Świeże liście szpinaku skropione delikatnie dressingiem balsamiczno-miodowym z dodatkiem aromatycznego sera gorgonzola oraz soczystych truskawek*), puszysty (*Śledź z cebulką w oleju lub z jabłkiem w puszystej śmietanie; Puszysty tort bezowy z kremem kawowym*), kruchy (*Salatka Verde ze świeżym szpinakiem, kruchym awokado [...]*), drobny (*Poledwica wołowa drobno siekana i starannie doprawiona*), chrupiący (*Chrupiące foie gras „na czarno” z galaretką z płatków róż na placku drożdżowym podane; Borowiki lub kurki w chrupiącej buleczce*) oraz imiesłowowy rozplywający się (cecha wykorzystywana zwłaszcza w nazewnictwie ciast i deserów: *Ciasto czekoladowe rozplywające się; Dolce vita – rozplywające się w ustach ciasto z gorzkiej czekolady i orzechów; Mus czekoladowy rozplywający się w ustach*) oraz dobrze upieczony (*Mięsiwa dobrze upieczone, czosnkiem i majerankiem uperfumowane*).

Twórcy omawianych onimów chętnie też zwracają uwagę na walory zapachowe dań, o czym świadczą wyrazy pachnący (*Żurek pachnący grzybami i białą kielbasą z boczkiem; Pachnący rosół z koldunami*) i aromatyczny (*Domowe ravioli faszerowane dzikiem z kurkami smażonymi na złoto z dodatkiem aromatycznego sosu jałowcowego*). Wskazuje się też na wykonanie zgodne ze sztuką kulinarną, w czego efekcie powstają potrawy o najwyższej wartości pod względem smaku, zapachu i wyglądu: *starannie (Poledwica wołowa drobno siekana i starannie doprawiona)* i *bardzo właściwe (Pulpeciki z sandacza w sosie koperkowym, bardzo właściwe)*.

Zaskakujące może być posługiwanie się kontrastującymi określeniami: *młody (Tatar z łososia z młodymi jarzynkami)* i *świeży (Świeży halibut podany na sosie maślanym i sercach pomidorów)* kontra *wiekowy (Grillowana wątróbka*

drobiowa na pieczonym jabłku skropiona wiekowym balsamico z łyżeczką dojrziałych w słońcu malin). Ich użycie jest jednak jak najbardziej uzasadnione, ponieważ w sztuce kulinarnej choć ceni się głównie produkty świeże, to jednak w przypadku niektórych, np. wina lub octu, atutem jest wiek składników. O świeżości pisze się czasem w sposób pośredni, np. aby zaznaczyć, że ryba nie jest mrożona, stosuje się wyrażenie z *sieci*: *Pstrąg z sieci nadziewany selerem z frytkami i bukietem witamin*. Wiedza i doświadczenia pozajęzykowe pozwalają na zinterpretowanie wyrażenia *ryba z sieci* jako synonimu przymiotnika *świeży*. Skojarzenia ze świeżością pożywienia wywołuje też nazwa *Pół kaczki z codziennego wypieku*.

Zalety potrawy podkreśla się też przy użyciu wyrazów abstrakcyjnych. Wywoływane przez nie skojarzenia mają charakter wyłącznie pozytywny: *radość* (*Owocowa radość z truflami*), *wyśnić* (*Pstrąg pieczony w swej całej krasie w cętkach sosu z malin wyśnionego*) i *raj* (*Deser lodowy „truskawkowy raj”*). Podobną funkcję pełni określenie o charakterze ogólnie wartościującym, np. *cudownie* (*Salatka cudownie letnia z arbuzem i melonem lekka i chłodząca*) i *rozkoszny* (*Rozkoszne w swym smaku Carpaccio Toscano*).

Element wartościujący posiadają też leksemy *uczta* („*Mazurska uczta*” – *salatka z wędzonym pstrągiem i sosem kurkowym*), *bal* (*Owocowy bal*) oraz *niespodzianka* (*Niespodzianka francuska z żurawiną*). Dużą wartość perswazyjną mają ponadto modulanty, zwłaszcza pewności: *absolutnie* (*Barszcz czerwony absolutnie rubinowy z uszkami*), ale też inne, np. *właściwy* (*Pulpeciki z sandacza w sosie koperkowym, bardzo właściwe*). Posłużenie się natomiast przymiotnikiem *słynny* (*Słynne już Rabo de Toro, czyli gulasz z ogona wołowego*) to zabieg leksykalny, który może być też rozpatrywany z punktu widzenia retoryki. Taka perspektywa badawcza doprowadza do wniosku, że omawiana nazwa oparta jest na argumentie *ad populum* odwołującym się do powszechności, którego eksplicacja brzmi w następujący sposób: ‘skoro danie jest słynne, to wiele osób już je próbowało i chwaliło; jeśli licznej grupie ludzi smakowało, to istnieją duże szanse, że będzie smakować i tobie’.

Warto też zauważyć, że omawiane jednostki mogą zawierać więcej niż jedno określenie o charakterze wartościującym, np. *Pstrąg pieczony w swej całej krasie w cętkach sosu z malin wyśnionego*. W zaprezentowanej nazwie pojawia się pozytywnie wartościujące wyrażenie *w całej krasie* oraz imiesłów *wyśniony*, użyty w znaczeniu metaforycznym wywołującym pozytywne skojarzenia.

D. Środki leksykalne: słownictwo oddziałujące na zmysły

Intencją twórców wielu omawianych nazw jest **oddziaływanie na wyobraźnię i zmysły** odbiorcy, np. zmysł wzroku, czemu służy leksyka *wydrążony*, *wypełniony*, *podany na / podany z*, *ułożony na*, *przełożony*, *zanurzony*, *ople-*

*ciony, na postumencie: Flaki nasze najlepsze z tartym żółtym serem podanym na łyżce; Sandacz w sosie limonkowym ułożony na szparagach; Tatar z wędzonego lososia z rzodkiewką, zielonym ogórkiem, kaparami oparty o grzanki; Artystyczny pasztet z dziczyzny podany z sosem tatarskim. Na zmysły konsumentów działają też wszystkie onimy, które zawierają nazwy barw. Największą częstotliwość w badanym zbiorze wykazują: złocisty (9 użyć): *Żeberka złociste; Złociste chrupiące placki ziemniaczane z różowym łososiem i czerwonym kawiozem; Złocista wątróbka cielęca z patelni z młodą dymką i konfiturą jabłkową oraz złoty / na złoto / ozłocony (5 użyć), np.: Złote pierścionki z kalmarów z tajskim sosem; Sola smażona na złoto; Łosoś ozłocony grillem w sosie z zielonego pieprzu [...].* Tego typu słownictwo służy charakterystyce dań smażonych i pieczonych, a wybór wyrazów kojarzących się z kosztownym minerałem ma uzasadnienie marketingowe. Inne nazwy kolorów pojawiają się rzadziej. Oto one: *zielony (Turbot na zielonej łące z puchem wschodnim), purpurowy (Salatka tysiąca jezior ze śledziem, gotowanym ziemniakiem podana na purpurowej cebulce; Purpurowa pomidorowa), bursztynowy (Bursztynowy rosół uperfumowany knedlami cielęcymi), rubinowy (Barszcz rubinowy na occie malinowym z syropem z czarnej porzeczki i kołdunami z białej fasoli), czarny (Suflet z czarną duszą), różowy (Różowy mus z łososia w objęciach cukinii).* Niezbyt często w nazwach stosuje się też więcej niż jeden kolor: *Śledzik różowy podany na purpurowej cebulce.* Stopień nasycenia potrawy barwami lub ich intensywność komunikują natomiast wyrazy *kolorowy (Krewetki z rusztu na kolorowym wianku z warzyw z pary) i na rumiano (Rybki na rumiano z patelni).**

E. Środki leksykalne: przekształcenia semantyczne

Twórcom analizowanych jednostek bardzo zależy na oryginalności nazw oraz na tym, by oddziaływały na wyobraźnię odbiorcy i wzmagaly apetyt. Użykuje się to dzięki zastosowaniu tropów, których istotą są przekształcenia semantyczne. Bardzo często są one związane z neosemantyzacją – zjawiskiem doceniającym zdolności poznawcze człowieka, jego umiejętności uogólniania i porównywania. Najczęściej zmienia się treść wyrazu, który staje się nazwą nowych realiów, mających z pierwotnymi desygnatami tylko wybrane cechy wspólne (Buttler 1978). Przyczyną zmian językowych jest tendencja do potęgowania ekspresji. Ma ona charakter podobieństwa (metafory), w tym styczności (metonimii)⁷. Poniżej wymieniam najczęstsze motywacje wspomnianych przekształceń semantycznych oraz potwierdzającą je egzemplifikację.

⁷ Metonimię traktuję jako odmianę metafory, którą rozumiem bardzo szeroko jako ‘użycie słów w nowym znaczeniu’.

1. Styczność funkcji (przeniesienie nazwy w obrębie sfery umysłowej) jest realizowana za pomocą wyrazów: *towarzystwo* (*Kotleciki jagnięce z kostką marynowaną z rozmarynem w towarzystwie pieczonego czosnku podane na sosie szalotkowym*; *Pasztet z gęsi w towarzystwie gruszkowej konfitury*; *Staropolski kotlet schabowy z kostką w towarzystwie zasmażanych i młodych ziemniaków*), *asysta* (*Rolada z pieczarkami w asyście ziemniaczków zasmażanych oraz z fasolką szparagową*), *objęcia* (*Różowy mus z łososia w objęciach cukinii*), *sploty* (*Sum południowoamerykański w splotach z szynki parmeńskiej*), *otoczenie* (*Ryba maślana w zielonym potoku trawy cytrynowej z ryżowym winem w otoczeniu warzyw*), *dusza* (*Suflet z czarną duszą*), *serce* (*Świeży halibut podany na sosie maślanym i sercach pomidora*). Wiele wyrazów w tej grupie wywołuje skojarzenia z sypialnią i znajdującymi się w niej przedmiotami: *łóże* (*Polędwica z grilla na kurkowym łóżu z tagliatelle szpinakowym uperfumowanym czosnkiem*; *Polędwica z grilla na łóżu ze świeżego szpinaku*; *Chatka na łóżu pomidorowym*), *łóżko* (*Tatar z łososia na łóżku z liści rukoli [...]*), *poślanie* (*Wątróbki z kurczaka oplecione boczkiem na poślaniu z marynowanych gruszek pośród musu z avocado*), *puchowa koldra* (*Rumiany pstrąg na maśle smażony [...] na puchowej kolderce z selera położony*). Podobnie jak *koldra* również *kapelusz*⁸ pełni funkcję metonimii składnika potrawy, który przykrywa inne jej składniki, czyli znajduje się na nich (*Zupa cebulowa pod kapeluszem z ciasta francuskiego*). Warto zwrócić uwagę na to, że twórcy różnych nazw stosują podobne sposoby obrazowania, o czym świadczy wykorzystywanie wprawdzie rozmaitych wyrazów, ale przywołujących analogiczne skojarzenia. Potwierdzają to słowa, które łączą się w synonimy, np. zestawienie różnych składników w potrawie komunikują wyrazy *towarzystwo*, *asysta*, *objęcia*, *sploty*, *otoczenie*. Z pościelą kojarzą się natomiast *poślanie*, *pierzynka*, *koldra*, z meblem do spania – *łóże* i *łóżko*, a z wnętrzem człowieka – *dusza* i *serce*.

2. Styczność wyglądu (głównie kształtu, a więc przeniesienie nazwy w obrębie sfery zmysłowej) potwierdzają słowa: *lustró* (*Plastry wędzonego oscypka przekładane słonecznymi pomidorami podane na lustrze sosu malinowo-buraczanego*; *Panna cotta na lustrze sosu malinowego*), *koszyczek* (*Salatka z karczochów i kalafiora w koszyczku z szynki parmeńskiej z dressingiem truflowym*; *Bezowy koszyk wypełniony świeżymi owocami*), *wachlarz* (*Terrina z owczego sera „Bundz” na wachlarzu z marynowanego jabłka z orzechowym vinaigrette*; *Wachlarz białych szparagów ze złocistą bułką*), *gniazdo* (*Filet z suma w gnieździe ze szpinaku na sosie z białej cebuli i zielonego pieprzu*), *wianek/ wieniec* (*Pieczeń z mlecznej cielęciny podawana w wianku z młodej marchewki*; *Polędwiczki wieprzowe w wianku z zasmażanej kapusty w sosie tymiankowym*), *kopuła* (*Nugat lodowy z karmelizowanymi migdałami pod koronkową kopułą z cukru*), wy-

⁸ O tzw. metaforach odzieżowo-okryciowych w nazwach potraw szerzej pisała Witaszek-Samborska 2004.

sepka (Szynka parmeńska w cytrusowej wysepce), *puch* (Bazant ląkowy pieczony na kolorowo, w puchu z ziemniaków [...]), *papilot* (Łosoś z pieca w papilocie na musie z pomidorów), *woalka* (Warzywa sauté na oliwie z oliwek pod buraczaną woalką), *szpada* (Polędwica wołowa przebita szpadą z młodych warzyw w sosie Porto; Ognista szpada z kurczaka, bekonu, cebuli, papryki z ryżem), *księżyc* (Sznycel wiedeński z cytrynowym księżycem; Łosoś ozłocony grillem w sosie z zielonego pieprzu z pieczonymi księżycami i sałatą vinaigrette), *kokarda* (Okoń nilowy opleciony kokardą ciasta francuskiego), *wstęga* (Polędwica wołowa z grilla na wstęgach sosu z zielonego pieprzu na burgundzkim winie; Stek z jelenia we wstęgach sosu), *chmurka* (Warzywa gotowane pod jajeczną chmurką; Aksamitny krem z białych warzyw ze śmietankową chmurką), *obłok* (Truskawki w obłokach), *korona* (Salatka Verde ze świeżym szpinakiem, kruchym awokado, prażonym czosnkiem i koroną parmezanu), *kometa* (Krem z zielonego groszku z zanurzoną różą kalafiora i kometa jogurtu greckiego), *tulipan* (Tulipan sorbetów o trzech smakach), *aureola* (Semifreddo migdałowe z aureolą z karmelu z sosem czekoladowym), *pierścionek* (Złote pierścionki z kalmarów z tajskim sosem – nazywając tę potrawę, użyto dwóch polisemów *pierścionek* i *złoty*, które z jednej strony charakteryzują wygląd potrawy, a z drugiej strony tworzą połączenie wyrazowe *złoty pierścionek*), *pierścień* (Chrupiące pierścienie z kalmarów na ziemniaczanym łożu), *muślin* (Delikatne naleśniki z rzeczonymi rakami na pomidorowym muślinie; Makaron z kaczką w śmietanowym muślinie we włoski sposób podany), *łąka* (Turbot na zielonej łące z puchem wschodnim), *ogrody* (Zielone ogrody z boczkiem i parmezanem), *szuwary* (Sum w zielonych szuwarach ze szpinaku z sosem z zielonego pieprzu), *szachownica* (Piotrosz w sosie smardzowym na szachownicy z marchewki i rzepy). Wymienione przykłady potwierdzają, że twórcy nazw najchętniej posługują się metonimią, chcąc opisać okrągłość lub kulistość kształtu. Wykorzystywane są tu różnorodne skojarzenia np. *gniazdo*, *wieniec*, *aureola*, *kometa*, *pierścionek*. Obecność zaś zielonych warzyw w potrawie komunikują takie wyrazy, jak *łąka*, *ogród*, *szuwary*, konotujące zielen i świeżość.

3. Styczność ilości i wielkości (przeniesienie nazwy w obrębie sfery zmysłowej) możliwa jest do zaobserwowania w nazwach zawierających wyrazy kojarzące się z bogactwem, w tym wypadku smaków, kolorów i zapachów, np. *wiązanka* (*Wiązanka grillowanych warzyw z pieca zapiekana z fetą i orzeszkami pinii*); *pole* (*Pole truskawkowe; Truskawkowe pole*), *gąszcz* (*Kotleciki cielęce w gąszczu warzyw i świeżych ziół*) i *skarbiec* (*Skarbiec z krewetkami*). Pierwszych trzech wyrazów używa się zwykle w odniesieniu do warzyw i owoców, ponieważ kojarzą się z naturą i roślinnością, ostatni z leksemów pojawia się w sąsiedztwie produktów kosztownych lub trudno dostępnych. Liczbę składników wyrażają też terminy zwyczajowo używane w odniesieniu do zjawisk muzycznych: *solo* (*Sola solo w sosie śmietanowym*), *duet* (*Duet kalafiorowo-brokulowy; Duet polędwic wieprzowej i wołowej podany z sosami śliwkowym i jarzę-*

binowym oraz grillowaną cukinią; *Pieczeń cielęca [...] w duecie z modrą kapustą*) oraz *trio (Mięsne trio (drób, wołowina, wieprzowina) podane na sosie śmietanowo-kaparowym [...])*⁹.

4. Styczność właściwości (przeniesienie nazwy w obrębie sfery zmysłowej) wykorzystywana jest dzięki wyrazom: *lakierowany (Chrupiące udko z kaczki lakierowane miodem podane z zasmażanymi buraczkami lub czerwoną kapustą), pijany (Wieprzowy stek pijany piwem podawany z papateką, fasolą i guacamole) oraz potok (Ryba w potoku zamiast zupa rybna)*. W funkcji metonimii dobrze przyprawionej potrawy mogą być natomiast użyte imiesłow *odurzony (Ravioli w kompozycji z foie gras odurzone cynamonem [...])* i *uperfumowany (Mięsiwa dobrze upieczone, czosnkiem i majerankiem uperfumowane, polędwica z grilla na kurkowym łożu z tagliatelle szpinakowym uperfumowanym czosnkiem)*. Połączenie wyrazów *uperfumowany czosnkiem* wydaje się zaskakujące, ponieważ roślina ta w żaden sposób nie jest kojarzona z zapachem perfum. Prowokacyjne jest też posłużenie się wyrazami *pijany* i *odurzony*, konotującymi używki. To jednak, co w polszczyźnie ogólnej zaskakujące, w przypadku nazw marketingowych może być bardzo skuteczne – perswazyjne walory takich zestawień są nie do przecenienia.

Metonimie często zastępują leksykę kulinarną związaną z obróbką żywności, ze żmudnymi czynnościami kuchennymi, kojarzającymi się z wysiłkiem, a nie ze wspaniałym efektem kulinarnym. np. zamiast *polać, skropić* używa się *zraszać (Comber z sarny śmietanką zraszany; Gicz jagnięca z rozmarynem pieczona na talerzu sosem balsamicznym zroszona)*, zamiast *doprawiony* często jest *podkrecony, zakrecony (Krem z zielonego groszku z miętą podkrecony szczyptą chili; Świeże kurki zakrecone oliwą truflową i wiejską śmietaną podane w cebulowym chlebkcu)*, a w miejsce *zawinąć* twórcy analizowanych nazw stosują *otulić (Zielone szparagi otulone w chrupiącym boczku)*. Podobnie *położyć obok / w pobliżu* zastępowane jest przez *utulić (Śledź małosolny z gruszką marynowaną utulony cebulką i ogórkiem okraszony; Szparagi lososiem utulone)*, *posłać (Medalion cielęcy z grilla zdjęty na rozmarynowym kobiercu posłany wraz z borowikami w sosie z porto)* lub *wesprzeć (Rozetki ze śledzi marynowane z goździkami wsparte na cebuli z buncem)*, a znaczenie *położyć na* wyraża *okryć (Sernik pieczony z brzoskwiniami okryty pianką kokosową), czy zaplątać (Wiatr z Galicji, czyli krewetki zaplątane w nitki z ciasta kataifi)*. Bardzo często zamiast imiesłowów: *zanurzony, polany, oblany* stosuje się: *zatopiony (Salatka letnia z rzodkiewki, szczypiorku i ziół z twarogiem w jogurcie zatopiona na ziemniakach podana)*, *kapany/skapany (Ravioli z kaczką posypane orzeszkami laskowymi skapane w klarowanym maśle; Sandacz kapany w mleku w glazurze z pyłku z borowików [...]; Diabeł morski [...] w cytrusowym maśle kapany)*, *utopiony (Kołduny utopione w bulionie z lubczykiem i octem dębowym)*, a w miejscu *tryskać*

⁹ Szerzej na ten temat Dawidziak-Kładoczna, w druku.

(tłuszczem) pojawia się *sikać* (*Masłem i pieprzem sikające kijowskie kotlety na konfiturze z jabłek smażonych z purée ziemniaczanym; Mielony cielecowieprzowy „jak u mamy soczysty i sikający”*). Zaskakująco brzmi też nazwa *Selekcja warzyw z patelni*, w której posłużono się wyrazem *selekcja* będącym wprawdzie synonimem rzeczownika *wybór*, ale tradycyjnie niełączonym z leksemem *warzywa* w takich kontekstach. Podobnie dziwi użycie czasownika *heblować* zastępującego typowo kulinarne *ścierać* (*Carpaccio Alyki o truflowej nucie z heblowanym parmezanem z dodatkiem grzybów*). Natomiast w nazwie jednego z dań: *Zaskakująco namiętna Insalata Caprese* użyto przymiotnika *namiętny* stosowanego w polszczyźnie na określenie osób, a nie potraw czy produktów spożywczych. W innym przykładzie, żeby uniknąć wyrazu *ocet*, posłużono się wyrażeniem *krople balsamicznej rosy*: *Terrine z koziego sera miękkich warzyw w kroplach balsamicznej rosy*, które nie kojarzy się już z niezdrowym, niewyszukanym i łatwo dostępnym składnikiem. Negatywne konotacje octu mogą wynikać z utrwalanego w mediach obrazu czasów PRL-u, kiedy w sklepach brakowało większości produktów spożywczych, a ocet stał na półkach zawsze. To wyobrażenie sprzed kilkadziesiąt lat należy do stereotypowego postrzegania reglamentowanej gospodarki i życia codziennego w socjalizmie. Twórcy nazw rezygnują ze wspomnianego wyrazu, by nie wywoływać niekorzystnych skojarzeń u konsumenta.

Typową metonimią przyczyny jest *słoneczny* zamiast *dojrzały* (*Grillowana pierś kaczki podana z wydrążonym jabłkiem wypełnionym po brzegi słoneczną pomarańczą z miodem [...]*), metonimią miejsca – *pasztecziarnia* zamiast *pasztet* (*Domowa pasztecziarnia*), metonimią znaku – *kukuryku* zamiast *drób* (*Kukuryku na szparagach*). Skojarzenia doprowadziły też do powstania nazw zawierających wyrazy *ozłocony* zamiast *przypieczony* (*Łosoś ozłocony grillem w sosie z zielonego pieprzu z pieczonymi księżycami i salata vinaigrette*) oraz *leśny klimat* – zamiast *grzyby* (*Tagliatelle w leśnym klimacie*).

Zaprezentowane i omówione w kilku ostatnich akapitach nazwy zawierają tropy, które można ogólnie przyporządkować do kategorii metafor. Jednak obecność w nich również nazw produktów żywnościowych sprawia, że mimo wszystko kojarzone są z nazwą dania. Referencyjność komplikuje się natomiast w przypadku nazw, które nie wykazują żadnych właściwości informacyjnych, to znaczy: sama nazwa nie sugeruje, do jakiego elementu rzeczywistości pozajęzykowej się odnosi. Tej właściwości w przypadku nazw marketingowych nie należy jednak uznawać za ich wadę, wręcz przeciwnie, dzięki intrygowaniu odbiorcy, silnie oddziałują na niego perswazyjnie. Zabieg ten dotyczy nazw, które stanowią **metaforę** jako całość. Serię tworzą tu nawiązujące do kultury Indian i Ameryki nazwy potraw serwowanych w restauracjach Sioux: *Uśmiech losia dla indiańskiej squaw*; *Podniebny lot orla stepowego*; *Ekstaza Indianki na kaktusie*; *Humor Jacka Londona*; *Wielki szeryf XXL*; *Siedzący byk na prerii*. Wśród nich są również jednostki leksykalne zawierające skąpe informacje na temat po-

trawy: jej składników lub sposobu przygotowania, np. z nazwy *Uбитy bawół grający o swą duszę w kości, by mięso zostało w całości* wynika jedynie, że chodzi o danie mięsne, nazwa *Stek a la tępa strzala w zadzie bizona* sugeruje sposób przyrządzenia mięsa (*stek*), a nazwa *Kociolek szalonego kojota* nasuwa skojarzenia z daniem jednogarnkowym. A oto inne tego typu nazwy: *Salatka szeryfa*; *Salatka greckich osadników*; *Żeberka rodem ze stanu Utah*; *Trop Sioux'a na szczycie serowej góry*; *Smakowity stek wieprzowy Buffalo Billa*; *Wątróbka osadników*; *Pstrąg Apacza*; *Łosoś traperów*; *Dorsz z przepisu żony wodza*; *Złota rybka w stawie frytek*.

W analizowanym materiale pojawia się też słowo *zamieszanie*, które z jednej strony może być rozumiane jako rzeczownik utworzony od typowego czasownika *mieszać* w znaczeniu kulinarnym, a z drugiej strony można odczytać sugestię o nieporządku – nie jest on jednak wartościowany negatywnie. Wydaje się, że wyraz został użyty, by żartobliwie określić bogactwo składników i smaków. Całość ma zatem wywołać pozytywne skojarzenia: *Węgierskie zamieszanie: Krem z pomidorów i czerwonej papryki z pieca z odrobiną koziego sera*; *Kolorowa salata w serowo-orzechowym zamieszaniu [...]*; *Brokułowe zamieszanie*.

F. Środki składniowe

Jednym z najczęstszych zabiegów usytuowanych na poziomie składniowym jest **inwersja**, która przejawia się w finalnym szyku imiesłowu przymiotnikowego: *Poledwica wołowa foie gras ze złocistym pierożkiem truflowo-ziemniaczanym na sosie ze smardów podana*; *Salatka letnia z rzodkiewki, szczypiorku i ziół z twarogiem, w jogurcie zatopiona na ziemniakach podana*; *Pstrąg pieczony w swej całej krasie w cętkach sosu z malin wyśnionego*; *Ciasto czekoladowe rozpływające się*. Na przykładzie ostatniej nazwy można zaobserwować zjawisko umieszczania przydawki charakteryzującej po wyrazie określanym, a nie przed nim. Na skutek tego zabiegu klient ową przydawkę traktuje nie jako charakteryzującą, ale gatunkową – odnosi wrażenie, że opis dania jest bardziej obiektywny. Inaczej mówiąc, dzięki modyfikacji szyku właściwość rozpływania się ciasta (w domyśle w ustach) odbiorca postrzega już nie jako subiektywną interpretację zalet ciasta, ale jego stały atrybut. W nienaturalnym szyku pojawiają się też okoliczniki, np. *Domowy rosół z kury dla grających na instrumentach często*.

Typowe nazwy potraw w sensie składniowym to zawiadomienia, tymczasem twórcy nazw potraw serwowanych w polskich restauracjach coraz chętniej wyrażają je w postaci **zdań**, a więc struktur zawierających orzeczenie: *Deska „oficer grilluje” – wiejskie mięsa i kielbasy z grilla, z ryżem, ziemniakami farmerskimi oraz białą i czerwoną kapustą*; *Surowy z glinianych mich, które brać możecie według woli, płacąc za każdy talerz*; *Gazpacho, to z Andaluzji lub to, które pora roku przyniesie*; *Krewetki w curry, jeśli Państwo pozwolą ze świeżą rukolą*;

Salatka w bazyliowym sosie każdego z Was zachwyci z mozzarellą i pomidorkiem tycim. Tego typu nazwy przypominają krótkie opowiadanie, tekst o charakterze narracyjnym, co szczególnie potwierdza nazwa *Gęś cała pieczona – faszerowana cieleciną i chalką, jak Irek przywiezie ją z Węgier.*

Dla porządku warto też wspomnieć o **porównaniu** i **kontraście**, choć zabiegi te nie są często stosowane. Egzemplifikacją pierwszego chwytu mogą być nazwy: *Sandacz jak aksamitka w kremowej gorczycy; Pieróg z Pacanowa z kozim serem jak koperta pocztowa*, drugiego zaś – *Krokieciki z kurczaka, chrupiące na zewnątrz i kremowe wewnątrz.*

G. Zabiegi tekstowe

Najciekawsze mechanizmy podporządkowane perswazji zlokalizowane są na poziomie tekstowym. Zaliczam do nich przede wszystkim eksponowanie w nazwach jednej z dwóch kontrastujących kategorii – *swój* lub *obcy*¹⁰. Najprostszym sposobem realizowania pierwszej z nich jest posłużenie się wyrazem *swojski* lub wyrażeniem *na swojsko* (*Kaszanka na swojsko z cebulką*). Może być ona zwerbalizowana również dzięki następującym jednostkom leksykalnym: *polski* (*Domowy pasztet polski; Śledź zwany polskim śledzikiem [...]; Polędwica dobra, bo polska [...]*), *z Polski* (*Trzy rodzaje pierogów z różnych zakątków Polski w delikatnej okrasie*), *po polsku*¹¹ (*Kaczka po polsku; Tatar po polsku; Złocisty kurczak faszerowany po polsku*), *staropolski* (*Bigos staropolski; Talerz Aniołów – wykwiłtne wędliny staropolskie; Staropolski kotlet schabowy*), które odsyłają do wartości tradycji narodowej. Patriotyzm lokalny konotują natomiast słowa: *mazurski* (*Mazurska uczta*), *góralski* (*Salatka góralska z oscypkiem, bukietem warzyw, z winegret i pomidorem*), *gazdowski* (*Gazdowska deska – wybór wędlin*), *grójecki* (*Jablecznik z grójeckich sadów*), *wrocławski* (*Maczanka wrocławska – medalion schabu przekładany z pomidorami koktajlowymi*). Jeszcze większą siłą perswazyjną mają regionalizmy, które uwiarygodniają lokalność potrawy. To, że nie można jej skosztować w innych miejscach Polski, jest jedną z najlepszych zachęt dla konsumentów, motywacją, by zamówić ją w konkretnej restauracji: *Pyry z gzikiem; Tarciuch z Kawęczynka ze śmietaną; Reczczoniak w cieście z sosem grzybowym i ogórkami*. Dużą siłą perswazyjną ma ponadto zwrócenie uwagi na związek receptury potrawy lub sposobu jej wykonania właśnie z tym, a nie

¹⁰ O obcych elementach leksykalnych w nazwie i stosowaniu takich określeń, jak *domowy*, *swojski*, *według receptury babci* pisała już Anna Dąbrowska (1998), analizująca leksykę kulinarną końca XX wieku. Dziś, zaledwie kilkanaście lat po ukazaniu się wspomnianego artykułu, obserwujemy znaczne nasilenie odwołań do jednej z tych dwóch kategorii i realizowanie jej za pomocą leksyki tworzącej zdecydowanie liczniejszy zbiór.

¹¹ Zaskakujące jest też stopniowanie polskości: *Kaczka bardzo po polsku z pieczoną antonówką, cała połówka*.

innym lokalem. Taki zabieg jest wynikiem zastosowania zaimka *nasz*: *Tatar nasz po polsku*; *Nasza słynna szarlotka domowa*; *Domowe pierogi lepiące przez naszych kucharzy*; *Carpaccio z kaczki wędzonej u nas z pomarańczą*; *Bukiet sałat z łososiem wędzonym u nas*; *Naszego wyboru pierogi z serem i ziemniakami*.

Informacje o tym, że danie jest specjalnością zakładu, wnoszą ponadto leksemy: *tutejszy* (*Szaszłyk tutejszy*), *własnej produkcji* (*Własnej produkcji talerz pierogów z mięsem* [...]) oraz połączenie *szef kuchni*, np. *Kompozycja wegetariańska – krokiecików, tart i sałat wybrana przez naszego szefa kuchni*; *Krewetki „Black tiger” – przepis szefa kuchni*; *Tatar z dojrzewającej wołowiny wprawnie przygotowany, siekany i dosmaczony przez Starszego Kucharza*. Podobną funkcję pełnią nazwy firmowe: *Percheron, zapieckowy smalec z kiszonym ogórkiem i pieczywem na desce podany* (*Zapiecek*, Warszawa); *Carpaccio Alyki o truflowej nucie z heblowanym parmezanem z dodatkiem grzybów* (*Alyki*, Smolec koło Wrocławia), *MG Magda* (*MG Eat*)¹².

Swojskość realizuje się też dzięki wykorzystaniu skojarzeń ze wspólnotą rozumianą jeszcze wężiej, a mianowicie z rodziną i domem. Ciekawe jest to, że ilustrujące to zjawisko jednostki należą do stosunkowo krótkich, uruchamiających pozytywne skojarzenia związane z domem, dzieciństwem, naturalnością i młodością (Witaszek-Samborska 2005, 165): *Specjalność naszego domu – polędwica po pańsku*; *Domowy pasztet polski*; *Domowa grzybowa z kluseczkami*; *Pomidorowa domowa z kluseczkami*; *Domowa pasztecziarnia*; *Zupa prawdziwkowa z domowymi łazankami i odrobiną śmietany*; *Domowy rosół z kury*; *Domowe ravioli*; *Smalec domowy*; *Wyborne pierogi domowe*; *Wytworny domowy sernik*; *Ciasto domowe jeśli jeszcze jest*. Wrażenie swojskości osiągane jest też dzięki zastosowaniu wyrażenia *jak u mamy* (*Mielony cielęco-wieprzowy „jak u mamy soczysty i sikający”*), *jak u ciotki* (*Naleśniki z serem jak u ciotki*), a także rzeczowników *babcia* i *babunia* w funkcji dopełniacza dzierżawczego: *Szarlotka babci Eli z bitą śmietaną i lodami*; *Grzybowa babci z zacierkami i kleksem śmietany*; *Rosół babci z makaronem*; *Salatka babuni XXL*, rzadziej nazywanego inny stopień pokrewieństwa: *Placek stryjenki z owocami i galaretką*; *Kompot „naszego dziadka”*. Ze swojskością łączy się ponadto tradycja, sentyment do przeszłości – do tego, co minione: *Tradycyjny barszcz biały z krokietem z białej kielbasy podany*; *Tradycyjny polski barszcz czerwony w filiżance*; *Salata wiosenna tak jak dawniej chrupiąca z rzodkiewką i słodką śmietaną*; *Grzyby z naszych górskich lasów: borowiki, kurki i maślaki na dawny sposób sporządzone, duszone z cebulką*; *Staropolski bigos z siedmiu mięs* [...] wielokrotnie wysmażany jak nakazuje stary zwyczaj. Podobne skojarzenia wywołuje przymiotnik *wiejski*: *Śledź zwany polskim śledzikiem w wiejskiej śmietanie i oliwie z pieczonym ziemniakiem*; *Tatar po polsku z wiejskim żółtkiem*. Wykorzystanie kategorii *swój* w celach perswazyjnych wynika z apoteozowania takich wartości, jak prostota,

¹² Restauracja należąca do Magdy Gessler.

która kojarzy się z naturą, powrotem do korzeni i przeszłości. Ponadto, jest związane ze współczesną modą na tradycję oraz poszukiwaniem kulinarnych wzorców narodowych, etnicznych i regionalnych (por. Łeńska-Bąk 2010).

Kategoria obcy realizuje się w badanym materiale na dwa sposoby. Przede wszystkim pojawiają się nazwy miast znajdujących się poza Polską wraz z wyrazami pochodnymi (*Z Frankfurtu do żuru; Omlet Odessa z czerwonym kawio-rem, świeżym koprem i kwaśną śmietaną; Sznycel z ćwiartką cytryny jak w Wiedniu; Sznycel wiedeński od brzeża do brzeża z cytryną; Sznycel wiedeński z cytrynowym księżycem; Szynka parmeńska*), nazwy kontynentów i urobione od nich przymiotniki (*Sum afrykański*), nazwy obcych państw lub ich regionów, a także utworzone od nich derywaty (*Carska Rosja z krabami chatka i aksamitną emulsją z pomidorów i koniaku; Szwajcarska konkretna; Niespodzianka francuska z żurawiną; Marmurek z foie gras z kaczki z tostami zgodnie z francuską tradycją z kieliszkiem miodowego monbazillac; Gazpacho, to z Andaluzji lub to, które pora roku przyniesie; Krymski przysmak*).

Ponadto w nazwie mogą się też pojawiać wyrazy nazywające cudzoziemskie realia lub nawiązujące do obcych kultur, w tym nazwy potraw, np. „*Bramborak*” – *czeski kotlet wieprzowy w cieście ziemniaczanym z białą kapustą*. Kategoria obcości przejawia się ponadto w posługiwaniu się słownictwem obcym, które zdaniem Witaszek-Samborskiej (2005, 165) służy nobilitacji potraw w oczach konsumentów. Są to zarówno obce nazwy produktów i półproduktów spożywczych, jak i gotowych dań, np.: *tagliatelle* ‘klasyczny włoski makaron w kształcie długich, płaskich wstążek o szerokości 0,65–1 cm’ (*Półedwica z grilla na kurkowym łożu z tagliatelle szpinakowym uperfumowanym czosnkiem*); *foie gras* ‘pasztet produkowany z silnie otłuszczonych wątróbek gęsi lub kaczek’ (*Ravioli w kompozycji z foie gras odurzone cytrynowym [..]*); *papateca* ‘ziemniaki smażone w kawałkach z papryką, cebulą i boczkiem’, *guacamole* ‘meksykański sos przyrządzany na bazie awokado’ (*Wieprzowy step pijany piwem podawany z papatacą, fasolą i guacamole*), *fettuccine* ‘małe wstążki’ (*Fettuccine w łamanej kompozycji świeżej bazylii z suszonymi pomidorami*). Restauratorzy przekonani o prestiżu nazw obcych chętnie nimi właśnie zastępują słownictwo rodzime, np. zamiast *sos*, *budyń* – pojawia się *dressing*, *pudding*, np. *Pudding Vasco da Gama; Świeże liście szpinaku skropione delikatnie dressingiem balsamiczno-miodowym z dodatkiem aromatycznego sera gorgonzola oraz soczystych truskawek*. Czasami jednak decydują się na równoczesną obecność słownictwa polskiego i obcego, np. *Słynne już Rabo de Toro, czyli gulasz z ogona wołowego; Potaje canario, czyli zupa wyjątkowo warzywna z Wysp Kanaryjskich*.

W analizowanym zbiorze są również nazwy, które łączą obie omawiane kategorie: *Sernik z Krakowa w drodze do Wiednia; Polska gruszka-Klapsa z kozim serem Bio na łożu z litewskiego kindziuka*. Zabieg połączenia kategorii *swój* i *obcy* również wydaje się atrakcyjny i coraz bardziej zyskuje na popularności. Zestawianie swojego i obcego na jednym planie można uznać za przejaw homogeniczności współczesnej kultury (Łeńska-Bąk 2010).

Ciekawym chwytem jest **eksponowanie roli klienta**, czyli hołdowanie zasadzie „klient nasz pan”. Sugestia zaktywizowania odbiorcy i pozostawienie mu możliwości decydowania o ostatecznym składzie, smaku i wyglądzie potrawy jest strategią związaną z dowartościowaniem klienta, któremu pochlebia z jednej strony troska restauratorów o dogodzenie jego gustom, z drugiej strony – zaufanie, jakim zostaje obdarzony przez profesjonalistów włączających go w proces przygotowania posiłku. Egzemplifikacją mogą być następujące nazwy: *Tatar z polędwicy wołowej w Państwa wersji smakowej; Kasza gryczana z sosem grzybowym, a jak kto chce to i ze skwarkami; Krewetki w curry, jeśli Państwo pozwolą ze świeżą rukolą; Pierogi wedle życzenia, drobne, szlachetne, z dobrze rozartej masy*. Nazwa zawiera też informację, której grupie klientów szczególnie poleca się daną potrawę: *Deska szefa kuchni dla wychudzonych, zmierzniących i rekonwalescentów*. Tego typu zabieg jest również sposobem na zakodowanie informacji o pożywności dania i wielkości podawanej porcji.

Dużą popularnością cieszą się też dania, których nazwy w jakiś sposób nawiązują do **autorytetów**¹³. Z prestiżem, przepychem, wyjątkowością smaku mogą kojarzyć się nazwy przywołujące takie godności, jak papież¹⁴, cesarz i król: *Papieskie pierożki cielece; Królewski tort beza Pavlova; Rosół królewski z kłuseczkami pietruszkowymi; Szaszłyk po królewsku z polędwiczki wieprzowej, z wędzonym boczkiem i papryką, podany z pieczonym jabłkiem z żurawiną i chrzanem*. W analizowanych oniach przywoływane są też znane postaci historyczne, literackie lub legendarne, wywołujące pozytywne skojarzenia, np. *Humor Jacka Londona; Dorsz a la Sinatra z ziemniakami po piekarsku; Deser lodowy „Łódka Robinsona Cruoe”; Szwejk – jajko na miękko, szynka, ser żółty, twarożek, miód, dżem; Królowa Ela*. Czasami nawiązuje się do osób wyraźnie łączonych z miejscowością, w której znajduje się restauracja serwująca daną potrawę: *Piernik Kopernika*. Siłę argumentu wykorzystującego autorytet posiadają też nazwy sugerujące, że potrawa została przygotowana według oryginalnej, sprawdzonej receptury: *Polewka staropolska na kminku według Compendium Ferculorum z pęczakiem i świeżym tymiankiem; Białe kielbaski krakowskie podane z kapustą zasmażaną na staropolski sposób podane z ostrą musztardą na miodzie według receptury z Compendium Ferculorum (1682 r.)*. W zaprezentowanych jednostkach pojawia się tytuł pierwszej polskiej książki kucharskiej, bę-

¹³ Nazwy odwołujące się do znanych osób lub godności czy prestiżowych funkcji nie są nowością w menu restauracji. Udowodniła to Anna Dąbrowska (1998), ilustrując ten sąd materiałem pochodzącym z książek kucharskich wydanych na początku XX wieku.

¹⁴ Warto przypomnieć, że dzięki epitetowi „papieski” niespotykaną popularność zdobyły ciastka kremowe sprzedawane w Wadowicach. Można tu mówić wręcz o fenomenie socjologicznym, bowiem w niewielkim miasteczku istnieje kilkanaście cukierni i kawiarni serwujących specjal o nazwie papieska kremówka/ kremówka papieska. Geneza tej nazwy wiąże się ze słowami Jana Pawła II wypowiedzianymi 16 czerwca 1999 w Wadowicach. Karol Wojtyła, wspominając wówczas czasy swojej młodości, powiedział „Po maturze chodziliśmy na kremówki”.

danej zbioru przepisów Stanisława Czernieckiego, która jest ceniona nie tylko przez historyków języka jako dokument źródłowy, ale również przez specjalistów z dziedziny kulinariów, wskazujących na wartość samych przepisów. W przypadku dwóch ostatnich nazw można zatem mówić o walorach perswazyjnych wynikających z powoływania się na autorytet i odniesień do tradycji.

Za dość istotny chwyt w działaniu marketingowym należy uznać **intertekstualność**, a więc nawiązywanie do popularnych dzieł kultury. W badanym zasobie leksykalnym są to zwłaszcza teksty zaliczane do literatury dziecięcej: *Pieróg z Pacanowa z kozim serem jak koperta pocztowa*; *Złota rybka w stawie frytek*; *Kaczka dziwaczka na łóżeczku leży w dzikim majeranieczku, pyzy obok i łoże z modrej kapusty*. Podstawą skojarzeń z Pacanowem, złotą rybką i kaczką dziwaczką są produkty użyte do przygotowania danej potrawy: kozi ser, ryba lub kaczka.

Intertekstualność przejawia się ponadto w używaniu powiedzeń: *Sześć krewet jedna za drugą*; *Comber jagnięcy „na baczność” panierowany w pistacjach podany z gratin ziemniaczanym*; *Południowy temperament, czyli [...]*; *Niewinne kuszenie [...]*; *Twardy męski charakter podany jako [...]*; *Salata „Zielono mi”*; *Deska mieszana, czyli troszkę tego i tamtego*; *A propos sera*; *Plastry marynowanego łososia w koprze i miodzie lipowym nic dodać, nic ująć*; *Dolce Vita – rozplywające się w ustach ciasto z gorzkiej czekolady i orzechów* lub powiedzeń w wersji zmodyfikowanej: *Pięć razy na temat pierogów: z kaszanką i cynamonem, z cielęcina i grzybami, ruskie, kolduny z jagnięciną, z gorgonzolą i szpinakiem*.

Opisany wyżej chwyt sprzyja realizacji funkcji fatycznej. Takie zaangażowanie odbiorcy możliwe jest ponadto dzięki stwarzaniu pozorów **zdradzania tajników sztuki kulinarnej** już w samej nazwie: *Comber z sarny śmietanką zraszany, trzy noce marynowany w burgundzie ułożony na kapeluszach z prawdziwka*; *Bigos staropolski, długo, długo warzony typu szlacheckiego nie wiejskiego podany w chlebie*; *Długo peklowany karczek z musem chrzanowym i dzikim czosnkiem*; *Nóżka z kaczki¹⁵ – leniwie pieczona na łożu zielonych listków pośród dressingu z pomarańczy*; *Galareta z wieprzowych nóg wolno gotowana tak, by rosół nie zbiegał*. Z podanych przykładów wynika, że pożądaną cechą jest długi czas przygotowywania, co komunikują wyrazy i wyrażenia: *długo, trzy noce, leniwie, wolno gotowany*. Czasami tych szczegółów się nie ujawnia, wskazując tylko na sekretną recepturę: *Smalec domowy według sekretnej receptury z wiejskim chlebem*. Ten z kolei zabieg również silnie oddziałuje na odbiorcę, któremu wprawdzie nie zdradzono tajników sztuki kulinarnej, ale dzięki przymiotnikowi *sekretny* uświadomiono, że potrawa serwowana w danej restauracji jest niepowtarzalna, a więc z pewnością godna zamówienia.

Ciekawym chwytem jest również sugerowanie w nazwie, z czym danie najlepiej się komponuje. Ta informacja zachęca klienta do zamówienia kolejnego

¹⁵ *Nóżka z kaczki* to błędna konstrukcja, która pojawiła się w języku polskim obok ustabilizowanego połączenia *nóżka kaczki*.

produktu: *Golonka ze skórką glazurowaną miodem, najlepsza z kuflem zimnego piwa; Śledź pod pierzyną z tartego jabłka [...] przedni pod kieliszek zamrożonej gorzałki.*

Na odbiorcę oddziałują też nazwy **humorystyczne, intrygujące**, a nawet **provokacyjne**: *Ciasto domowe (jeśli jeszcze jest); Rukola od Pana Ziółko z gruszką, pieczoną z miodem, pietruszką z sosem gorgonzola; Prawie metr śledzia, prawie niedrogi, prawie niesiony, w oleju lnianym zasypany białą cebulką; Jaśnie pan ogórek.*

Wnioski

Pora na sformułowanie uogólnień oraz wyeksponowanie niezwerbalizowanych wcześniej spostrzeżeń nasuwających się po przeprowadzeniu analizy.

1. Nazwy potraw serwowanych w polskich lokalach gastronomicznych stanowią zbiór podlegający ciągłym zmianom. Wynika to z nieustannego „odświeżania” menu: część potraw jest wycofywana z karty dań, a w ich miejsce pojawiają się inne, co z kolei jest podyktowane zmieniającymi się upodobaniami konsumentów, nowymi pomysłami właścicieli restauracji i szefów kuchni, a także zmianą pór roku (do przygotowania potraw wykorzystuje się bowiem sezonowe warzywa i owoce). Te modyfikacje są też odpowiedzią na zapotrzebowanie konsumentów na nowe doznania i smaki, a oryginalna nazwa konotuje właśnie przełamanie rutyny.
2. Analizowane nazwy dań spełniają część wymogów stawianych nazwom marketingowym (por. Altkorn 2001, 90–91), np. kierują uwagę klienta na produkt, są charakterystyczne i oryginalne, czyli nie mylą się z produktami konkurencji, są intrygujące, dobrze się kojarzą oraz działają na wyobraźnię i zmysły – głównie smaku i zapachu, pełnią też funkcje informacyjne. Mimo to różnią się od typowych nazw marketingowych: nie są krótkie, proste, łatwo rozpoznawalne, łatwe do odczytania i zapamiętania; nie zawsze spełniają też kryterium zrozumiałości.
3. Jednym z najpopularniejszych zabiegów językowych sprzyjających sugestywności analizowanych nazw jest neosemantyzacja. Jej efektem często jest personifikacja, czego dowodem może być używanie w odniesieniu do nazw potraw wyrazów łączących się z ludźmi: *solo, duet, towarzystwo*. Neosemantyzmy zastępują typowe słownictwo kulinarne, np. zamiast *sos* stosowany jest *muślin*, zamiast *warzywa, zielenina – gąszcz, ląka*. W obszarze neosemantyzacji można zaobserwować pewne bardzo czytelne tendencje, np. popularnymi metaforami śmietany, ewentualnie jogurtu, majonezu są kojarzące się z bielą i puszystością *obłok, chmurka, pierzynka*. Efektem neosemantyzacji są wyłącznie zmiany asymilatywne, czyli takie, które „dokonują się pod wpływem obserwacji podobieństw odbieranych za pomocą okreśło-

- nego zmysłu” (Buttler 1978, 17). W badanym materiale stanowią je albo przeniesienia ze sfery zmysłowej, albo ze sfery umysłowej.
4. Wyróżniającą się grupę stanowi słownictwo erotyczne, a także konotujące rozmaite uczucia: *kusić, rozkosz, objęcia, utulić, otulić, łoże, łóżko, posłanie (Warzywa pachnące na salacie chrupiącej z ryżem i orzechami kuszące)* oraz wywołujące skojarzenia ze ślubem (*Medalion cielęcy [...] na rozmarynowym kobiercu posłany*).
 5. W jednej nazwie może występować nagromadzenie metafor i metonimii, np. *Jesienna bryza, czyli mieszanka liści salat z figami, perłami z owoców granatu, orzechami i winogronami skąpana w sosie z kiwi i podawana na chrupiącej woalce*. Taki zabieg przyciąga uwagę odbiorcy i jest sygnałem nieprzypadkowości wyborów leksykalnych, a to zwiększa oddziaływanie perswazyjne komunikatu.
 6. W menu badanych restauracji zaobserwowałam nie tylko oryginalne nazwy samych potraw, ale również ich kategorii. Zamiast tradycyjnych: *zup, przystawek, dań głównych, deserów i napojów* znajdujemy następujące określenia: *Babcia w garnku zamieszala i zupę podała; Tym babcia rozpieszcza; Dziadek babci podkrada i tym się zajada; Deserem babcia dziadka skusiła; Chmielowym polem dziadek częstuje (Zapiecek Warszawa); Dary natury; Dary lasów i okolic; Mazurskie wywary; Jadło komtura, z głębi jezior; Mazurskie klimaty; Z ogródka i wody (Restauracja mazurska u Siwka, Warszawa); Flirt; Pragnienie; Namietność; Pożądanie (Sense, Warszawa); Na pierwszy kęs; Gorące powitanie, czyli zupy; Z podwodnego królestwa; Toruń na słodko, czyli desery; Rywalizacja z babcią, czyli pierogi (Po Naszemu, Toruń); Ach ten słodki świat – desery; Kontynuujemy na zielono – salatkę; Podobnie, a jednak inaczej – przystawki (Carmen, Lublin)*. Ciekawe nazwy kategorii dań odnajdujemy też w menu dla dzieci, np.: *Uczta brzdąca; Kubusiowe przysmaki*.
 7. Zastosowane mechanizmy są podobne do strategii stosowanych w reklamie i innym nazewnictwie marketingowym, co potwierdza np. posługiwanie się takimi leksemami, jak *babcia, domowy* (por. m.in. Loewe 2013; Michalewski (red.) 2008; Rutkowski 2003; Zboralski 2000). Z drugiej strony, są też inne chwytły, rzadko stosowane w pozostałych tekstach perswazyjnych.
 8. Małgorzata Witaszek-Samborska w pracy wydanej w 2005 roku pisze: „W strukturze tekstów współczesnych przepisów kulinarnych zdecydowanie najczęstsze są nazwy informatywne (por. miażdżącą przewagę nazw materiałowych (85,7%) nad pozostałymi)” (Witaszek-Samborska 2005, 165). Ta konstatacja potwierdza wniosek sformułowany jeszcze wcześniej przez Annę Dąbrowską: „W polskim nazewnictwie kulinarnym mało jest poezji i wybujałej fantazji. Nazwy są raczej konkretne i rzeczowo informują o istocie potrawy [...]” (Dąbrowska 1998, 252). Porównując jednak najnowsze nazwy dań pochodzące z menu restauracji z tworzonymi na użytek przepisów kuli-

narnych (por. Witaszek-Samborska 2005), można stwierdzić, że odsetek nazw oryginalnych tworzonych przez restauratorów w drugiej dekadzie XXI wieku jest prawie dwukrotnie większy niż tych, które występują w roli tytułów przepisów kulinarnych. Dane opublikowane przez Witaszek-Samborską wskazują na 14,3% nazw o charakterze perswazyjnym, natomiast ze zgromadzonej przez mnie bazy wynika, że odsetek nazw szczególnie oddziałujących na odbiorcę wynosi 37,8%. Oznacza to, że średnio cztery nazwy na dziesięć zgromadzonych w menu restauracji pełnią nie tylko funkcję informacyjno-nominatywno-identyfikującą, ale również marketingową. O ile dane ilościowe dają podstawę do wyrażania sądów obiektywnych, o tyle ocena oryginalności i trafności nazw może być uznana za subiektywną. Warto tu jednak zaznaczyć, że współcześni restauratorzy wykazują się coraz większą fantazją w tworzeniu nazw dań¹⁶, wykorzystując całe bogactwo mechanizmów nominacyjnych i zestawiając istniejące w polszczyźnie leksemy w coraz sugestywniejsze połączenia językowe. Pod tym względem najnowsze menu są oryginalniejsze niż te tworzone kilkanaście lat temu (por. uwagi w: Borejszko 1994; Dąbrowska 1998). Tendencja do posługiwania się nazwami oryginalnymi, mającymi wymiar marketingowy, dostrzeżona i opisana przez Annę Dąbrowską pod koniec XX wieku, zaledwie „raczkowała”. Dziś obserwujemy ją coraz częściej, jest działaniem coraz bardziej popularnym i świadomym, a repertuar środków, z których korzystają twórcy omawianego nazewnictwa, jest zdecydowanie obszerniejszy niż jeszcze kilkanaście, kilkadziesiąt lat temu.

Bibliografia

- Altkorn J., 2001, *Strategia marki*, Warszawa.
- Borejszko M., 1994, *O nazwach napojów i potraw w poznańskich lokalach gastronomicznych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 1 (21), s. 92–107.
- Borejszko M., 1996, *Nazwy zestawione we współczesnym słownictwie kulinarnym*, [w:] M. Białoskórska (red.), *Synchroniczne i diachroniczne aspekty dań polszczyzny*, t. 3, Szczecin, s. 109–119.
- Czerniecki S., 2012, *Compendium Ferculorum albo zebranie potraw*, oprac. J. Dumanowski, M. Spsychaj, wyd. 3 popr., Warszawa.

¹⁶ Wykorzystują też mechanizmy stosowane wcześniej, co potwierdzają na przykład takie neosemantyzmy, jak *pierzynka* (*Śledź pod pierzynką; Marynowane śledzie pod śmietanową pierzynką; Jabłecznik z grójeckich sadów pod pierzynką bezową podany z sosem waniliowym*), *bukiet warzyw* (*Salatka góralska z oscypkiem, bukietem warzyw z winegret i pomidorem; Ogórki kiszane w bukiecie z tymianku; Bukiet ogórków kiszonych, bukiet sałatek z lososiem wędzonym u nas*) czy *garnitur* (*Ser gouda z szynką w garniturze panierowany*).

- Dawidziak-Kładoczna M., w druku, *Nawiązania do zjawisk dźwiękowych w nazwach potraw*, [w:] A. Regiewicz, G. Pietruszewska-Kobiela (red.), *Odgłosy jedzenia*, Częstochowa.
- Dąbrowska A., 1998, *O językowym zachowaniu się przy stole: dlaczego upiększamy nazwy potraw*, [w:] P. Kowalski (red.), *Oczywisty urok biesiadowania*, Wrocław, s. 248–253.
- Lesz-Duk M., 2003, *Słownictwo kulinarne we współczesnej polszczyźnie*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Filologia Polska. Językoznawstwo”, z. 4, s. 175–181.
- Loewe I., 2013, *Styl reklamy komercyjnej*, [w:] E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Kraków, s. 289–311.
- Łeńska-Bąk K., 2010, *O pokarmach, smakach i utraconych znaczeniach*, Opole.
- Markowski A., 1994, *Kuchnia w języku, czyli o nazwach produktów kulinarnych*, [w:] M. i J. Łozińscy (wybór i oprac.), *Wokół stołu i kuchni*, Warszawa, s. 129–141.
- Michalewski K. (red.), 2008, *Język w marketingu*, Łódź.
- Rutkiewicz-Hanczewska M., 2007, *Farmakonimy jako narzędzie branding*, „Język Polski” 3, s. 199–211.
- Rutkowski M., 2003, *Nazwy na sprzedaż. O nazewnictwie na usługach marketingu*, „Onomastica”, s. 239–254.
- Siwiec A., 2003, *Nazwy handlowe...*, [w:] M. Biolik (red.), *Metodologia badań onomastycznych*, Olsztyn, s. 543–555.
- Walczak B., 2000, *Nazwy firmowe: propria czy appellativa?*, [w:] M. Czachorowska i Ł.M. Szewczyk (red.), *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*, Bydgoszcz, s. 113–122.
- Wansik B., 2010, *Beztrioskie jedzenie. Dlaczego jemy więcej, niżbyśmy chcieli?*, Podkowa Leśna.
- Wesołowska D.N., 1978, *Neosemantyzmy współczesnego języka polskiego*, Kraków.
- Witaszek-Samborska M., 2004, *O metaforach odzieżowo-okryciowych w nazwach potraw*, [w:] J. Liberek (red.), *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną*, Poznań, s. 311–321.
- Witaszek-Samborska M., 2005, *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Poznań.
- Zboralski M., 1995, *Nomen Omen, czyli jak nazwać firmę i produkt*, Warszawa.
- Zboralski M., 2000, *Nazwy firm i produktów*, Warszawa.
- <http://kuchnia.wp.pl/mm/miszmasz/1058/1/1/gnat-chrzaniomy-czyli-dziwne-nazwy-potraw.html> [stan z: 10.01.2013].
- <http://www.polska-gotuje.pl/artukul/jemy-glowa-czyli-bursztynowy-rosol-uperfumowany> [stan z: 10.01.2013].

http://www.proto.pl/archiwum/info?itemId=104848&rob=Ile_agencje_biora_za_wymyslenie_nazwy_firmy [stan z: 7.07.2013].

<http://www.rp.pl/artykul/9152,489565.html> [stan z: 10.01.2013].

Nazwy potraw a marketing. Perswazyjne środki językowe we współczesnym nazewnictwie gastronomicznym

Streszczenie

Aby sprzedać produkt lub usługę we współczesnej rzeczywistości gospodarczej, trzeba nie tylko zadbać o ich jakość, ale również o nazwę. Pełni ona funkcje nominatywną, identyfikującą i charakteryzującą, ale również perswazyjną, przyciągając uwagę klienta i zachęcając go do zakupu. Taki marketingowy charakter ma coraz więcej nazw potraw serwowanych w polskich restauracjach. Twórcy tych jednostek leksykalnych oddziałują na odbiorcę, stosując zabiegi fonetyczne (paronomazję, rym), słowotwórcze (deminutywa), semantyczne (neosemantyzację, metonimię i metaforę), leksykalne (słownictwo wartościujące i regionalizmy), składniowe (inwersję) oraz tekstowe (wyzyskiwanie kategorii *swój* lub *obcy*, powoływanie się na autorytet, intertekstualność).

Słowa kluczowe: nazwa marketingowa, perswazja, neosemantyzacja, metonimia, onomastyka gastronomiczna.

Dish Names and Marketing

Summary

The author presents the newest tendencies in creating marketing names of food in restaurant. Dish names to perform information and persuasion function. They associate with something pleasant. The restaurant owners use deminutives, inversion, phonetic and semantic mechanism like rhyme, metaphor. They use humorous names, names of very famous people and the ones carrying out the intertextual functions.

Keywords: brand name, persuasion, neo-semantization, metonymy, onomastics.

RECENZJE

Renata BIZIOR
Akademia im. Jana Długosza
w Częstochowie

[rec.] Joanna Kuć, *Polszczyzna łukowskich aktów notarialnych z początku XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, Siedlce 2013, ss. 339

Monografia Joanny Kuć jest ważną pozycją w dorobku naukowym autorki, której zainteresowania naukowe koncentrują się wokół języka pogranicza podlasko-mazowieckiego. Prezentowana książka mieści się w nurcie badań nad dziewiętnastowieczną polszczyzną administracyjno-prawną, a zarazem w szerszym kręgu prac poświęconych związkom pomiędzy językiem a kulturą. Stanowi opracowanie mało rozpoznanej problematyki, jaką jest stan kancelaryjnej odmiany polszczyzny początku XIX wieku. Wybrany do badań okres jest o tyle istotny, że na jego czas przypadają przełomowe zmiany prawa wprowadzone przez *Kodeks Napoleona* (1808 r.), które skutkowały m.in. upowszechnieniem francuskiego systemu hipotecznego i ukształtowaniem polskiego notariatu jako instytucji zaufania publicznego. Owe okoliczności, jak wyjaśnia Autorka, stały się czynnikiem sprawczym ewolucji wzorca aktu notarialnego, która trwała przez kolejne stulecia. Jest to okres znaczący również ze względu na przemiany w samej polszczyźnie XIX wieku, której specyfika gramatyczno-leksykalna odcisnęła się na kształcie analizowanych tekstów.

Podstawę materiałową przeprowadzonych badań stanowią teksty prawne reprezentowane przez akty notarialne powiatu łukowskiego (Podlasie), powstałe na początku dziewiętnastego wieku. Wyraźnie sprecyzowane zadanie, jakie postawiła przed sobą Autorka pracy, ma na celu „ukazanie umów notarialnych jako tekstów mających lingwistyczny wymiar, tym samym dokonanie pełnej charakterystyki językowej rękopisów” (s. 10). Głównym zamierzeniem monografii jest

opis wybranych zagadnień, które są istotne „w procesie kształtowania się nowożytnego urzędowo-kancelaryjnego wzorca” (s. 10). J. Kuć stawia sobie przy tym za cel ogląd aktów notarialnych nie tylko na tle sytuacji językowej tamtego czasu, lecz także w odniesieniu do sytuacji pozajęzykowej. W związku z powyższym w badaniach polszczyzny, utrwalonej w aktach notarialnych, Autorka łączy zagadnienia rekonstrukcji systemu językowego z opisem dawnych zjawisk komunikacyjnych, osadzając analizy w kontekście społeczno-historycznym, kulturowym i obyczajowym dziewiętnastego stulecia. W konsekwencji takiego podejścia do przedmiotu badań w pracy doszło do połączenia narzędzi i metod badawczych językoznawstwa historycznego, ukierunkowanej pragmalingwistycznie tekstologii i juryslingwistyki z analizami z zakresu szeroko rozumianej humanistyki.

Prezentowana praca złożona jest z trzech zasadniczych części poprzedzonych wstępem, opatrzonych zakończeniem oraz aneksem, mieszczącym fotokopie wybranych dokumentów. W kolejnych częściach zostały przedstawione: 1. dzieje instytucji notariatu i zagadnienie ewolucji aktów notarialnych, 2. charakterystyka materiału źródłowego oraz typologia aktów notarialnych, 3. polszczyzna XIX-wiecznych łukowskich aktów notarialnych.

We *Wstępie* (s. 9–11) Autorka, wprowadzając w problematykę pracy, przybliża historyczną i językową wartość poddanych analizie łukowskich tekstów notarialnych. Za ważny uznaje fakt, że dotychczas w badaniach lingwistycznych niewiele uwagi poświęcono charakterystyce stylistycznej i językowej historycznych aktów notarialnych, które są dość ważnym świadectwem ewoluującego w XIX wieku języka prawnego. Wstępnie zarysowuje także istotne dla podjętych analiz konteksty badawcze, stanowiące płaszczyzny odniesień dla poddanego oglądowi materiału.

W pierwszej części, zatytułowanej *Tradycja i ewolucja aktów notarialnych* (s. 13–40), Autorka przedstawia złożoną problematykę funkcjonowania instytucji notariatu i, poczynając od nakreślenia tradycji notariatu łacińskiego, ukazuje dzieje kontynuującego ją notariatu polskiego, sięgające okresu zaborów. Z omawianym podrozdziałem pozostaje w związku następny, w którym Badaczka przybliżając specyfikę dawnych dokumentów notarialnych, przyjmuje za podstawę odniesień średniowieczny formularz aktu notarialnego, by w dalszej kolejności ukazać jego przeobrażenia, na których odcisnęły piętno inne odmiany stylów i języka. Dziewiętnastowieczne akty notarialne jawią się jako teksty interesujące z tej racji, że z jednej strony zachowały schematy budowy dokumentów średniowiecznych, a z drugiej nie cechowały się jeszcze tak wysokim stopniem normalizacji jak współczesne. W perspektywie podjętych badań istotnym jest również fakt, że dopiero od XIX stulecia szerzy się praktyka sporządzania tych dokumentów w języku polskim. W następnej części pracy Badaczka omawia stan badań lingwistycznych skupionych wokół problematyki aktów notarialnych, które sięgają końca ubiegłego wieku. Ważnym zagadnieniem w tej części pracy

jest pojęcie aktu notarialnego (notariatu) i podjęta przez Autorkę próba zdefiniowania go na gruncie tekstologii jako „swoisty gatunek tekstu użytkowego, funkcjonujący w sferze administracyjno-prawnej, który z punktu widzenia językoznawstwa realizowany jest w języku prawno-urzędowym” (s. 22). J. Kuć wskazuje ponadto, że notariaty jako teksty zróżnicowane gatunkowo i socjolingwistycznie oraz bogate pod względem materiałowym mogą stanowić wartościowe źródło do badań nie tylko lingwistycznych, lecz także historycznych, etnograficznych i socjologicznych.

Wskazana powyżej część monografii poświęcona jest także ewolucji polskiego języka prawnego oraz znaczącemu udziałowi łaciny w jego kształtowaniu. W omówieniu stanu badań nad polskim językiem prawnym i stylem kancelaryjnym Badaczka wskazuje na obecne w nich problemy badawcze i przywołuje zarówno opracowania lingwistyczne, jak i jurystyczne, co daje dość pełny obraz zakresu prowadzonych dotychczas analiz. Kolejne znaczące i uszczegółowione zagadnienie prezentowane w pracy dotyczy zewnątrzjęzykowego kontekstu powstawania i funkcjonowania dawnych aktów notarialnych, który był współtworzony przez specyfikę etniczno-językowego pogranicza oraz historię ziemi łukowskiej – terenu wytyczonego przez referencję XIX-wiecznych dokumentów.

Druga część monografii pt. *Łukowskie akty notarialne – charakterystyka źródeł* (s. 41–125) przynosi wnikliwe omówienie obiektu zainteresowań badawczych Autorki, jakim są akty notarialne dwóch łukowskich kancelarii: Stanisława Lipnickiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego, sporządzone w latach 1810–1812. Dokładny opis źródeł poprzedzają uwagi na temat zależności XIX-wiecznej dokumentacji notarialnej od kontekstu społeczno-prawnego, który uznaje się w pracy za znaczący czynnik determinujący styl dokumentów oraz ich strukturę. Co istotne, Badaczka przypomina również o dwuetapowości tworzenia aktów notarialnych, które w pierwszej fazie powstawania formułowane są ustnie, a następnie przybierają postać opracowaną i wpisaną w stosowny wzorzec tekstowy. Walorem tego rozdziału jest wielostronne i wieloaspektowe oświetlenie problematyki zależności tekstu (gatunku) od okoliczności zewnętrznych oraz próba rekonstrukcji historycznych wymiarów sytuacji, w której powstawał. Autorka koncentruje uwagę również na samym tekście: charakteryzuje badane dokumenty notarialne, omawia ich spetryfikowaną strukturę i normatywny model tekstowy. Sporządza ponadto typologię aktów notarialnych wystawionych w obydwu kancelariach, co uznać należy za istotną wartość pracy. Syntetyczna charakterystyka poszczególnych typów gatunków (aktów inwentaryjnych, cesji, deklaracji budowy domu, plenipotencji, testamentów, zaręczeń urzędowych, zapisów itd.) zawiera okoliczności ich powstania, opis uczestników komunikacji, cele komunikacyjne oraz tematykę i strukturę. Zaznaczyć warto, że znajdują się wśród nich takie, które mają już dziś wymiar historyczny, jak *akty uszanowania* – uroczyste prośby o błogosławieństwo skierowane do rodziców przyszyłych

małżonków, które były ściśle związane z dawną obyczajowością. Ważnym aspektem omawianego rozdziału, stanowiącym istotne dopełnienie zaproponowanej charakterystyki, jest opis uwarunkowań socjologicznych, które manifestują się w różnoraki sposób w tekstach notariatów. Badaczka omawia aspekt socjolingwistyczny badanych aktów i wskazuje, w jaki sposób rangi społeczne uczestników zdarzeń komunikacyjnych, uwarunkowane dawnymi podziałami stanowymi i etnicznymi, sankcjonowane są przez dobór form językowych i strukturę tekstu. Z drugiej strony wskazuje, że akty notarialne są typem tekstu, który w wyraźny sposób kształtuje relacje społeczne i utrwała komunikacyjną niesymetryczność między uczestnikami zdarzenia prawnego.

Kolejna, najobszerniejsza część książki poświęcona jest *Językowi XIX-wiecznych aktów notarialnych łukowskich* (s. 126–314). Rozdział ten poprzedza omówienie grafii i ortografii, które zostało ujęte na tle norm ortograficznych oraz stanu ortografii w XIX wieku. Następne podrozdziały prezentują utrwalone w badanych tekstach cechy fonetyczne i fleksyjne, które w większości J. Kuć uznaje za reprezentatywne dla polszczyzny ogólnej owego okresu i zgodne z panującymi wówczas tendencjami rozwojowymi, a w niewielkiej części za właściwe mazowieckiej i małopolskiej regionalnej odmianie języka oraz wpływom etnojęzykowym. Ze względu na położenie ziemi łukowskiej, na dialektalnym pograniczu gwar mazowiecko-podlaskich i mazowieckich oraz wschodnim pograniczu etniczno-językowym, jej specyfika językowa stanowi w pracy interesujące zagadnienie badawcze. Wobec znacznej komplikacji sytuacji językowej Autorka stara się określić intensywność procesów interferencyjnych zachodzących na różnych poziomach języka. Wskazanie na instytucjonalność komunikacji oraz organizujące ją reguły jako na istotne czynniki oddziałujące na uzyskanie określonego poziomu standaryzacji języka jest postępowaniem jak najbardziej uzasadnionym w wypadku badanych tekstów. Wnikliwa analiza wybranych zjawisk składniowych poświadczonych w dokumentach pozwoliła na wniosek, że akty notarialne utrwaliły stan polszczyzny oficjalnej, bardzo starannej, „z typowymi przykładami konstrukcji stosowanych w stylu urzędowym i piśmiennictwie oficjalnym” (s. 212). Mimo tego teksty są świadectwem nierównomiernego tempa rozwoju składni, na co wskazuje współwystępowanie w nich starszych zjawisk syntaktycznych właściwych językowi doby średniopolskiej, regionalnych właściwości kresowych oraz konstrukcji o znacznym stopniu zgodności ze stanem polszczyzny ogólnej XIX wieku.

Wyniki słowotwórczej i leksykalnej analizy materiału, ujęte w kolejne podrozdziały, potwierdzają, że akty notarialne determinują strukturę słownictwa: obecność określonych typów słowotwórczych (w szczególności derywatów słowotwórczych), kręgów leksykalnych, w tym słownictwa obcego. Autorka upatruje w dążeniu do precyzji języka, właściwej dla komunikacji prawnej (urzędowej), nadrzędnej tendencji oddziałującej na specjalizację znaczeniową wykładników formalnych kategorii słowotwórczych, a w jej konsekwencji na specjali-

zaczę znaczeniową jednostek słowotwórczych. Charakteryzując akty notarialne jako bogate źródło słownictwa zróżnicowanego tematycznie, Joanna Kuć w dalszej części monografii przybliży tę różnorodność, dając przegląd (z założenia fragmentaryczny) wybranych kręgów słownictwa używanego w tekstach – leksyki należącej do sfery prawnej oraz mieszczącej się poza tą sferą, w potocznej i ogólnej odmianie polszczyzny. Badaczka dowodzi, że słownictwo, zwłaszcza związki wyrazowe, uchwycone zostało w badanych zabytkach we właściwej dla XIX wieku fazie ewolucji, w czasie przemian morfologicznych i przekształceń semantycznych.

W *Zakończeniu* (s. 315–318) uwypukla przede wszystkim komunikacyjną perspektywę oglądu tekstów. Akty łukowskie uznaje za „silnie zakorzenione w języku i kulturze” (s. 318), pod względem językowym mające wiele wspólnych cech z dziewiętnastowieczną polszczyzną, ale wyróżniające się z racji standardów sfery komunikacyjnej, w której były osadzone, szybszym tempem procesów normalizacyjnych oraz stopniem poprawności wzorców tekstowych i językowo-stylistycznych. Za istotny czynnik lingwistyczny kształtujący język badanych aktów uważa oddziaływanie łaciny, głównie w zakresie terminologii prawnej. Pracę kończy zestawienie cytowanej literatury.

Joanna Kuć w recenzowanej monografii sprawnie łączy wiedzę lingwistyczną z analizą historyczną i socjologiczną, dając ciekawy rys przemian prawnej odmiany języka w przełomowym momencie jej ewolucji. Walorem opracowania jest zintegrowanie różnych tradycji badań językowych: historycznojęzykowej, socjolingwistycznej i tekstologicznej, które przyczyniło się do w miarę pełnego oświetlenia zagadnień komunikacyjno-językowych właściwych dla badanego materiału. Monografię uznać należy za pozycję wartościową, wypełniającą lukę w badaniach nad ewolucją kancelaryjnej odmiany polszczyzny, jak również wzbogacającą wiedzę na temat odmian terytorialnych polszczyzny. W związku z tym może stanowić punkt odniesienia do dalszych badań nad kształtowaniem się funkcjonalnych odmian polszczyzny. Istotnymi zaletami pracy są uporządkowany i przekonujący wywód oraz przejrzysta struktura.

Zasady przygotowywania publikacji

I. Wymagania podstawowe

1. Dokument powinien zostać dostarczony w postaci elektronicznej (adres mailowy: gosiadk@poczta.onet.pl), w pliku typu „doc” (program Word).
2. Format: A4 standardowego maszynopisu (marginesy: 25 mm), czcionka Times New Roman, 11 punktów, odstęp 1,5 wiersza.
3. Stopień pisma w materiałach uzupełniających (tabele, przypisy, podpisy) powinien być o 2 punkty mniejszy od stopnia pisma tekstu głównego (9 pkt). Maksymalna szerokość tabeli to 12,5 cm przy układzie pionowym i 18 cm przy układzie poziomym.
4. Imię i nazwisko autora w lewym górnym rogu, poniżej afiliacja; tytuł tekstu wyśrodkowany i wytłuszczony.
5. Przy wykorzystaniu jakichkolwiek materiałów pochodzących z innych publikacji należy stosować się do przepisów wynikających z prawa autorskiego.

II. Tekst główny

1. Akapity należy rozpoczynać wcięciem ustawionym jednakowo dla całego dokumentu (za pomocą linijki górnej bądź w oknie formatowania akapitu).
2. Dokładne **cytaty** wprowadza się za pomocą cudzysłowów „drukarских”. Cytat w cytacie oznacza się cudzysłowem «francuskim». Cudzysłów francuski należy wstawiać z tabeli znaków (polecenie: wstaw symbol). Można też stosować oddzielny akapit o mniejszym stopniu pisma.
3. Omawianą leksykę zapisuje się pochyłą odmianą czcionki (*kursywą*).
4. Odmianą pochyłą (*kursywą*) zapisuje się ponadto: tytuły dzieł drukowanych (*O dobrej i złej polszczyźnie, Kamienie na szaniec*), wtrącenia obcojęzyczne (*a propos, ex lege*), łacińskie nazwy systematyczne (*Corvus corvus*), włoskie terminy muzyczne (*legato*).
5. Partie tekstu można wyróżniać poprzez **pogrubienie** lub r o z s t r z e l e n i e. Nie stosuje się wyróżnienia poprzez podkreślenie. Należy również unikać łączenia **kilku rodzajów** wyróżnień. Wyróżnienia powinny być stosowane jednolicie i konsekwentnie w obrębie danej pracy.

III. Streszczenie, słowa kluczowe

1. Do artykułu należy dołączyć: jego streszczenie w języku polskim i angielskim oraz słowa kluczowe (maksymalnie 5 terminów) w języku polskim i angielskim.
2. Streszczenie w języku angielskim autor przygotowuje we własnym zakresie. Powinno ono stanowić skróconą wersję artykułu. Objętość tekstu załączonego streszczenia nie powinna przekraczać 200 wyrazów. Nad tekstem streszczenia należy podać przetłumaczony tytuł artykułu.

IV. Zasady podawania informacji bibliograficznej

1. Należy stosować tzw. harwardzki system informacji bibliograficznej, to znaczy, że w tekście umieszcza się odsyłacze bibliograficzne, na końcu artykułu natomiast – bibliografię.
2. Odsyłacz bibliograficzny w tekście składa się z umieszczonego w nawiasie okrągłym nazwiska autora i daty wydania źródła, np. (Lesz-Duk 2011). W przypadku dokładnych cytatów podaje się też numer strony oddzielony od roku wydania przecinkiem, np. (Jaros 2010, 74).

V. Przykłady opisu bibliograficznego

Tytuły publikacji zwartych oraz artykułów należy formatować kursywą, tytuły czasopism ująć w cudzysłów. Tomy, numery, zeszyty należy zapisywać cyframi arabskimi, roczniki rzymskimi.

1. Monografia

Lesz-Duk M., 2011, *Przymyki wtórne w języku polskim. Stan współczesny i ewolucja*, Częstochowa.

Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1982, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej*, Warszawa.

2. Artykuł w pracy zbiorowej lub wydawnictwie nieperiodycznym

Michalewski K., 2009, *Język językoznawców*, [w:] M. Steciąg, M. Bugajski (red.), *Norma a komunikacja*, Zielona Góra, s. 315–320.

3. Artykuł w czasopiśmie lub serii wydawniczej

Skorupka S., 1950, *Kompozycja grup frazeologicznych*, „Poradnik Językowy” 4, s. 19–25.

Biniewicz J., 1992, *Potoczny a naukowy obraz świata w tekstach nauk ścisłych*, [w:] J. Anusiewicz, F. Nieckula (red.), „Język a Kultura”, t. 5: *Potoczność w języku i w kulturze*, Wrocław, s. 111–118.

4. Praca zbiorowa

Bizior R., Suska D. (red.), 2012, *Zjawisko nobilitacji i deprecjacji w języku. Słowa i teksty*, Częstochowa.